

# ŚREM

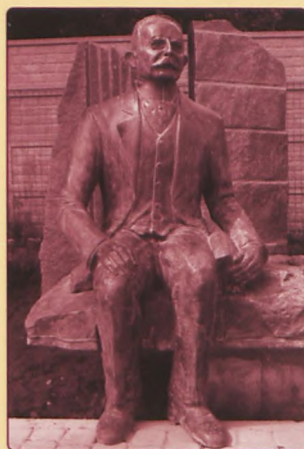
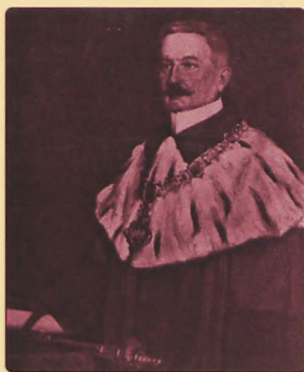
W MAŁYCH  
MONOGRAFIACH

## 3

Adam Podsiadły

Śremianin  
w rektorskiej tozże  
Heliodor Święcicki  
(1854-1923)

ŚREM 2010









Śremianin  
w rektorskiej todze

Heliodor Święcicki (1854-1923)  
lekarz, naukowiec, profesor  
Uniwersytetu Poznańskiego

*Pamięć o nim trwać będzie,  
jako o jednym z najlepszych synów ojczyzny,  
który przeszedł przez życie, dobrze czyniąc.*

prof. Adam Wrzosek



Adam Podsiadły

Śremianin  
w rektorskiej todze

Heliodor Święcicki (1854-1923)  
lekarz, naukowiec, profesor  
Uniwersytetu Poznańskiego

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy  
im. Heliodora Święcickiego  
Śrem 2010

Rada Redakcyjna:

*Jerzy Kondras (przewodniczący), Ewa Bąk (sekretarz), Dorota Gandecka,  
Adam Lewandowski, Danuta Płygawko, Adam Podsiadły*

Konsultacja naukowa:

*Danuta Płygawko*

Zdjęcia na okładce:

*H. Świącicki w tozde rektora UP, z żoną Heleną, Order Legii Honorowej:  
Archiwum PAN w Poznaniu*

*Śremska ławeczka H. Świącickiego:*

*fot. Jerzy Kondras*

Opracowanie graficzne, projekt okładki:

*Kamil Kondras*

Wydawca:

*Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. H. Świącickiego w Śremie  
Sfinansowano ze środków Gminy Śrem*

Copyright by Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Śrem

Copyright by Adam Podsiadły

ISBN 978-83-927807-6-2

Druk:

ARKOCH

Zbrudzewo, ul. Długa 41, 63-100 Śrem



Dorobek naszego społeczeństwa może być przykładem budowania od setek lat społeczeństwa obywatelskiego. Śremskie społeczeństwo przez wiele lat budowało własną kulturę i tradycję, a nie byłoby to możliwe bez aktywności poszczególnych śremian. Śrem był siedzibą kasztelanów, starostów i burmistrzów, którzy kształtowali wizerunek naszego regionu we wszystkich dziedzinach społecznych: kulturze, gospodarce, tradycji regionalnej, czy wreszcie nauce. Ogromny wpływ na nasz region mają również poszczególni obywatele, jak bracia Barscy, którzy znakomicie w odległych latach promowali nasz region w całej Europie. Kontynuatorem tych działań był również wielki śremianin - Heliodor Święcicki, który wiele lat spędził z rodziną w Śremie. Jak wykazują badania biograficzne Heliodor Święcicki nie był rodowitym śremianinem, a urodził się w Poznaniu. Jednak całe dzieciństwo i młodość, czyli blisko 20 lat, spędził w Śremie. Należy stwierdzić, że był wielkim człowiekiem i autorytetem społecznym. Lekarz, filantrop, a później założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego. W 2009 r. obchodziliśmy 90 rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego, a zakończenie obchodów miało miejsce w Śremie. Przypomnę, że w Śremie funkcjonuje Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego, jak również jedna z dróg miejskich nosi jego imię, a na nowo wybudowanej promenadzie powstał wizerunek Heliodora Święcickiego siedzącego na ławce.

Szanujemy dorobek historyczny naszego regionu, przykładem niech będzie kolejna publikacja serii *Śrem w małych monografiach*, która jest zatytułowana *Śremianin w rektorskiej todze. Heliodor Święcicki (1854-1923) lekarz, naukowiec, profesor Uniwersytetu Poznańskiego*. Życzę przyjemnej lektury.

Burmistrz Śremu  
Adam Lewandowski



## Wstęp

Celem jaki postawił sobie autor tej książki było opracowanie nowej, „śremskiej” biografii Heliodora Świącickiego, bez wątpienia wybitnego i wyjątkowego Wielkopolanina, na tle sytuacji politycznej i warunków, w których żył i pracował. Jego życie przypadało na drugą połowę XIX w. i pierwsze dwudziestolecie XX w. Przez 65 lat związał się z regionem, z którego pochodził.

Wielkie Księstwo Poznańskie, zwane od połowy XIX w. też Prowincją Poznańską, wchodziło do 1918 r. w skład Królestwa Pruskiego, jako rezultat upadku i drugiego w 1793 r. rozbioru Polski. Na jej ziemiach wcielonych do Prus, a potem od 1871 r. wchodzącym w skład II Rzeszy Niemieckiej, przez następne dziesięciolecia narzucono Polakom prawo do ducha podporządkowane polityce germanizacyjnej zaborcy.

Przedstawiciele praktycznie wszystkich warstw Wielkopolan podjęli wobec groźby całkowitego wynarodowienia rozliczne działania, nazywane „pracą u podstaw” lub „pracą organiczną”. Czołowe miejsce w organizowaniu tego oporu odegrała polska inteligencja, która inspirowała, organizowała i przewodziła rozmaitym przedsięwzięciom, które umożliwiały nadal obcować polskiej społeczności z własną kulturą, językiem i oświatą. Elity polskiej społeczności wzmacniały tradycje chlubnej przeszłości, osadzając na tym patriotyzm i poczucie narodowej godności. Do najaktywniejszej pod tym względem grupy „organiczników” należał bez wątpienia także związany ze Śremem Heliodor Świącicki.

Od 1871 r. przyszły niełatwe czasy dla Polaków pragnących zdobyć wysoki status społeczno-zawodowy. Jedyne młodzi, najzdolniejsi i wytrwali Wielkopolanie wyjeżdżali do Europy Zachodniej, by w tamtejszych wyższych uczelniach ukończyć studia. Większość z nich wracała w rodzinne strony ze świadomością, że są potrzebni swoim rodakom. Tak też uczynił bohater książki. Jego droga na studia lekarskie we Wrocławiu, a potem rozwijająca się kariera lekarska i naukowa, aż po objęcie godności rektora Uniwersytetu Poznańskiego, wiodła w drugiej połowie XIX w. z niewielkiego w owych czasach prowincjonalnego miasteczka jakim był Śrem, gdzie jednak budziły się szanse rozwoju ekonomicznego i społecznego.

Niestety nie zachowały się do dziś źródła, by w pełni opisać dwadzieścia śremskich lat życia Heliodora Świącickiego. Jednak udało się, dzięki wnikliwej kwerendzie, te najważniejsze fakty i wątki z tego okresu w biografii przedstawić. Z tych powodów i biorąc pod uwagę analizę sprzecznych ze sobą przekazów w dokumentach i w dotychczasowych opracowaniach poświęconych Świącickiemu, pozostawiono ze znakiem zapytania otwartą kwestię odnoszącą się do miejsca jego urodzin: w Śremie, czy Poznaniu? Pomimo tych niejasności, wydaje się uzasadnione stwierdzenie zawarte w tytule

książki, że był śremianinem i jest wiele na to dowodów, że sam się za niego przez całe życie uważał.

Powszechnie i słusznie za „króla czynu” w historii Śremu uważa się ks. Piotra Wawrzyniaka. Niemniej dokonania w życiu zawodowym i społecznym Heliodora Święcickiego stawiają go tuż obok starszego kolegi ze szkolnej ławy Klasycznego Gimnazjum w Śremie. Czytelnik tej książki znajdzie w niej bez trudu wiele argumentów świadczących, o tym że był człowiekiem wybitnym, świetnym organizatorem, doskonałym lekarzem-praktykiem, uznanym w świecie medycznym specjalistą w chorobach kobiecych i położnictwie. Dorobek naukowo-badawczy Święcickiego w ginekologii i w kilku przypadkach pionierskie metody w tej specjalizacji, wzmacniały jego zawodowy autorytet.

Był człowiekiem czynu, z nieustającą energią do działania dla dobra innych ludzi. Na rzecz dobroczynności społecznej oddawał przez całe lata swoje serce, wiedzę i spore własne dochody. Należał do wielu organizacji, instytucji i towarzystw, pełniąc w niektórych z nich kierownicze funkcje. Wniósł niezaprzeczalne zasługi w rozwoju m.in. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Towarzystwa Pomocy Naukowej. Na fundamentach tej pierwszej instytucji, doprowadził do utworzenia w 1919 r. w Poznaniu pierwszej polskiej wyższej uczelni – Wszechnicy Piastowskiej, wkrótce nazwanej Uniwersytetem Poznańskim, a dziś Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Społeczność akademicka obdarzyła prof. Heliodora Święcickiego sześciokrotnie godnością rektora i pełnił ją do śmierci.

Postać Heliodora Święcickiego znalazła już szerokie odbicie w wielu publikacjach, które wykorzystane zostały w niniejszym popularno-naukowym opracowaniu. Po przeprowadzonej kwerendzie archiwalnej dodano w prezentowanej biografii nowe fakty, także te związane z śremskim okresem życia rodziny Święcickich.

Książka składa się z pięciu rozdziałów napisanych w ujęciu problemowym i powiązanych bezpośrednio z kolejnymi okresami życia Heliodora Święcickiego. Ostatni rozdział poświęcony został jego postaci w pamięci potomnych. Dodano także chronologicznie zestawiony kalendarz życia i działalności Święcickiego. Merytoryczną treść w kolejnych rozdziałach uzupełniają, w większości archiwalne fotografie.

Książka, którą oddaję do rąk czytelników nie powstałaby w takim kształcie bez rzeczowych wskazówek i naukowej konsultacji ze strony dr Danuty Płygawko, za co składam Jej serdeczne podziękowania. Dziękuję także Wydawcy – Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Śremie, a osobiście jej dyrektorowi mgr. Jerzemu Kondrasowi za wszelkie działania, by biografia Patrona tej placówki opublikowana została w serii „Śrem w małych monografiach”.

Burmistrzowi Śremu – mgr. Adamowi Lewandowskiemu, dziękuję za zachętę, bym podjął się napisania książki o Wybitnym Śremianinie – prof. Heliodorze Święcickim.

## Rozdział I

### Dzieciństwo i lata młodości w Śremie

Szlachecki ród Święcickich herbu Jastrzębiec wywodził się z Mazowsza i zaliczany był do bardzo znanych, zamożnych i zasłużonych. Z biegiem lat obrósł w liczne rozgałęzienia sięgające do wielu zakątków Polski, z czego wynikały rozmaite powiązania genealogiczne. Dość powiedzieć, że w żyłach Heliodora można dociec „śladów krwi” Mikołaja Reja, bowiem córka poety z Nagłowic wyszła za mąż za jednego z jego przodków. Wśród dalekich krewnych przyszłego profesora i Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, znajdziemy między innymi Andrzeja Święcickiego, autora najstarszego opisu Mazowsza pt. *Typographia sive Mazoviae descripto*, wydanego w Warszawie w 1634 r. Także biskupa poznańskiego Mikołaja Święcickiego, który podczas konfederacji warszawskiej, w lipcu 1704 r. pod naciskiem szwedzkiej protekcji, przywłaszczając sobie prerogatywy prymasa, nominował Stanisława Leszczyńskiego królem Polski.

Na przełomie XVIII i XIX w. senior rodu – Hieronim Święcicki i jego żona Aleksandra z domu Braunek, przenieśli się z Mazowsza do Wielkopolski. Osiedlili się w majątku ziemskim Oczkowiec i Góreczki, wsiach odziedziczonych po ojcu Przemysławie. Dobra te były położone nieopodal Miejskiej Górki, dawniej w powiecie krobskim a obecnie w rawickim. W Oczkowicach zbudował w 1824 r. skromny dworek, w którym 26 sierpnia 1826 r. przyszedł na świat Tadeusz Florian Ksawery Święcicki, ojciec Heliodora<sup>1</sup>.

Dom Święcickich przepojony był na co dzień patriotyczną atmosferą. Kultywowano narodowe tradycje i piękno polskiej mowy. W bibliotece zgromadzono książki z klasyką literatury pięknej: dzieła Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, które często głośno czytano z udziałem domowników i zapraszanych gości. Wspominano również narodowe rocznice i bohaterskie czyny króla Jana III Sobieskiego, naczelnika Tadeusza Kościuszki i powstańców listopadowych z 1831 r. Jako patriotyczny obowiązek stawiano realizację hasła Legionów Polskich we Włoszech – „Za wolność waszą i naszą”. Przez gości odwiedzających Oczkowiec docierały wiadomości o działalności w Poznaniu lekarza i społecznika doktora Karola Marcinkowskiego. Dorastający Tadeusz w takim otoczeniu przechodził pierwsze lekcje obywatelskiego wychowania i za przykładem Marcinkowskiego rozwijał swoje zainteresowanie problemem organizowania pomocy ludziom ubogim i potrzebującym.

<sup>1</sup> T. Żychliński, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości znanych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 430.

Rodzice, zdolnego syna umieścili w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu i Berlinie i tam zdał maturę. W maju 1846 r. podjął studia lekarskie w Uniwersytecie Wrocławskim. Na uczelni działało wówczas Towarzystwo Literacko-Słowiańskie, skupiające polskich studentów i Tadeusz włączył się w jego prace. Po półtora roku przeniósł się do Wiednia, aby studiować prawo. Wrócił jednak na studia medyczne do Wrocławia, a od sierpnia 1848 r. kontynuował je w Berlinie. Tam, w sierpniu 1850 r., po przedstawieniu rozprawy doktorskiej pt. *De syphilitide tertaria*, otrzymał stopień doktora medycyny i chirurgii. Wkrótce podjął praktykę lekarza ogólnego w Szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu.

Szybko sprawdził swoją wiedzę i umiejętności lekarskie. W 1852 r., na apel rządowy, jako ochotnik pomagał w opanowaniu epidemii cholery w Dobrzycu, miasteczku leżącym między Jarocinem i Pleszewem. Władze Dobrzycy uhonorowały go za to listem dziękczynnym, podanym w prasie do publicznej wiadomości<sup>2</sup>. Przypuszczalnie w tym samym roku ożenił się, z młodszą o dwa lata Dorotą, córką Józefa Korytowskiego herbu Mora z Goszczanowa (dawniejszy powiat turecki) i Franciszki z Pytlewskich. Ród Korytowskich wywodził się, podobnie jak Świącicy, z Mazowsza. Krótko po ślubie młodzi małżonkowie opuścili stolicę Wielkiego Księstwa Poznańskiego i zamieszkali w Śremie<sup>3</sup>.

Wybór nowego miejsca osiedlenia być może wiązał się z atrakcyjną ofertą pracy dla lekarza w niewielkim, spokojnym i dogodnie położonym mieście. Można też sądzić, że doktor Tadeusz Świącicki dostrzegał w nim pozytywne objawy rozwoju gospodarczego i społecznego, co też faktycznie, w okresie jego życia w Śremie następowało.

W połowie XIX w. prowincjonalny Śrem, położony na dwóch brzegach rzeki Warty, spiętych drewnianym i częściowo zwodzonym mostem, liczył 4500 mieszkańców: Polaków, Niemców i Żydów. W tym czasie nieco ponad połowę ludności stanowili Niemcy. Dopiero w dalszych dziesięcioleciach pod wpływem ożywienia gospodarczego w mieście, wzrosła liczba ludności polskiej. Katolicy i ewangelicy mieli swoje kościoły, a wyznawcy judaizmu synagogę. W granicach miasta postawiono około 300 budynków mieszkalnych. W klasztorach rezydowali franciszkanie i siostry klaryski. Po nich w 1863 r. przybyli do Śremu jezuici.

Powiat śremski należał do rejencji poznańskiej. W Śremie urzędował landrat, jako przedstawiciel pruskich władz powiatowych, zbierał się sejmik powiatowy i funkcjonował urząd finansowy. W miejsce polubownego sądu pokoju, działały od 1835 r.: sąd powiatowy i miejski. Pracowało w nim dwóch sędziów: Polak – Kazimierz Poprawski i Niemiec – Stephan Sterle. Raz

<sup>2</sup> K. Budzyń, *Świącicki Tadeusz Florian Ksawery (1826-1872)*, w: *Słownik biograficzny Śremu*, Śremu 2008, s. 344-345.

<sup>3</sup> R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliodora Świącickiego (1854-1923)*, Poznań 1987, s. 10-11.

w tygodniu, począwszy od 1850 r. wychodził „Tygodnik Powiatu Szremskiego”, wydawany przez Urząd Rady Ziemskiego, później gazeta ukazywała się trzy razy na tydzień jako urzędowy „Orędownik Powiatu Śremskiego”. Do Śremu docierała „Szkółka Niedzielną”, pismo dla ludu, założone przez księdza Tomasza Borowicza, proboszcza w niedalekiej Brodnicy. Dzięki zapobiegliwości Kazimierza Gąsiorowskiego powstała w 1869 r. pierwsza polska drukarnia, księgarnia i skład papieru<sup>4</sup>. Przesyłkę i odbiór korespondencji zapewniała, od marca 1836 r. Ekspedycja Wrzesińsko-Śremskiej Poczty Królewskiej, mająca swą siedzibę na tzw. Starym Mieście<sup>5</sup>.

Od 1853 r., w prowizorycznych jeszcze koszarach, stacjonował pruski garnizon w sile pół tysiąca żołnierzy. Wokół rynku wzniesiono najbardziej okazałe kamienice mieszczańskie. Na nim też w 1838 r. stanął ratusz, siedziba burmistrza, magistratu i rady miejskiej. Plac rynkowy i wiodące doń ulice miały brukowaną nawierzchnię i chodniki. Wkrótce niektóre z nich oświetlono lampami gazowymi. W kilku punktach miasta uruchomiono, do powszechnego użytku mieszkańców, studnie artezyjskie. Blisko mostu urządzono w 1844 r. przystań, załazek rzeczno-portu. Stąd wypływały transporty zboża i drewna aż do Berlina. Najpoważniejszą inwestycją komunalną w Śremie tamtych czasów była budowa miejskiej gazowni (1867-1868). Do Poznania i Rawicza wiodły ze Śremu, utwardzane z roku na rok drogi.

Mieszkańcy miasta zajmowali się głównie rolnictwem i rzemiosłem. Rosły ich dochody z rozwijającego się handlu. Rzemieślnicy organizowali się w branżowe cechy (murarski, stolarski, blacharski, kowalski, młynarski, piekarski, szewski, rymarski, krawiecki, rzeźnicki). W mieście i najbliższej okolicy mieliło zboże na mąkę 9 prywatnych wiatraków. Wyłączne prawa do łowienia ryb w Warcie i ich sprzedaży na targu rybnym posiadało od miasta kilku rybaków. W sąsiedztwie rynku rozwijała produkcję znana nie tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim wytwórnia pieców kaflowych Karola Knoblacha.

Handel, jak dawniej, koncentrował się na targowiskach i kramach. W ciągu roku organizowano 11 dużych jarmarków. Na ożywienie miejscowego rynku zbytu pozytywnie wpływały także odpusty. Coraz wyraźniej była jednak widoczna tendencja do otwierania przez kupców sklepów ze sprzedażą detaliczną towarów i artykułów, tak, że w latach sześćdziesiątych XIX w. było już ponad 30 sklepów spożywczo-kolonialnych. Obronę i wsparcie ekonomiczne inicjatyw gospodarczych Polaków oraz zachętę do oszczędzania w obliczu antypolskiej, germanizacyjnej polityki pruskiego zaborcy wzięło na siebie założone w 1850 r. Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych. W 1871 r. przejęte zostało, dzięki staraniom ks. Floriana Stablewskiego, przez Towarzystwo Przemysłowe. Dwa lata później kasę przemianowano na Bank Ludowy w Śremie. Wielkie zasługi

<sup>4</sup> D. Płygawko, *Drukarze i księgarze w Śremie 1869-2009*, Śrem 2008, s. 24-25.

<sup>5</sup> „Tygodnik Powiatu Szremskiego”, R. III, 1856; „Posener Zeitung”, 25 X 1896.

w utworzeniu tej placówki wnieśli: ks. Augustyn Szamarzewski i ks. Piotr Wawrzyniak<sup>6</sup>.

W latach trzydziestych XIX w. funkcjonowała w Śremie międzywyznaniowa szkoła elementarna (tzw. symultaniczna) z dwoma nauczycielami i otwarta w niedziele szkoła dla terminatorów rzemiosła. Po jej podziale w latach 1852-1853, utworzono trzyklasową elementarną szkołę katolicką i dwuklasową dla ewangelików. Uczniowie po ukończeniu jednej lub drugiej szkoły mogli uczęszczać do wspólnej klasy rektorskiej, na zrębach której utworzono najpierw progimnazjum, a w 1858 r. Królewskie Gimnazjum w Śremie<sup>7</sup>. W 1869 r. stanął nowy gmach szkoły sfinansowany przez władze miasta. Szkoła od początku posiadała profil kształcenia klasycznego, przygotowując absolwentów przede wszystkim do studiów prawniczych, filologicznych, medycznych, agronomicznych, ekonomicznych i teologicznych. Uczelnia była znana i ceniona za poziom nauczania i dobrych nauczycieli. Po naukę do śremskiego gimnazjum przybywała młodzież z całej Wielkopolski, Śląska, Pomorza i Niemiec.

Działał w mieście teatr amatorski, ale bywały w Śremie na występach zawodowe teatry objazdowe, przeważnie z Poznania, zapraszane przez zamożną mieszczańską elitę. Prawdziwy salon towarzysko-artystyczny prowadził w swoim domu przy ulicy Poznańskiej 63, księgarz Kazimierz Gąsiorowski<sup>8</sup>.

Nad bezpieczeństwem ludności czuwała ochotnicza straż ogniowa (od 1866 r. pełnili w niej służbę strażacy zawodowi) i dwóch nocnych stróżów, opłacanych przez magistrat. Właściciele nieruchomości płacili obowiązkowe składki na kasę ogniową. Do obrony w razie zagrożenia gotowi byli członkowie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, którzy własnym sumptem postawili w 1849 r. strzelnicę w Zbrudzewie.

Warunki higieniczno-sanitarne i organizacja opieki zdrowotnej uległy poprawie w drugiej połowie XIX w. Dla chorych, ubogich i bezdomnych mieszkańców przeznaczono dwa przytułki „szpitale”. W 1862 r. powstał lazaret wojskowy lecz szpital z prawdziwego zdarzenia uruchomiono dopiero w 1892 r. W 1893 r. otwarto nowoczesny Krajowy Zakład dla Ubogich. Praktykę lekarską prowadzili doktorzy: Tadeusz Powidzki, Johan Murawa i lekarz wojskowy Gustaw Seidel. Opiekę nad rodzącymi kobietami sprawowały dwie akuszerki. Właścicielem apteki w rynku był Jan Pomorski. Dzięki zabiegom proboszcza śremskiego ks. Leona Przyłuskiego (późniejszego arcybiskupa poznańskiego), na tzw. Berdychowie założono w 1828 r. nowy, katolicki cmentarz parafialny.

<sup>6</sup> A. Hyżak, *Skarbona historii Spółdzielczego Banku Ludowego im. ks. P. Wawrzyniaka. Napamiątkę 160-lecia powstania Banku oraz 100. rocznicy śmierci Patrona*, Śrem 2010, s. 6-12; Łuczak Cz., *Ks. Piotr Wawrzyniak (1841-1910)*, Poznań 2000.

<sup>7</sup> P. Mulkowski, *Gimnazjum i Liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, Śrem 2008, s. 21-23; T. Warot, *Alma Mater Sremsensis w czasach zaboru pruskiego*, w: „Pierwiosnek”, Śrem, maj 2003, s. 5-11.

<sup>8</sup> D. Płygawko, *Drukarze i księgarze...*, s. 22-23.





1. Rynek w Śremie, widok z II połowy XIX w. Verlag Hermann Lukowski Breslau

W pamięci Polaków były niedawne wydarzenia narodowo-wyzwoleńczego zrywu Wiosny Ludów 1848 r., który zbrojną walką w obronie Księstwa Wlkp. zakończył się przegraną. Do śremskiego lazaretu przywożono rannych powstańców. W nim zmarł, mimo ofiarnej opieki doktora Teofila Mateckiego, Emilii Szczanieckiej i sióstr Miłosierdzia, dowódca obozu w Księżu – mjr Florian Dąbrowski. Jego prochy spoczęły na cmentarzu parafialnym, wspólnie z innymi powstańcami<sup>9</sup>. W kilkanaście lat później, w powstaniu styczniowym 1863 r. wzięli udział także obywatele Śremu i powiatu. Byli wśród nich: mjr Leon Szmitkowski, Józef Bartoszewski, czeladnik piekarski Jakub Majewski, czeladnik szewski Szymon Pacholski, woźnica i rybak Walerian Posielski<sup>10</sup>.

W Śremie, podobnie jak w innych miastach Wielkopolski, za najpewniejszą drogę wiodącą do uratowania egzystencji narodowej wobec narastającej antypolskiej polityki pruskiej, uznano rozwijanie form „pracy organicznej”, obejmującej wszystkie dziedziny życia społecznego. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność organizowania samopomocy ekonomicznej oraz szerzenia oświaty i kultury narodowej wśród wszystkich warstw społecznych<sup>11</sup>.

Już w 1841 r. powstała w Śremie powiatowa filia Towarzystwa Naukowej Pomocy. Udzielało ono zdolnej, lecz pochodzącej z biedniejszych sfer młodzieży pomoc finansową na zdobycie wykształcenia. Po upadku Polskiego Komitetu Narodowego w jego miejsce w 1849 r. powstała Liga Polska.

<sup>9</sup> S. Ignasiak, *Dąbrowski Florian (1798-1848)*, w: *Słownik biograficzny...*, s. 76-78.

<sup>10</sup> Tamże, s. 332-334.

<sup>11</sup> S. Chmielewski (red.), *Dzieje Śremu*, Warszawa-Poznań 1972, s. 206-209.

Kiedy pod naciskiem antypolskiego prawa o stowarzyszeniach, rząd pruski doprowadził do jej rozwiązania, kierownictwo Ligi zaapelowało do działaczy, aby społeczność polska nie zarzucała „pracy organicznej” dla narodowej sprawy. W Śremie znalazło się grono gorliwych i umiejętnych działaczy-społeczników, którzy powołali w styczniu 1850 r. Bractwo Polskie. Wkrótce w powiecie śremskim działało 17 kół obwodowych Bractwa. Przez lata organizacja spełniała ważną rolę koordynatora działań w szerzeniu oświaty za pomocą książek, szkół i wszelkich narodowych placówek naukowych. W powiecie śremskim założono 17 bibliotek ludowych, w których zgromadzono ponad 600 książek. Bractwo stawiało sobie za cel również poprawę bytu materialnego i „zasilanie bogactwa krajowego przez wszelkiego rodzaju instytucje”.

W pierwszym okresie działalności w skład Dyrekcji Powiatowej Bractwa Polskiego wchodził: wspomniani już Leon Szmitkowski, ks. Tomasz Borowicz i Cezary Augustyn Plater z Góry pod Śremem. Dyrekcji podlegały: Towarzystwo Pomocy Naukowej (potem doszło Towarzystwo Oświaty Ludowej i Kurkowe Bractwo Strzeleckie), Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych, Bractwo św. Wincentego à Paulo, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Agronomiczne, Bractwo Grzebania Umarłych, Dom przytułku dla chorych, ochronka dla dzieci, komisja wsparcia i komisja czytelnictwa i Spółka powiatowa. Tę instytucję powołano jako kasę oszczędnościowo-pożyczkową w celu przyjęcia z pomocą miastu w pobudowaniu gmachu gimnazjum oraz połączenia drogami żwirowymi wszystkich miast w powiecie. Jej niebagatelne znaczenie, w walce ekonomicznej z ekspansją niemiecką, polegało na wspieraniu Polaków w nabywaniu nieruchomości gruntowych na wsi, budowie domów i zakładaniu placówek handlowych. Fundusze spółki zbierane były wśród prywatnych udziałowców. Wyemitowano akcje na pobudowanie przez kupca Romana Kadzińskiego Hotelu „Rzyskiego” wraz z przestronną salą na zebrania i imprezy polskich organizacji. Rada spółki zainvestowała znaczne kapitały na otwarcie w mieście dużej hurtowni i składu żelaza. Jak widać Bractwo Polskie starało się ogarnąć różnorodne płaszczyzny życia społecznego, dając przez długie lata dowody prowadzonej po społu „pracy organicznej” przez Polaków, obywateli Śremu i powiatu<sup>12</sup>.

Obraz miasta, jaki zastali Tadeusz Świąciecki z żoną przybywając do Śremu, rysował perspektywy na dostatnie i spokojne życie. Małżonkowie wynajęli za 200 talarów obszerne mieszkanie w Rynku, w kamienicy sąsiadującej z domem kupca Samuela Mittwocha (obecnie Plac 20 Października nr 21)<sup>13</sup>. Szybko też nawiązali przyjazne stosunki z adwokatem Leopoldem i Otolią

<sup>12</sup> St. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1: 1815-1852, Poznań 1918, s. 540-546; A. Podsiadły, „Zapiski historyczne”. *Bractwo Polskie*, w: „Głos Śremski”, 1987 nr 1 (31), s. 4-5.

<sup>13</sup> Matrykuła Katastralna Śrem, nr 202 59/9/7/1/62; Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, zlocie i dalekich podróżach. Wspomnienia 1860-1960*, Warszawa 1971, s. 11, 53-54.



2. Dom przy placu 20 Października nr 19 w Śremie (drugi od lewej). Miejsce zamieszkania rodziny Świąćickich

Karpińskimi, którzy mieszkali po sąsiedzku. Obydwie rodziny prowadziły domy otwarte, pełne znajomych i gości z kręgów miejscowej inteligencji. Bywał u nich burmistrz Tadeusz Lehmann, który został ojcem chrzestnym Zofii Świąćickiej, kolega po fachu Tadeusza Świąćickiego, dr Maciej Powidzki, profesor gimnazjum Gustaw English, młody wikariusz śremskiej parafii i katecheta szkolny, ksiądz Florian Stablewski i Roman Kadzidłowski właściciel sklepu z winami i hotelu. Częste wizyty składali hr. Cezary Augustyn Plater z pobliskiej Góry i hr. Jan Nepomucen Kęszycki z Błociszewa.

Dr Tadeusz Świąćicki zawarł z magistratem stały kontrakt (odnawiany co roku) na opiekę lekarską w „szpitalu” i przytułkach dla ubogich. W 1866 r., podczas wojny Prus z Austrią, mianowany został lekarzem etatowym i kierownikiem otwartego przez władze wojskowe w Śremie, rezerwowego lazaretu dla jeńców wojennych. Umieszczano w nim między innymi rannych i chorych Polaków służących w armii austriackiej. Dorota Świąćicka organizowała dla nich paczki świąteczne i życie kulturalne<sup>14</sup>. W dowód uznania za tę pracę Tadeusz Świąćicki otrzymał od władz pruskich Order Koronny IV Klasy. Z biegiem czasu otworzył także praktykę prywatną. Od samego początku swojej działalności w mieście zaskarbił sobie szacunek wśród pacjentów za umiejętności lekarskie i bardzo życzliwy, pełen zrozumienia stosunek do chorych. Zaangażował się w pracach komisji sanitarnej przy magistracie, która

<sup>14</sup> K. Budzyń, *Świąćicki Tadeusz Florian Ksawery (1826-1872)*, w: *Słownik biograficzny...*, s. 344-345.



Jadwigę. Dzieci Świąćickich przyszły na świat w Śremie. Nie ma jednak do dziś pewności czy Heliodor także.

W opublikowanych na przestrzeni ponad stu lat biografiach (na przykład w *Słowniku lekarzów polskich* z 1888 r.), artykułach w czasopismach polskich („Nowiny Lekarskie”, nr 3-4: 1916) i obcych, jedni autorzy podawali, jako miejsce urodzenia Śrem a inni Poznań. Podobne zamieszanie w tej kwestii występuje w nowszych publikacjach o Heliodorze Świąćickim<sup>18</sup>. Mimo starań, nie udało się odszukać w archiwach parafii w Śremie i Poznaniu jego metryki urodzenia. W urzędowej notatce o śmierci w kartotece ewidencji mieszkańców Poznania i aktach pruskiej policji zapisano wyraźnie w rubryce miejscowość urodzenia: Poznań. Podobną informację zawierają: spis absolwentów gimnazjum w Śremie i akt immatrykulacyjny Heliodora Świąćickiego z 1873 r. w Uniwersytecie Wrocławskim<sup>19</sup>. Tak samo podano w dokumencie ślubu z 1886 r. Natomiast z wpisu w akcie zgonu prof. Świąćickiego z 1923 r. wynika, że jednak urodził się w Śremie<sup>20</sup>.

Niestety, w zachowanych po Świąćickim papierach osobistych, nie ma autografu życiorysu. Rozwiąłyby on na zawsze wszelkie niejasności w tej sprawie. Trudno jest także dociec, dlaczego Świąćicki za swego życia nie prostował pojawiających się błędnych informacji o miejscu swego urodzenia, które niewątpliwie dostrzegał?

Autorzy opracowania *Rektor Wszechnicy Piastowskiej*, przytaczają relację Ludmiły Krakowieckiej, córki prof. Adama Wrzoska, naświetlającą domniemane okoliczności narodzin Świąćickiego. Prawdopodobnie chłopiec urodził się przed spodziewanym przez jego rodziców terminem. Poczęcie Heliodora nastąpiło w trzy miesiące po urodzeniu siostry Ofelii. Wówczas wierzono, że karmienie piersią chroni kobietę przed zajściem w ciążę i nie można wykluczyć, że termin porodu młodzi rodzice obliczyli błędnie. Zatem w takiej sytuacji miejsce urodzin Heliodora mogło być przypadkowe.

Tak się też złożyło, że 28 kwietnia 1854 r. bratu doktora Tadeusza – Antoniemu Świąćickiemu i jego żonie Michalinie (siostrze Doroty Świąćickiej), zamieszkałych w Poznaniu przy ulicy Garbary 49 urodził się syn. Na uroczystość jego chrztu, dnia 6 lipca 1854 r., zjechała do Poznania rodzina

<sup>18</sup> W *Sprawozdaniu PAU*, 1952, t. LIII, nr 5, s. 295. Prof. Adam Wrzosek, najbliższy współpracownik i przyjaciel H. Świąćickiego podaje jako miejsce urodzenia Śrem. Jednak w wydanej w 1924 r. pod jego redakcją *Księżde Pamiątkowej. Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swojego istnienia za Rektoratu Heliodora Świąćickiego*, wymienia Poznań; Por. także: *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981; M. Stański, *Heliodor Świąćicki 1854-1923*, Poznań 1983; M. Obara, *Heliodor Świąćicki (1854-1923) – wychowawca i lekarz*, Poznań 1984; T. Schramm (red.), *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, Poznań 2004; M. Musielak (red.), *Heliodor Świąćicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 2009; A. Marciniak, *Śremianin Heliodor Świąćicki (1854-1823)*, w: „Gazeta Śremska”, 2004 nr 7-8, s. 8-11; 2005 nr 1-2, s. 22-25.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie Królewskiego Gimnazjum w Śremie za rok 1908*, poz. 170.

<sup>20</sup> USC Poznań. Akt zgonu Heliodora Świąćickiego, nr 1799/1923/1.

Święcickich i Korytowskich. Być może wcześniej dotarła tam Dorota Święcicka, aby pomóc siostrze przygotować uroczystość rodzinną. Podróż ze Śremu do Poznania odbywała się wówczas powozem i trudy jazdy mogły spowodować przyspieszenie porodu. Dodajmy jednak, że tej relacji Ludmiły Krakowieckiej nie potwierdzają żadne inne źródła.

„Przypadkowe” miejsce urodzenia Heliodora Święcickiego nie wpłynęło na jego stosunek uczuciowy do Śremu i do końca życia czuł się rodowitym śremianinem. W Śremie spędził blisko 20 lat życia, tu ukształtował swoje zainteresowania, poglądy na świat oraz pragnienie niesienia pomocy ludziom chorym i ubogim. Jego więzi z miastem w dalszych latach utrwalała pamięć o tym, że na przykościelnym cmentarzu spoczywają rodzice, siostry i brat, i trudno sobie wyobrazić, aby nie odwiedzał miejsca ich wiecznego spoczynku. Sam też podkreślił wyraźnie swój lokalny patriotyzm na stronie tytułowej rozprawy doktorskiej. Pod swoim nazwiskiem umieścił informację, iż jest „aus Schrimm” („ze Śremu”)<sup>21</sup>. Święcicki w swoim osobistym notesiku-kalendarzu podkreślił dzień 4 września 1922 r., w którym odbył się pierwszy w Niepodległej Polsce zjazd absolwentów Gimnazjum w Śremie. Może to wskazywać na jego udział w uroczystym spotkaniu 200 wychowanków i profesorów szkoły<sup>22</sup>.

Naukę w szkole średniej rozpoczął Heliodor od śremskiego progimnazjum w 1863 r. pamiętnym dla Polaków, roku wybuchu powstania styczniowego. Serca i umysły uczącej się młodzieży absorbowały także sprawy narodowe. Wtedy to, jak podkreślał Święcicki, utrwalać się zaczęły „silne podwaliny najgłębszej miłości Ojczyzny” oraz mającego się później rozwinąć altruizmu<sup>23</sup>.

Po dwóch latach, z chwilą przekształcenia wspomnianej placówki w gimnazjum, otrzymał promocję do czwartej klasy. Najpierw szkoła była własnością miasta, ale z powodu braku funduszy w kasie komunalnej, gimnazjum od 1 lipca 1869 r. przejęło państwo. Utworzono męskie Königliches Gymnasium in Schrimm, typu humanistycznego z klasycznym programem nauczania. W tym samym roku oddano do użytku nowy gmach szkolny, który zastąpił stare i zaniedbane klasy w pomieszczeniach klasztoru po franciszkanach. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia w szkole kształciła się przede wszystkim młodzież polska. W latach 1866–1872 uczyło się w gimnazjum około 350 uczniów. W 1872 r. pośród nich było: 230 katolików, 54 ewangelików i 52 Żydów<sup>24</sup>. Do 1872 r. język polski był przedmiotem obowiązkowym i uczniowie mogli zdobywać w szkole wystarczające wiadomości z literatury i gramatyki ojczystej. Historii Polski nie uczono systematycznie,

<sup>21</sup> H. Święcicki, *Pflege der Kinder bei den Griechen*, Breslau 1877.

<sup>22</sup> Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Święcickiego, sygn. P. III-85.

<sup>23</sup> M. Stański, *Heliodor Święcicki...*, s. 20.

<sup>24</sup> M. Paluszkiwicz, *Towarzystwo Tomasza Zana w Śremie*, w: „Przegląd Zachodni”, 1978, nr 5/6 s. 183; A. Markwicz, *Filomaci*. cz. I: *Wilno, Wielkopolska*, Grudziądz 1931, s. 44-43, 54-55, 64-69 i 71-72.



4. Budynek gimnazjum w Śremie, koniec XIX w. Verlag S.K. Holz Nachs Schrimm

a stosunki polsko-niemieckie naświetlano ze stanowiska pruskiego. Poza wszelką dyskusją na lekcjach pozostawały sprawy porozbiorowego bytu narodu polskiego oraz próby odzyskania przez Polaków niepodległości.

Dyrektorem gimnazjum w okresie nauki Święcickiego był życzliwy wobec Polaków Niemiec filolog Julius Stephan. Jego syn Bernard uczył się aż do matury z Heliodorem w tej samej klasie. Ich wychowawcą był dr Gustaw English, nauczyciel języka greckiego i łaciny. Grono pedagogiczne tworzyło dziesięciu nauczycieli o wysokich kwalifikacjach, o czym świadczy fakt, że wielu z nich miało stopnie doktorskie. Język polski wykładał Franciszek Sempiański, matematyki i fizyki uczył dr Stanisław Szenic, a romanista Johann Schlusinski, prowadził lekcje z języka francuskiego. Duży wpływ na polską młodzież w śremskim gimnazjum miał szkolny katecheta i profesor języka hebrajskiego – dr teologii, ksiądz Florian Stablewski. Prawdopodobnie był on także opiekunem tajnego uczniowskiego kółka samokształceniowego o charakterze filomackim tzw. Marianów, noszącego też nazwę Towarzystwo Tomasza Zana. Samokształcenie młodzieży nie było jedynym celem działania organizacji. Odpowiadało ono także na wrodzonej młodym Polakom potrzebie działania w poczuciu odpowiedzialnej i bezinteresownej

gotowości do poświęceń. Z myślą o wielkich celach, do których zmierzały pokolenia, nie szczędząc wysiłku, majątku i ofiary własnej krwi. Wdrażała do pracy społecznej dla dobra narodu i wychowywała. Nie jest wykluczone, że za cichą, osobistą zachętą ks. prefekta Stabilewskiego uczeń Świącicki został członkiem kółka. W latach sześćdziesiątych XIX w. funkcję prezesa koła pełnili uczniowie Jan Szenic i Piotr Wawrzyniak. Zebrania TTZ odbywały się nie raz w mieszkaniu doktorostwa Świącickich, gdzie toczono dyskusje i spory o patriotycznych obowiązkach obywatelskich i aktualnych wydarzeniach. Lekcje historii i literatury polskiej odbywały się trzy razy w tygodniu po mszy w kościele franciszkanów. Marianie mieli własną bibliotekę, która wraz z narastaniem germanizacji była ostatnim źródłem dostępu do polskiej książki. Od 1883 r. wydawali tajną gazetkę o nazwie „Pierwiosnek”<sup>25</sup>. Młodzi konspiratorzy zastanawiali się jak uczcić ważne rocznice narodowe, aby zaprotestować przeciwko wzrastającej antypolskiej polityce pruskiego zaborcy. Z inspiracji Świącickiego koledzy z kółka Marianów zorganizowali w 1868 r. wyjazd do Poznania na manifestacyjne powitanie delegacji „Sokoła” ze Lwowa<sup>26</sup>. Udział w tym wydarzeniu był dla Heliodora przeżyciem, wskazującym na konieczność łączenia się ideowego Polaków w nierozzerwalną wspólnotę, mimo wszelkich zakazów, nakazów i przeszkód stawianych przez władze w trzech zaborach.

Świącicki wyróżniał się w gimnazjum pracowitością i uchodził za ucznia wyjątkowo sumiennego, wnikliwego, o ponad przeciętnych zdolnościach, szerokich zainteresowaniach i horyzontach myślenia. W osiąganiu bardzo dobrych wyników w nauce nie przeszkadzała mu społeczna działalność i obowiązki pomagania matce w pracach domowych. Wszystkie te cechy osobowości rozwijał i doskonalił dalej jako student, lekarz, naukowiec i oddany społecznik.

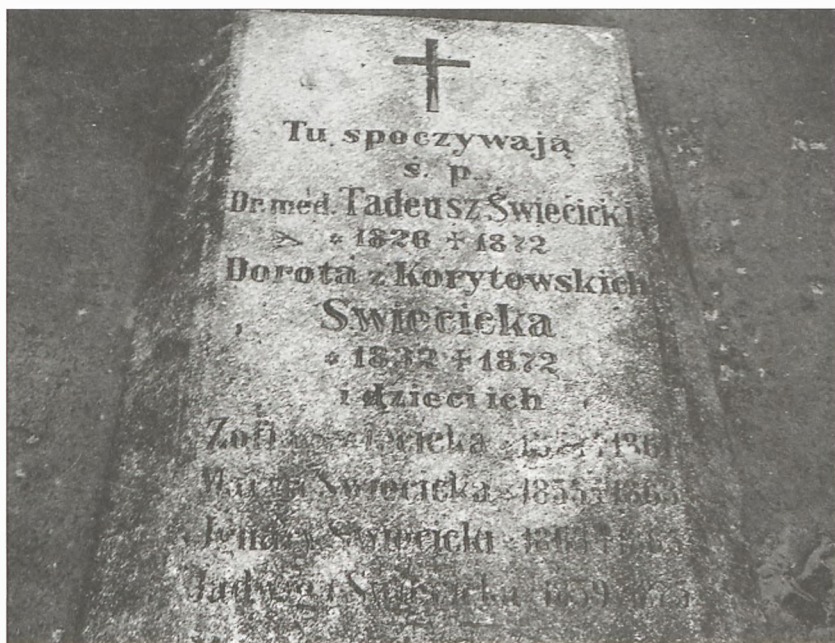
W ostatniej klasie gimnazjalnej przeżył śmierć obojga rodziców. Dr Tadeusz Świącicki zaraził się węglikiem i zmarł w Śremie 23 lutego 1872 r. Pod koniec tego roku, 5 listopada zmarła na raka płuc matka. Z licznej rodziny pozostała Heliodorowi jedynie siostra Wanda. Opiekę nad nimi roztoczyli krewni i rodzina Karpińskich. W 1883 r. Wanda wyszła za mąż za ich syna Antoniego i zamieszkała w Gnieźnie. Kontakty brata i siostry w późniejszych latach z powodu nieporozumień na tle rozliczeń spadkowych, nie były zbyt bliskie. Przypuszczalnie jednak przyjechał w październiku 1883 r. na ślub Wandy z Antonim Karpińskim do Paryża.

Egzaminy maturalne w śremskim gimnazjum przypadały w 1873 r. w dwóch terminach: wielkanocnym i jesienno-zimowym. Na Wielkanoc, 8 marca z klasy Heliodora świadectwa maturalne otrzymało sześciu uczniów. Wśród nich był Maksymilian Kubliński, który po studiach teologicznych i święceniach kapłańskich został proboszczem w Sławsku na Kujawach.

<sup>25</sup> Tamże, s. 187.

<sup>26</sup> M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 22.





5. Grób rodziny Świecickich na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie

Zapisał się w pamięci mieszkańców jako twórca Kółka Rolniczego<sup>27</sup>.

Świecicki zdał egzaminy maturalne z wyróżnieniem 29 i 30 sierpnia 1873 r. wraz z jedenastoma kolegami. Był wśród nich Ludwik Mycielski (1854-1926), w latach 1872-1873 prezes kółka Marianów. Studiował historię i literaturę we Wrocławiu i Louvain. W 1878 r. uzyskał doktorat z filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był posłem do Parlamentu Rzeszy, publicystą, działaczem gospodarczym i społecznym w Wielkopolsce<sup>28</sup>. Z deklaracji absolwentów tego rocznika z sierpnia wynikało, że wszyscy mieli ambitne plany podjęcia wyższych studiów.



6. Młodsza siostra Heliodora – Wanda Świecicka, po mężu Karpińska

<sup>27</sup> L. Wilczyński, H. Szadkowski (red.), *Księga społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, t. II, Gniezno 2008, s. 189.

<sup>28</sup> D. Płygawko, *Mycielski Ludwik (1854-1926)*, w: *Słownik biograficzny...*, s. 229-230.

Pięciu z nich wybierało się na prawo, dwóch na agronomię, po jednym na ekonomię, historię i literaturę, teologię. Świącicki po ukończeniu gimnazjum, idąc śladami ojca wyjechał na studia medyczne do Wrocławia.

## Rozdział II

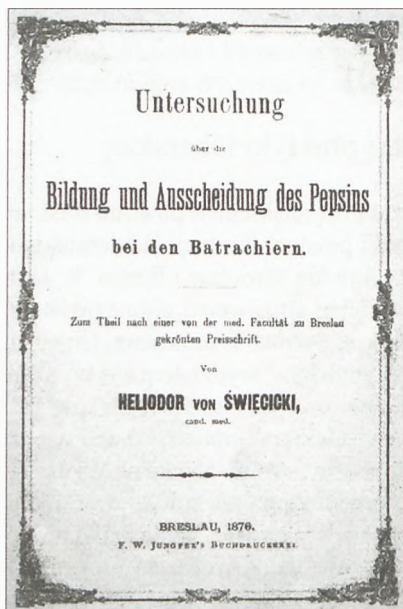
### Studia medyczne i początki praktyki lekarskiej

Od drugiej połowy XIX w. młodzież z Poznańskiego z powodu bliskiej odległości, wysokiego poziomu nauczania i polskich tradycji akademickich, najchętniej na miejsce swoich studiów wybierała Wrocław i Berlin. W Uniwersytecie Wrocławskim studentami byli liczni absolwenci gimnazjów: św. Marii Magdaleny z Poznania, Ostrowa Wlkp., Śremu, Trzemeszna, Gniezna, Leszna, Krotoszyzna i Rawicza. Najbardziej „polskim” wydziałem był Wydział Lekarski. Do 1918 r. dysertacje doktorskie obroniło na nim 334 Polaków<sup>1</sup>.

Niespełna dwudziestoletni Heliodor Świącicki, po immatrykulacji w październiku 1873 r., został studentem wrocławskiej uczelni. Nauka na Wydziale Lekarskim trwała cztery lata. Z czasem przedłużona została do dziesięciu semestrów. Student ze Śremu uczestniczył w wykładach, ćwiczeniach i seminariach wybitnych niemieckich profesorów, naukowców, klinicyistów i praktyków. Jego mentorem na uczelni, służącym też wsparciem w życiowych sprawach, był szwagier, wybitny lekarz, prof. Hermann Eberhard Fischer. W czasie studiów Heliodora pełnił funkcję kierownika uniwersyteckiej Kliniki Chirurgicznej oraz dziekana Wydziału Lekarskiego.

Od początku studiów zainteresowania Świącickiego koncentrowały się na eksperymentach badawczych w dziedzinie fizjologii medycznej. Prowadził je pod okiem prof. Rudolfa P. Heidenhaina w Instytucie Fizjologicznym. Na konkurs ogłoszony w 1876 r. przez Wydział Lekarski dla studentów, złożył dwie prace, w których opisał rezultaty naukowych eksperymentów. Obie wyróżnione zostały przez komisję konkursową. Pierwsza praca, zatytułowana *Untersuchungen über die Bildung und Ausscheidung des Pepsines bei den Batrachiren (O tworzeniu się pepsyn u żab)*, została w tym samym roku opublikowana w poważnym czasopiśmie naukowym „Pflüger’s Archiv für Physiologie”. Druga była obszernym studium historycznym o pielęgnacji i chorobach dzieci wśród starożytnych Greków i we wczesnym średniowieczu. Autorowi w rzetelnym zapoznaniu się z literaturą przydała się znajomość greki i łaciny, którą wyniósł ze śremskiego gimnazjum. Oparł pracę na analizie oryginalnych pism Hipokratesa, Galena, Soranusa, Oribasiusa i Pawła z Eginy. Pierwsza jej część pt. *Zumstellung und Erläuterung der bei den griechischen Aertzten, namentlich bei Hippokrates, Galen, Soranus und Oriabasius sich findenden Angaben über die Pflege der Kinder ihre Krankheiten (Historyczno-krytyczne oświetlenie pielęgnacji dzieci przez Greków)*, została przyjęta

<sup>1</sup> J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811-1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym*, Wrocław 1980, s. 230.



7. Okładka eksperymentalnej pracy naukowej H. Świącickiego *O tworzeniu się pepsyn u żab* (1876 r.)

jako dysertacja doktorska. Jej promotorem był prof. Hermann Eberhard Fischer. Obrona, już opublikowanej pracy, odbyła się 1 sierpnia 1877 r. w uniwersyteckiej Auli Leopoldina. Oponentami w publicznej dyskusji byli dwaj przyjaciele Świącickiego z Wielkopolski i studenci medycyny z tej samej uczelni – Leon Szuman i Walenty Tomaszewski. Skrytykowane podczas studiów zainteresowania naukami biologicznymi, historią medycyny<sup>2</sup> humanistyką rozwijał w następnych latach.

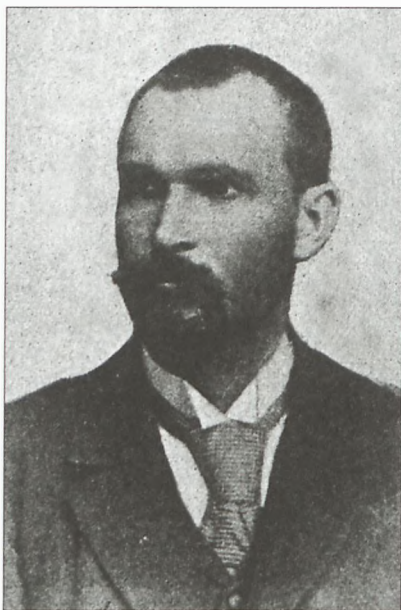
We Wrocławiu Heliodor Świącicki, podobnie jak jego ojciec przed trzydziestu laty, włączył się czynnie w prace polskich organizacji młodzieżowych. Jedną z nich było Towarzystwo Literacko-Słowiańskie, założone w 1836 r. przez pochodzącego z Poznania, studenta medycyny Teofila Mateckiego. Celem członków

Towarzystwa było studiowanie literatury, prawa, dziejów narodów słowiańskich i było kuźnią czołowych działaczy życia narodowego w Wielkopolsce. Uważano je za ognisko, w którym potęgowały się impulsy dla tworzenia placówek naukowych w Poznaniu. Można przyjąć, że od samego początku było legalnym, nieformalnym polskim „wolnym uniwersytem”, na którym polscy słuchacze przeszli rzetelny kurs obywatelskiego wychowania. Było miejscem, w którym przechowywano pamięć o ważnych rocznicach narodowych i wydarzeniach mających znaczenie w historii kultury i nauki polskiej. Co roku organizowano uroczystości ku czci Adama Mickiewicza. Pamiętano o rocznicach 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, 300-lecia śmierci Jana Kochanowskiego i jubileuszu 50-lecia pracy literackiej Józefa I. Kraszewskiego<sup>3</sup>. Z inicjatywy Świącickiego, w czerwcu 1875 r., polscy studenci zorganizowali wyjazd do Poznania, na otwarcie nowego gmachu Teatru Polskiego. Inni zorganizowali z tej okazji we Wrocławiu manifestację, podczas której Świącicki wygłosił przemówienie. Wskazał w nim na doniosłość zadań w upowszechnianiu i ugruntowaniu kultury narodowej, promieniującej

<sup>2</sup> Na łamach „Przeglądu Lekarskiego” (nr 7-8, 1879) ogłosił artykuł: *Medycyna, lekarze i ich stanowisko w społeczeństwie narodów najdawniejszych*.

<sup>3</sup> R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej*, s. 36-39





9. Tomasz Drobnik, kolega H. Świącickiego ze studiów medycznych we Wrocławiu, później lekarz chirurg w Poznaniu

dziecięcych w Szpitalu św. Józefa. W kwietniu 1879 r. podjął pracę ordynatora w Zakładzie Położniczym św. Elżbiety, w którym zorganizował pierwszą w Wielkopolsce przychodnię ginekologiczną. Rodziły w niej bezpłatnie kobiety z biednych warstw społecznych. Placówka powstała w 1842 r. z inspiracji doktora Karola Marcinkowskiego przy wsparciu polsko-niemieckiego Towarzystwa Dam ku Wspieraniu i Pielęgnowaniu Ubogich, Uczciwej Położnicy. W tym czasie w Poznaniu praktykowało 52. lekarzy i co trzeci był Polakiem. Narastał w mieście pruski szowinizm. Zaostrzyły się relacje między Niemcami a Polakami. Ze szkół usuwano język polski. W październiku 1894 r. powstał antypolski Związek Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, nazywany powszechnie Hakatą. W 1889 r. otwarto w Po-

znanu Królewski Instytut Higieniczny, który miał być bastionem niemieckiej nauki medycznej. Zaś w 1903 r. z inicjatywy rządu pruskiego utworzono Królewską Akademię Niemiecką.

Pierwsze zawodowe kroki w Poznaniu stawiał Świącicki pod życzliwą opieką dra Teofila Mateckiego, seniora polskich lekarzy. Znał on przed laty ojca Heliodora, chociażby ze wspólnej działalności w PTPN. Służył dr Matecki młodszemu koledze, o którym słyszał pochlebne opinie kiedy ten był studentem, życiowymi radami i bogatym, fachowym doświadczeniem. W Poznaniu spotkał także Świącicki serdecznych przyjaciół ze studenckich lat we Wrocławiu, lekarzy: Leona Szumana, Walentego Tomaszewskiego, Tomasza Drobnika i kolegę ze szkolnej ławy w śremskim gimnazjum, Kazimierza Puffke, w tamtych latach już dziennikarza i redaktora w „Dzienniku Poznańskim”.

W styczniu 1885 r. Heliodor Świącicki przeprowadził się na ulicę Berlińską 13 (dziś 27 Grudnia). W części mieszkania otworzył niewielką, liczącą cztery łóżka, klinikę położniczą. Wyposażył ją w zakupiony w Niemczech, nowoczesny sprzęt i instrumenty niezbędne do zabiegów operacyjnych. Wkrótce stał się powszechnie cenionym, przez ludność polską i niemiecką, lekarzem i mieszkańcem miasta. Był człowiekiem skromnym, wrażliwym na ludzką krzywdę i cierpienia. Dla wielu stał się przykładem pracowitości i obowiązkowości.

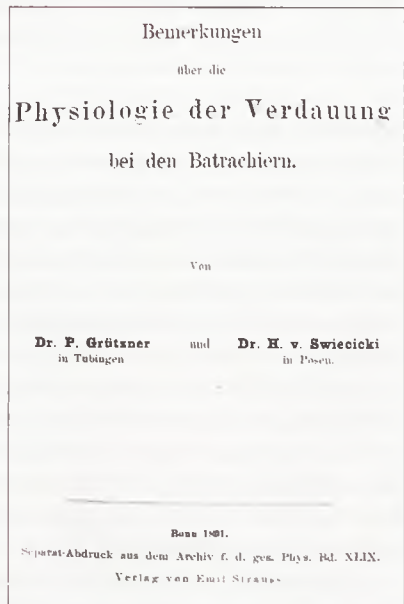
## Rozdział III

### Działalność naukowa i społeczna

Zamiłowania i predyspozycje do pracy naukowej ujawnił Święcicki podczas studiów lekarskich. Już wspomniano tu o dwóch pierwszych pracach badawczych, które w wieku 22 lat zgłosił na studencki konkurs. Z naukowego punktu widzenia oceniono je bardzo wysoko i w nagrodę zostały opublikowane. W rozprawie na temat tworzenia się pepsyn u żab, wykazał w oparciu o samodzielnie zebrany, okazały materiał doświadczalny, że u płazów, a szczególnie u żab istnieją nie opisane dotąd gruczoły, wytwarzające pepsynę, która wraz z przetykanym pokarmem przechodzi do żołądka. Z kolei poziom naukowy historyczno-krytycznej pracy o pielęgnacji dzieci w starożytnej Grecji uznano za spełniający kryteria na dysertację doktorską.

Każdy pobyt na stażach specjalizacyjnych w klinikach w Niemczech, wykorzystywał zawsze do pracy naukowej. W ten sposób miał swobodny dostęp do tamtejszych, świetnie wyposażonych laboratoriów i zasobów bibliecznych, o czym nie mógł marzyć w Poznaniu, pozbawionym do drugiej dekady XX w. zaplecza uniwersyteckiego.

Był autorem szeregu prac z różnych dziedzin nauk lekarskich i pokrewnych. Pasjonowała go biologia, chemia, embriologia, fizjologia, histologia, anatomia patologiczna i historia medycyny. Jednak w działalności naukowej na pierwszym miejscu, zważywszy liczbę osobnych publikacji i artykułów stawał ginekologię i położnictwo<sup>1</sup>. W rozpoznawaniu i metodach leczenia chorób kobiecych miał doktor Święcicki szczególne osiągnięcia zawodowe. Przeprowadzone przez niego



10. Strona tytułowa *Physiologie der Verdauung bei dem Batrachiern*, napisanej przez H. Święcickiego wspólnie z dr. P. Grütznerem (1891 r.)

<sup>1</sup> Por.: „Spis prac drukiem ogłoszonych”, w: A. Wrzosek (red.), *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23)*. Za rektora Heliodora Święcickiego. *Księga Pamiątkowa*, Poznań 1924, s. 24-27.



11. Jubileusz 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na pierwszym planie H. Święcicki obok H. Sienkiewicza (1900 r.)

pionierskie w Europie zabiegi cesarskiego cięcia przy objawach tzw. drgawek rzucawkowych miały znaczenie przełomowe. Wniósł wielki wkład w terapię gorączki połogowej, co wpłynęło na zmniejszenie śmiertelności pacjentek. Także zastosowanie chemicznego preparatu – arystolu (połączenie atomów jodu z tymolem), jako środka do leczenia infekcji i profilaktyki, co uważa się za pierwszą racjonalną chemioterapię w położnictwie i ginekologii. Jako jeden z pierwszych lekarzy-ginekologów zastosował w 1882 r. badania histopatologiczne obumarłych płodów i przedstawił sposób zastosowania elektrolizy w ginekologii. Jeszcze dziś, po ponad stu latach, specjaliści w tej dyscyplinie medycyny uważają dorobek Święcickiego w zakresie diagnostyki i postępowania leczniczego za nadal aktualny. Charakterystyczną cechą Święcickiego, jako naukowca było ściśle połączenie prac badawczo-naukowych z praktyką. Kierował się bowiem idea, że najwyższym kryterium nauki jest praktyczna realizacja jej osiągnięć.

Wprowadził doktor Święcicki w działalności kliniki położniczo-ginekologicznej, znieczulanie bólów porodowych za pomocą podtlenu azotu i tlenu. W tym celu skonstruował przenośny aparat do mieszaniny tych gazów. To oryginalne rozwiązanie zademonstrował pierwszy raz członkom Wydziału Lekarskiego PTPN w marcu 1888 r. Swój „wynałazek” przedstawił także w referacie wygłoszonym w 1890 r. na X Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Berlinie. Rok później wyniki obserwacji klinicznych i wskazania praktyczne w stosowaniu tej metody opublikował w niemieckim czasopiśmie





12. Dyplom Legii Honorowej H. Świącickiego (1922 r.)

„Centralblatt für Gynäkologie” (tom 12, nr 43)<sup>2</sup>. W 1893 r. skonstruował, wykonał i spopularyzował w praktyce dźwigniowe kleszcze porodowe o długich rękojeściach, pozwalające na bezpieczne przeprowadzenie główki płodu przez kanał rodny – zgodny z osią miednicy rodzącej.

Bardzo pilnie śledził światowy dorobek współczesnej ginekologii i na podstawie krytycznych studiów międzynarodowego piśmiennictwa fachowego i specjalnych wydawnictw ogłaszanych po zjazdach i kongresach lekarskich, w których czynnie uczestniczył. Podjął się prowadzenia w „Nowinach Lekarskich” działu *Położnictwo i choroby kobiece: oceny i sprawozdania*, pragnąc upowszechnić postępowanie w tej dziedzinie polskim lekarzom. Tam i w „Rocznikach” PTPN prezentował rezultaty własnych doświadczeń i obserwacji lekarskich oraz pisał szkice o wybitnych polskich lekarzach.

Będąc głęboko przeświadczony, „że dzieła geniuszów nie starzeją się nigdy, że z pilnego studiowania ich niemały pożytek odnieść możemy”, własnym sumptem, za pośrednictwem „Nowin Lekarskich” zainicjował wydawanie biblioteki klasyków medycyny i nauk przyrodniczych, nazwanej „Biblioteką im. Jędrzeja Śniadeckiego”. Głównym zaś celem, który przyświecał Świącickiemu w tym ambitnym projekcie było: „przyczynić się do pogłębienia naszej myśli naukowej, która niestety wciąż jeszcze nie przestaje być w zbyt ścisłej zależności od myśli obcej”<sup>3</sup>. Z powodu słabego zainteresowania „Biblioteka” zakończyła swój byt w 1905 r., po wydaniu jednej pozycji, dzieła życia Jędrzeja Śniadeckiego *Teoria jestestw organicznych*

<sup>2</sup> R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy...*, 63-67.

<sup>3</sup> Tamże, s. 111.

(1804-1811 r.)<sup>4</sup>. W prasie poznańskiej, a szczególnie w „Dzienniku Poznańskim”, „Rocznikach Towarzystwa św. Wincentego à Paulo” i „Roczniku Wydawnictwa Towarzystw Dobroczynnych”, drukował Świącicki artykuły poruszając w szerokim ujęciu problemy społeczne i socjalne. Pisał o: opiece nad chorymi i ubogimi, poświęceniu się osobistemu biednym, o roztropności w działalności dobroczynnej, ekonomii dobroczynności, kawiarniach i kuchniach ludowych, wprowadzeniu opieki pielęgniarek środowiskowych nad ludnością wiejską i innych.

Mimo napotykanego w kręgach zawodowych oporu, zabiegał usilnie o wprowadzenie przepisów etycznych dla lekarzy polskich w zaborze pruskim, co udało się pomyślnie zakończyć w 1910 r. Podjął również starania o poprawę polskiej terminologii lekarskiej, zapoczątkowaną przez poznańskich lekarzy: Teofila Mateckiego, Klemensa Kohlera, Teofila Kaczorowskiego i Bolesława Wicherkiewicza.

U schyłku XIX stulecia Świącicki był już poważnym uczonym i wielkim autorytetem wśród położników i ginekologów. Ze wszech miar dorobek naukowy predestynował go w pełni do objęcia odpowiedzialnych funkcji na wyższych uczelniach, które zresztą same zabiegały o pozyskanie wybitnego specjalisty do współpracy. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie wysunął w 1894 r. kandydaturę Świącickiego do objęcia Katedry Położnictwa i Ginekologii, ale władze w Wiedniu nie wraziły na to zgody. Podobną propozycję władze uczelni złożyły kilka lat później, lecz Świącicki ją odrzucił. Z ofertą zorganizowania kliniki i objęcia katedry położnictwa i chorób kobiecych wystąpił w 1889 r. także Uniwersytet we Lwowie i na tę propozycję również nie przystał<sup>5</sup>. Świącicki mimo atrakcyjnych propozycji, których przyjęcie pozwalało by na zrealizowanie i szerokie rozwinięcie planów naukowych – pozostał w Poznaniu, chcąc służyć miejscowemu społeczeństwu. Za tę postawę członkowie PTPN złożyli mu nie tylko wyrazy uznania i podziękowania, ale i wdzięczności za to, że „jako lekarz i obywatel pragnie dalej działać w tej dzielnicy, w której się urodził, wychował i tak korzystnie dotąd pracuje”<sup>6</sup>.

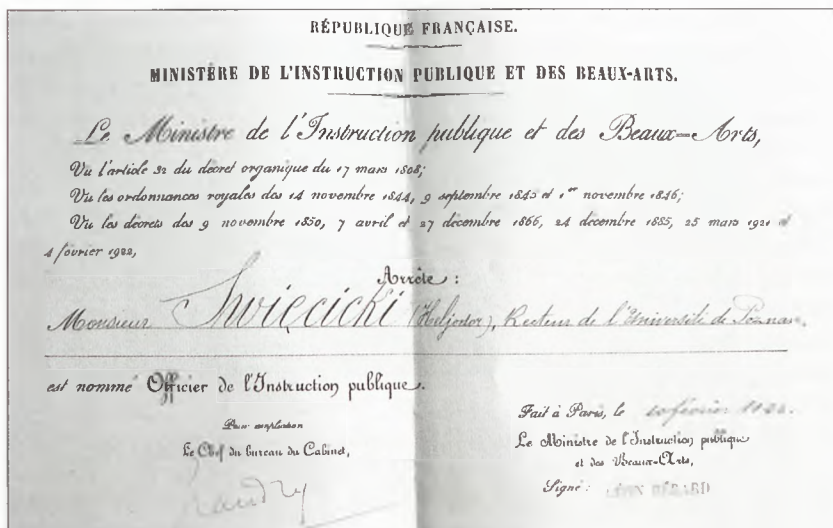
W 1912 r. otrzymał od rządu pruskiego tytuł profesora medycyny, co w owych czasach było rzeczą niezwykłą, ponieważ Świącickiego uważano za „niebezpiecznego polskiego nacjonalistę”, do tego negatywnie postrzegającego państwo pruskie. Z tych, praktycznie politycznych powodów nie wydano w Berlinie władzom Poznania zgody na powołanie go na stanowisko radycy sanitarnego miasta.

Był też prof. Heliodor Świącicki członkiem honorowym naukowych towarzystw lekarskich w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie, Wilnie i członkiem rzeczywistym Akademii Nauk Lekarskich w Warszawie. Należał

<sup>4</sup> B. Suchodolski (red.), *Historia nauki polskiej*. Wrocław-Warszawa, T. VI, s. 687-688.

<sup>5</sup> M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, 41-42.

<sup>6</sup> Świącicki H., *Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej*. Wstęp i wybór tekstów R.K. Meissner, seria: *Klasyki nauki poznańskiej*, T. 28. Poznań 2009, s. 27.



13. Dyplom odznaczenia H. Świecickiego przez rząd francuski „Oficerem Oświaty Publicznej” (1923 r.)

do Towarzystwa Lekarzy i Przyrodników w Petersburgu i Towarzystwa Lekarskiego w Pradze.

W 1900 r. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w 500-lecie założenia Akademii Krakowskiej, obdarzył Świecickiego najwyższą godnością naukową – doktoratem honorowym. Dyplom i gratulacje odbierał podczas uroczystości jubileuszowych w Krakowie razem z Henrykiem Sienkiewiczem, którego poznał w 1899 r. na uroczystościach odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w Miłosławiu. Jak wspominał, gdy szedł w uroczystym pochodzie ulicami miasta, obok sławnego pisarza ten „mówił cały czas o doniosłości wyodrębnienia kultury polskiej i języka polskiego w trzech dzielnicach, jako konieczności niezbędnej w ratowaniu spójni narodowej”<sup>7</sup>. Z tym Świecicki całkowicie się zgadzał bo przykładał olbrzymią wagę do obrony polskiej mowy. W swej działalności zawodowej i pozazawodowej był zawsze mistrzem polskiego słowa. Na uroczystościach krakowskich jako reprezentant towarzystw naukowych z Poznania i Torunia, przekazał od nich dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w darze „drogocenny pierścień rektorski”.

Dwadzieścia trzy lata później jego macierzysty Uniwersytet Poznański przyznał mu doktorat honoris causa w dziedzinie medycyny i ginekologii. Otrzymał także Order Odrodzenia Polski i najwyższe odznaczenia francuskie: w 1922 r. Krzyż Oficerski Legii Honorowej i w 1923 r. „Officier de l'Instruction Publique”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Tamże: s. 28 ; „Tygodnik Ilustrowany”, 1900, nr 24, s. 464-465.

<sup>8</sup> „Oficer Oświaty Publicznej” (tzw. Palma Akademicka), odznaczenie przyznawane od 1808 r. wyłącznie cywilom, jako tytuł honorowy zarezerwowany dla uniwersytetów.



14. Gratulacje Wincentostwa Niemojowskich dla H. Świącickiego z okazji odznaczenia Legią Honorową

Bruan, d. 10 sierpnia 1912

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Epizodu cennego odznaczenia  
Ciebie Pana orderem Legii  
Honorowej przez Prezydenta Rzeczy-  
pospolitej Francuskiej i Towarzystwa  
Medycyny i Chirurgii w Paryżu, wy-  
warło najżywszą radość, że  
odznaczenie to spotkało lekka  
w Polce i Polku najwzajemniej ca-  
łuskiego.

Łączę wyrazy najżywszego  
powzajemienia i serdecznego  
Lipca Ratajski.

15. List Cyryla Ratajskiego do H. Świącickiego z życzeniami z okazji otrzymania Legii Honorowej

Ukoronowaniem twórczości naukowej i intelektualnym odbiciem osobowości prof. Heliodora Świącickiego, była tak oceniana przez współczesną mu naukę rozprawa *O estetyce w medycynie*. Wygłosił ją w formie odczytu na forum XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, który odbył się od 18 do 22 lipca 1911 r. w sali Teatru Starego w Krakowie. Starł się w niej udowodnić i rozwinąć tezę poznańskiego filozofa i estetyka Karola Libelta, zawartą w *Estetyce, czyli umniactwie piękna*<sup>9</sup> „że człowiek jest początkiem i końcem sztuk pięknych, jest ich ześrodkowaniem, chodzącą architekturą, chodzącym snycerstwem i malarstwem, że jest mieszkaniem i przybytkiem

<sup>9</sup> Z. Grot, *Karol Libelt 1807-1875*, Warszawa-Poznań 1976, s. 191-192.

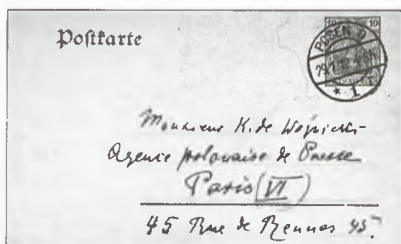
ducha, że jest jego cielesną postawą, jego posagiem, jest jego kolorowym obrazem, że w nim jest poezja i melodia (...). Człowiek jako twór natury, tak fizjologicznie, jak estetycznie uważany jest najwyższym szczeblem i najdoskonalszą z jej organicznych robót, stojących na zrębie jej plastycznego świata.

Jako najwyższy stopień wyrazowego piękna, przerzucać się musi w idealne piękno natury<sup>10</sup>. Wprowadzające do wykładu motto ujął Świącicki w następujących słowach: „miejmy Stanisława Witkiewicza czujące widzenie”<sup>11</sup>, zaś wyjściową refleksję w pierwszych jego zdaniach: „Gdy choć jedna cząstka organizmu niedomaga, zamię choroby udziela się wszystkim funkcjom ustroju. Człowiek taki przedstawia stan estetyczny niepiękny; otóż nam lekarzom należy z rozdzwisku i zamętu w ustroju dawniejszy przywrócić rytm, koloryt, melodię i harmonię. Zadaniem przeto lekarza jest czuwanie nad arcydziełem, jakim jest człowiek”. Drugim zadaniem lekarza-artysty według Świącickiego jest działanie twórcze, gdyż jego artystyczno-estetyczne wykształcenie powinno „równym postępować krokiem z wykształceniem intelektualnym”. Powinien przy tym mieć także serce, pełne szlachetnych uczuć i oko „przenikające wszystkie potrzeby pacjenta”.

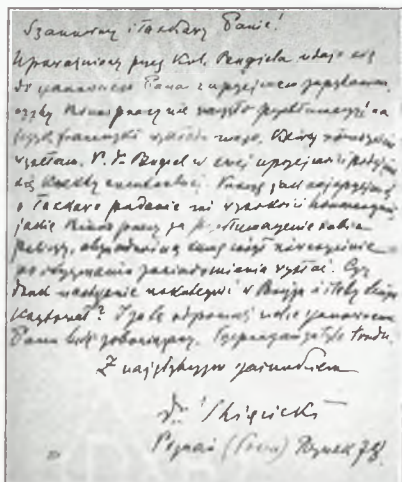
Prawa estetycznego życia człowieka wiązał on z powinnościami lekarza i stawiał pod tym względem w jego misji pracy z pacjentem wysokie wymagania. „Estetycznie pojmowany zawód lekarski – pisał Świącicki – wymaga poświęcenia, pracowitości i cierpliwości oraz wysokiego stopnia ogólnego wykształcenia i szczegółowej znajomości psychiki ludzkiej. Lekarz-artysta powinien być psychologiem, uczonym, poetą, mówcą, dyplomatą, filantropem, artystą”. By wzmocnić oddziaływanie poglądu, że lekarz jest artystą, Świącicki podaje szereg analogii i tak: lekarz podobny jest do artysty stwarzającego dzieło sztuki poprzez cel – przywraca człowiekowi – przedmiotowi swojej sztuki, pierwotne piękno (to przywracanie „zdrowego wyglądu” nazywa przy tym „najprzedniejszym zadaniem estetyki w medycynie”), podobnie jak doskonaleniu ulegają środki, którymi posługują się artyści, zachodzi udoskonalanie „techniki lekarskiej”; podobna jest natura natchnienia artysty i błysku intuicji w momencie odkrycia naukowego” – tę myśl Świącicki rozwijał szerzej, porównując dzieła Beethovena. Porównanie lekarza do dzieł myślicieli, poetów, artystów sztuk pięknych i twórców muzyki na stronach tej rozprawy jest znacznie więcej. Autor podkreśla, że estetyka w medycynie „ma nie tylko swoje filozoficzne i światopoglądowe czy religijne źródła, kontekst antropologiczno-filozoficzny czy historyczny, ma także jednoznaczny kontekst wartości estetycznych miejsc, które w spotkaniu pacjent - lekarz służą leczeniu, a pacjentowi mogą też służyć profilaktyce. Chodzi o piękno, świeżość

<sup>10</sup> H. Świącicki, *Klucz do solidarności...*, tekst rozprawy *O estetyce w medycynie*, s.165-168.

<sup>11</sup> Motto rozwinął Świącicki w jednym z akapitów rozprawy: „Człowiek, człowiek – woła do nas Witkiewicz – oto, co trzeba widzieć. Zyskuje się nadzieję, ponieważ widzi się iskry dobre, błyskające po wszystkich duszach”.



16. Kartka pocztowa wysłana przez H. Święcickiego z Poznania w dniu 29 grudnia 1912 r. do Kazimierza Woźnickiego w Agence Polonoise de Presse w Paryżu. Zbiory Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu



17-22. Listy H. Święcickiego do Kazimierza Woźnickiego w Paryżu w sprawie wydania w języku francuskim jego opracowania *O estetyce w medycynie*. 1911-1912

czy porządek – będące czynnikami terapeutycznymi, oddziałują poprzez psychikę na stan fizyczny pacjentów (...)"<sup>12</sup>. Profilaktyce służy zaś piękno naturalne, a zadanie szerzenia go poprzez zakładanie parków i ogrodów nazywa Święcicki „estetyką społeczną”, odnosząc się do przykładu parku założonego przez Henryka Jordana, krakowskiego ginekologa i położnika. W dawnych i współczesnych opiniach o myśli wyłożonej w *Estetyce* przez Święcickiego panuje przekonanie, że nie odbiega poziomem od innych dzieł filozoficzno-lekarskich i ma w nich trwale miejsce.

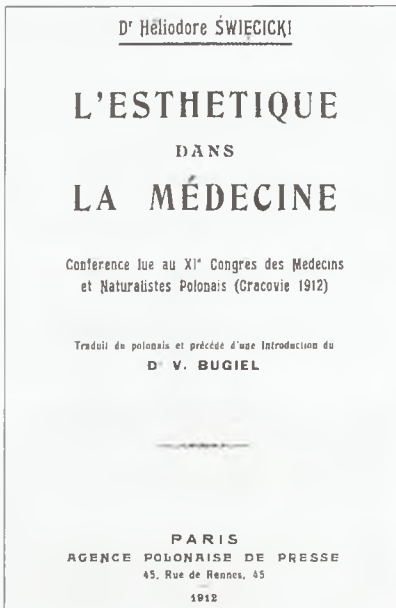
Po wygłoszeniu na zjeździe krakowskim, wykład *O estetyce w medycynie* został wydany w 1911 r. nakładem księgarni Jana K. Żupańskiego w Poznaniu, po francusku w 1912 r. w Paryżu i w 1913 r., w serii Biblioteki T.E.K.A., w języku esperanto<sup>13</sup>. Obszerne fragmenty opublikowano w 1923 r. w „Nowinach Lekarskich”. Dzięki korespondencji Heliodora Święcickiego z Kazimierzem Woźnickim<sup>14</sup>, zachowanej w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu, znamy bliżej okoliczności starań Święcickiego o francuskie wydanie broszury

<sup>12</sup> Tamże, s. 179-182; M. Musielak (red.), *Heliodor Święcicki w 90. rocznicę...*, s. 114-124.

<sup>13</sup> *L'Esthétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais (Cracovie 1912)*. Traduit du polonais et précédé d'une Introduction du Dr V. Bugiel, Paris Agence Polonoise de Presse, 1912; *Pri Estetiko en Medicino el pola lingvo traductis Mieczysław Czerwiński*, Varsovie 1913 [tłumaczenie z j.polskiego na esperanto Mieczysław Czerwiński].

<sup>14</sup> Kazimierz Woźnicki (1878-1949), działacz polityczny, publicysta, kolekcjoner grafiki. Od 1 lipca 1907 r. kierownik paryskiego Biura Informacyjno-Prasowego, utworzonego przez Galicyjską Radę Narodową. Działalo w Paryżu pod nazwą: Agence Polonoise de Presse. Patrz: D. Płygawko, *Z politycznej działalności Kazimierza Woźnickiego*, w: E. Frąckowiak, A. Grochala (red.), *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, Warszawa 2008, s. 69-79.





23. Paryskie wydanie *O estetyce w medycynie* (1912 r.)

napisać przedmowę, a w niej „kilka słów o zjeździe krakowskim”. Zaznaczył jednak: „w takim atoli razie zdaję się rzeczą konieczną, aby wydanie wykładu nie było zaznaczone na karcie tytułowej, że z mojej wyszło poręki, lecz może, jeżeli wolno prosić, z Agencji polskiej pracy, lub w inny sposób odpowiedni. Wówczas przedmowa ma swoje uzasadnienie, inaczej posądzić by mnie można było, że uczyniłem to umyślnie (...)”. Liczącą 25 stron przedmowę dr Bugiel podzielił na części: 1. Dlaczego lubimy Francję? Polsko-francuska wspólnota krwi; 2. Nauka polska; 3. Kilka słów o autorze i prezentowanej książce<sup>17</sup>.

Przedmowa bardzo się Świącickiemu i bez zastrzeżeń podobała. Nazwisko jej autora, zgodnie z sugestią znalazło się na karcie tytułowej publikacji. Do stycznia 1912 r. nastąpiła przerwa w kontaktach i Świącicki „stokrotnie”

z tekstem *O estetyce w medycynie*<sup>15</sup>.

Pierwszy list w tej sprawie wysłał Świącicki do Woźnickiego z Poznania 15 sierpnia 1911 r. i powołując się na upoważnienie doktora Włodzimierza Bugiela<sup>16</sup> pytał: „czyby Biuro (tj. Agence Polonaise de Presse – Polska Agencja Prasowa – A. P.) nie mogło przetłumaczyć na język francuski wykładu mego, który równocześnie wysyłam” i dodaje, że „dr Bugiel w swej uprzejmości podejmuje się korekty ewentualnej”. Prosił w liście o podanie wysokości honorarium za tłumaczenie i kosztów druku. Z drugiego listu datowanego już 20 sierpnia wynika, że Kazimierz Woźnicki zadeklarował przetłumaczenie tekstu, a Świącicki określił wstępnie nakład broszury na 1000 egzemplarzy. Informuje też Woźnickiego, że dr Włodzimierz Bugiel zgodził się

<sup>15</sup> Biblioteka Polska w Paryżu, Archiwum Kazimierza Woźnickiego, akc. 4421. Dziękuję dr D. Pływawko za udostępnienie listów, które odnalazła podczas jednej ze swych kwereń w Bibliotece Polskiej w Paryżu i za wyrażenie zgody na reprodukcję tych materiałów w książce.

<sup>16</sup> Włodzimierz Bugiel (1872-1937), dr medycyny, lekarz, publicysta, historyk literatury polskiej i medycyny. Członek PTPN i paryski korespondent „Nowin Lekarskich”. W 1911 r. wyszła w Poznaniu jego książka *Studia i szkice literackie*. Patrz: M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 95.

<sup>17</sup> 1. Pourquoi aimons-nous France? La consanguinité franco-polonaise. 2. La science polonaise. 3. Quelques mots sur l'auteur et le livre présente.



za to przepraszał, wyjaśniając Woźnickiemu: „miałem wypadek automobilem i dopiero teraz odpowiedzieć mogę i podziękować za łaskawe nadesłanie korekty”. Z korespondencji można wnosić, że druk został ukończony na początku 1912 r. Część nakładu z 1000 egzemplarzy, wydrukowano „luksusowo” na czerpanym papierze, które zostały ponumerowane. Świącicki zapewnił sobie do własnej dyspozycji 100 sztuk. Poprosił by wysyłkę z Francji do Włoch i Anglii na jego koszt, wzięła na siebie Agencja, natomiast powiadamiał Woźnickiego, „że do kolegów rodaków w Polsce i do Niemiec zajmę się sam wysyłką, bo tylko niektórym bym posłał”. Całe to przedsięwzięcie wydawnicze na linii Poznań-Paryż, Świącicki sam sfinansował. Zliczając podawane przez niego w listach kwoty, wysyłane do Woźnickiego na ten cel (zachowały się niektóre przekazy pocztowe), wydał na publikację broszury ponad tysiąc franków.

Od początku zamieszkania w Poznaniu, znalazł się Świącicki w samym centrum walki o naukę, język i kulturę polską. Jego wiedza, twórcza praca i wyjątkowe przymioty charakteru, spowodowały, że szybko zdobył sobie pełne zaufanie i szacunek ówczesnego środowiska intelektualnego miasta. Działalność naukowa Heliodora Świącickiego, miała wieloraki charakter, a jednym z jej wymiarów był czynny udział w działaniach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wielkopoleanie pod zaborem pruskim już w latach dwudziestych XIX w. zamierzali utworzyć instytucję wzorem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i działającej w czeskiej Pradze Maticy Czeskiej. Jej zadaniem miało być propagowanie nauki polskiej. W kręgach co świątlejszych Wielkopolan rozumiano, że odrodzenie życia naukowego i kulturalnego jest potrzebną koniecznością, która będzie efektywna tylko wtedy, gdy zostanie dobrze zorganizowane. Wiedza i nauka miały być także jedną ze skutecznych form samoobrony społecznej. Plany zrealizowano 12 stycznia 1857 r. za sprawą powołania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (tak brzmiała pierwotna nazwa), dzięki zaangażowaniu grupy wpływowych osób, między innymi: ks. Franciszka Malinowskiego<sup>18</sup>, Kazimierza Szulca<sup>19</sup>, hr. Jana Tytusa Działyńskiego, hr. Augusta Cieszkowskiego, dr. Władysława Niegolewskiego, gen. Franciszka Morawskiego, Rogera Raczyńskiego i dr. Ludwika Gąsiorowskiego. Funkcję pierwszego prezesa objął August Cieszkowski. Władze Towarzystwa miały swoją siedzibę w Bibliotece Raczyńskich. W jego statucie za cel nadrzędny uznano: „propagowanie nauk i umiejętności w języku polskim”. Do jego spełnienia postawiono przed organizacją następujące zadania: „nieuchronną potrzebę zachowania ostatniej przynajmniej spuścizny, świadczącej o istnieniu naszym, potrzebę obrony uprawy rodzinnego języka

<sup>18</sup> Ks. Franciszek Malinowski (1808-1881), proboszcz w Waldowie (pow. złotowski) i od 1853 r. w podpoznańskich Komornikach, słowianofil i badacz języków słowiańskich.

<sup>19</sup> Kazimierz Szulc (1825-1887), etnograf, publicysta i działacz społeczny, profesor w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu.



24 Jubileuszowe wydanie „Nowin Lekarskich”. Poznań 1916.

Towarzystwa. Nie udało się jednak zmusić Kościoła katolickiego do wycofania księży z PTPN.

Heliodor Świącicki wstąpił w szeregi Towarzystwa w 1879 r., jako członek zwyczajny Wydziału Lekarskiego i Wydziału Przyrodników. Jego działalność w Towarzystwie można podzielić na etapy: wstępny (lata 1879-1882), poświęcony działalności naukowej i organizacyjnej (1885-1907) i (1908-1923). Od 1915 r. do 1923 r. piastował urząd prezesa. W 1914 r. otrzymał prof. Świącicki tytuł członka honorowego.

Przez 44 lata pracy przeszedł prawie wszystkie możliwe funkcje w strukturach PTPN<sup>21</sup>. To w ramach tej instytucji prowadził Świącicki własne badania naukowe prezentowane na zjazdach i konferencjach, w oparciu o PTPN rozwijał kontakty z lekarzami polskimi w pozostałych zaborach. Zaowocowało to niebawem wsparciem środowisk akademickich Krakowa, Lwowa i Warszawy dla idei utworzenia uniwersytetu w Poznaniu.

W 1880 r. został wybrany Świącicki na stanowisko sekretarza i bibliotekarza, a w 1889 r. na zastępcę przewodniczącego Wydziału Przyrodniczego. Na zebraniach wydziałów wykazywał się wszechstronnymi zainteresowaniami. Wygłaszał prelekcje dotyczące zjawisk biologicznych i fizycznych

i przekazanie go szczęśliwszym pokoleniom. Sprowadzić rozrzucone i samopas chodzące promienie naukowe do wspólnego ogniska, pobudzić ludzi przeświadczonych o ważności oświaty krajowej, do zespolenia pracy i usiłowań, i zjednoczenia ich ku wspólnym celom (...)”<sup>20</sup>. Dość szybko ówczesne środowiska intelektualne Poznania i z prowincji skupiły się wokół Towarzystwa. W ciągu dwudziestu lat zgromadziło blisko 800 członków. Byli wśród nich właściciele ziemscy, lekarze, księża, dziennikarze, nauczyciele oraz wykształceni obywatele pod zaborem pruskim żywo interesujący się nauką i sztuką. Władze zaborcze bacznie przyglądały się poczynaniom członków Towarzystwa, stopniowo nasilając ograniczenia i represje. Z czasem zakazały nauczycielom gimnazjalnym i urzędnikom państwowym przynależeć do

<sup>20</sup> Statuty Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poznań 2007, s. 35-38.

<sup>21</sup> M. Musielak, *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania...*, s. 34-35.

(np. *Pogląd na główne teorie trzęsienia ziemi, O stosunku światła do elektryczności, O najnowszych wynikach badań i spostrzeżeń w dziedzinie zoologii, O zastosowaniu ściśnionego powietrza w przemyśle*), ale zgodnie z jego profesją, w odczytach przeważały tematy z pogranicza medycyny. Oto parę przykładów: *O kilku ważnych kwestiach fizjologicznych, a mianowicie o odruchach czyli ruchach zwrotnych, O wpływie higienicznym światła słonecznego na zwierzęta i ludzi, O witalizmie, O losach tłuszczu w organizmie, O rozwoju organów płciowych ze stanowiska embryologii*<sup>22</sup>. Od 1896 r. Wydział Przyrodniczy zmienił nazwę na Wydział Przyrodników i Techników. Coraz bardziej zmieniał się jego profil w kierunku zagadnień technicznych. Od tego momentu Święcicki przeniósł swoją aktywność na Wydział Lekarski i w 1896 r. po dr. Teofilu Mateckim, został wybrany na funkcję prezesa, którą pełnił do 1902 r. Na ogólnych zebraniach i tego Wydziału wygłaszał popularne wykłady z ginekologii i położnictwa, organizował pogładowe prezentacje, a materiał do nich czerpał z własnej praktyki klinicznej i fachowo objaśniał je słuchaczom. Demonstrował nowoczesne przyrządy terapeutyczne i diagnostyczne. W każdym kolejnym wydaniu „Roczników” PTPN był wymieniany, jako główny prelegent i dyskutant.

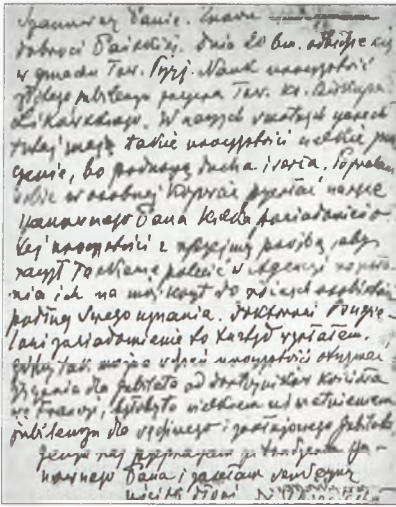
Wielkim przedsięwzięciem nowego prezesa Wydziału, daleko sięgającym poza zabór pruski, było przygotowanie VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Datę Zjazdu wyznaczono na sierpień 1898 r. Jednak kiedy wszystkie przygotowania organizacyjne zakończono, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Berlinie wydało zakaz uczestniczenia w Zjeździe gości zagranicznych, a przede wszystkim z pozostałych zaborów, obawiając się manifestacji politycznej „w tendencji swej skierowanej przeciwko niemieczyźnie”<sup>23</sup>. Usilne interwencje Święcickiego, aby uchylono zakaz się nie powiodły. Sprawa udaremnionego poznańskiego Zjazdu nabrała międzynarodowego rozgłosu i odbiła szerokim echem poza Europą. Notatkę o tym wydarzeniu zamieściło jedno z najbardziej poczytnych i cenionych czasopism naukowych w świecie „Nature” – wydawane w Londynie i Nowym Jorku.

Pod prezesurą Święcickiego Wydział Lekarski był najbardziej prężnym w PTPN. Dbał on nie tylko o koleżeńską atmosferę i wzajemną życzliwość między członkami, wysoki poziom naukowy zebrań. Starał się publikować wyniki badań jego członków i zabiegał o lokale, bibliotekę i odpowiednie wyposażenie laboratorium. W 1896 r. za własne środki urządził i ofiarował na potrzeby Wydziału, lokal z salką na zebrania w kamienicy przy ul. Berlińskiej 16. Przez trzy lata, aż do ukończenia w 1871 r. siedziby PTPN przy ulicy Wiktorii (obecnie ul. Seweryna Mielżyńskiego), odbywały się w niej plenarne posiedzenia członków Wydziału Lekarskiego.

Od stycznia 1898 r. Wydział Lekarski dysponował własnym czasopismem o nazwie „Nowiny Lekarskie”. Do współzałożycieli i pierwszego

<sup>22</sup> „Roczniki” PTPN, t. 11, s. 677-684; T. 17, s. 209-210 i 480-489; t. 18, s. 369.

<sup>23</sup> R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy...*, s. 122.



25. List H. Święcickiego do Kazimierza Woźnickiego w Paryżu w sprawie jubileuszu ks. bpa Edwarda Likowskiego

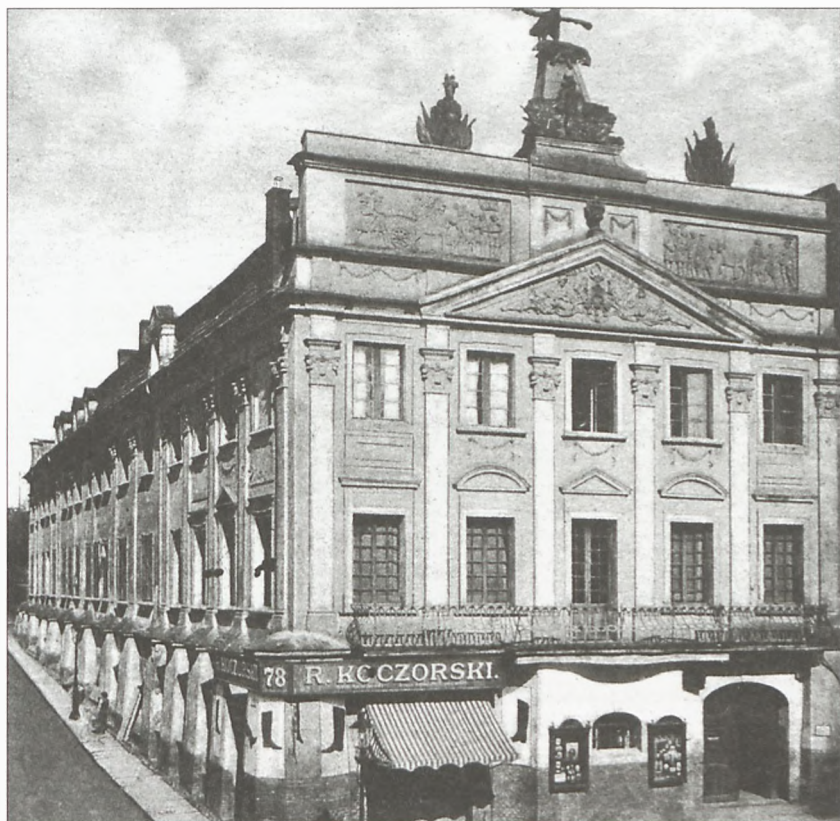
komitetu redakcyjnego pisma należeli: dr Franciszek Chłapowski, dr Heliodor Święcicki, dr Bolesław Wicherkiewicz i dr Ignacy Zielewicz. W latach 1895-1906 Święcickiemu powierzono funkcję redaktora naczelnego. Zgromadził wokół „Nowin Lekarskich” liczny zespół współpracowników z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, z zaboru rosyjskiego i austriackiego. Przeważnie sam ustalał tematykę poszczególnych numerów i troszczył się o wysoki poziom merytoryczny publikowanych na łamach artykułów. Dawał do druku własne materiały o ciekawych przypadkach i nowych sposobach terapii w swojej specjalizacji – ginekologii, dla przykładu: *Nowszy kierunek w technice histologiczne; Ciecie cesarskie z powodu eklampsji przy końcu ciąży; Gdzie powstaje szmer w pępowinie?; Sposób użycia elektrolizy w ginekologii; O arystolu w ginekologii; O morfologii badania krwi w ginekologii; O trudnościach rozpoznawczych w ginekologii*<sup>24</sup>. Prowadził dział omówień nowych publikacji medycznych za granicą<sup>25</sup>. Sporo miejsca redaktor naczelny poświęcał na artykuły z historii medycyny, informacje z Galicji i Królestwa Polskiego oraz na krótkie notki wspomnieniowe o zmarłych lekarzach w kraju i za granicą. Objętość „Nowin Lekarskich” wzrosła dzięki ofiarności Święcickiego, który nie szczędził własnych środków na podtrzymanie i rozwijanie pisma. Według sporządzonego przez niego zestawienia prenumeratorów, w styczniu 1902 r., stałych jego nabywców było: w Poznaniu 29, w Prowincji Poznańskiej 52, Niemczech 29, Galicji 70, Rosji 171. Rozprowadzano 108 numerów gratisowo, w księgarniach sprzedawano 139 egzemplarzy, a więc w sumie prawie 600. W 1902 r. przybyło 50 abonentów pisma<sup>26</sup>.

Przez lata „Nowiny Lekarskie”, z nieocenionym i ofiarnym udziałem Heliodora Święcickiego, odegrały fundamentalną rolę dla rozwoju medycyny w Wielkopolsce. Łamy pisma były miejscem wymiany wiedzy lekarskiej i naukowych dokonań na polu medycznym. Promieniowały pod tym względem

<sup>24</sup> „Nowiny Lekarskie”. 1889, nr 1; 1890, nr 4; 1891, nr 6; 1893, nr 8.

<sup>25</sup> *Przyczynek do metody Prochownickiego o ominięciu sztucznego przedwczesnego porodu* (wg *Ein Beitrag zum Prochowick'schen Ersatze der künstlichen Frühgeburt*. Wien. Medizin Blätter. 1890, nr 22).

<sup>26</sup> Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Święcickiego, sygn. P. III-85.



26. Pałac Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu, przełom XIX-XX w.

na pozostałe ziemie polskie. Jeszcze pod kierunkiem Świącickiego, ukazał się w marcu 1919 r. pierwszy numer „Nowin Lekarskich” w niepodległej Polsce. W całości poświęcono go chirurgii wojskowej.

W 1919 r. odbyło się również pierwsze po okresie zaborów, posiedzenie zarządu PTPN. Prezes Heliodor Świącicki przypomniał wtedy o ponad 60-letniej działalności Towarzystwa, w czasach niewoli narodowej. Podkreślał w przemówieniu: „myśl polską tropiono i prześladowano, nauka polska w dzielnicy naszej ukryła się w ramach Towarzystwa naszego, gdzie przecież mimo wszystko żyła, gdzie działalność naukowa wartkim płynęła prądem”<sup>27</sup> Świącicki przez wrodzoną skromność nie wspomniał o własnych zasługach przy zreformowaniu Towarzystwa. Prezesurę Zarządu PTPN przejął w

<sup>27</sup> B. Piotrowski, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W służbie narodu i nauki 1857-1918*, Poznań 1983, s. 37.



27. H. Święcicki z najbliższą rodziną na balkonie Pałacu Działyńskich w Poznaniu

1915 r., w rok po rezygnacji z tej funkcji bpa Edwarda Likowskiego<sup>28</sup>. Wraz z wybuchem wojny Towarzystwo znalazło się w trudnej sytuacji i Święcicki musiał przygotować powierzoną mu instytucję do działania w nowych i zupełnie niespodziewanych warunków. Z braku funduszy podjął decyzję o wstrzymaniu druku „Roczników” PTPN. Aby zabezpieczyć majątek Towarzystwa zamknął jego bibliotekę i muzeum. Zawieszono prace naukowe wszystkich wydziałów z wyjątkiem Lekarskiego i Historyczno-Literackiego. Praktycznie nie odbywały się posiedzenia zarządu, z wyjątkiem poufnych narad. Do

<sup>28</sup> Abp Edward Likowski (1836-1915), dr teologii. Po święceniach kapłańskich w 1861 r. wikary w Keyni. W latach 1862-1865 uczył religii w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, po czym został profesorem prawa kanonicznego i historii kościoła w poznańskim seminarium duchownym. W okresie kulturkampfu w 1874 r. więziony kilka miesięcy. Obok zajęć duchownych, pracy pisarskiej i naukowej (autor m.in. dziejów unii brzeskiej od jej zawarcia do upadku w XIX w. i wydawca źródeł np. *Katalog biskupów poznańskich* Jana Długosza) był działaczem społecznym i gospodarczym. Członek PTPN od 1875 r. (Wydział Historyczno-Literacki), w latach 1885-1914 pełnił funkcję prezesa PTPN. Nominację na abpa otrzymał w 1914 r. Zmarł 20 II 1915 r. w Poznaniu. W 1911 r. obchodzono uroczystości w PTPN jubileusz 50-lecia pracy abpa Likowskiego i Święcickiemu zależało na rozgłoszeniu tego faktu poza Polskę. Zwrócił się do K. Woźnickiego w tej sprawie pisząc: „W naszych smutnych czasach tutaj mają takie uroczystości wielkie znacznie, bo podnoszą ducha i serca. Pozwalam sobie w osobnej kopercie wysłać na ręce Szanownego Pana kilka powiadomień o tej uroczystości z uprzejmą prośbą [abyś] raczył laskawie polecić w Agencji rozesłanie ich na mój koszt do różnych osobistości podług swego uznania (...). Gdyby tak można w dzień uroczystości otrzymać życzenia do Jubilata od dostojników Kościoła we Francji, byłby wielkim uświetnieniem jubileuszu dla sędziwego i zasłużonego Jubilata”. BPP, Archiwum Kazimierza Woźnickiego, akc. 4421, II. Święcicki do K. Woźnickiego, Poznań, 5 XI 1911.



28. H. Świącicki w salonie mieszkania w Pałacu Działyńskich w Poznaniu

1923 r. najbliższymi współpracownikami Świącickiego w PTPN byli jego zastępcy: dr medycyny Stanisław Karwowski, dr Zygmunt Celichowski, historyk, bibliotekarz i wydawca, prof. Jan Rutkowski, ekonomista i sekretarz generalny Towarzystwa – Jan Głębocki, prawnik i działacz polityczny, skarbnik – Stanisław Pernaczyński, bankowiec, Cyryl Ratajski, prawnik i działacz polityczny, później po Jarogniewie Drwęskim prezydent Poznania, hr Zygmunt Kurnatowski, prof. med. Adam Wrzosek, historyk ks. Stanisław Kozierowski, filozof Michał Sobeski, archeolog Józef Kostrzewski. Z chwilą utworzenia Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu, wymienieni wyżej naukowcy oraz ci przybyli przede wszystkim z Galicji, zasilili kadrowo młodą uczelnię. Z ich pomocą rozpoczął Świącicki reformowanie Towarzystwa w instytucję o charakterze akademii umiejętności. Uległa istotnej zmianie struktura organizacyjna placówki. Powołane zostały komisje naukowe, a ich członkami mogły zostać tylko osoby z dorobkiem naukowym, posiadający co najmniej stopień naukowy doktora. Stopniowo i w myśl założeń Świącickiego Towarzystwo ugruntowywało swoją pozycję naukową w kraju i za granicą. W celu podtrzymania jedności narodowej utrzymywał stale osobiste kontakty z licznymi przedstawicielami nauki i kultury z całej Polski, zapraszając ich do Poznania z prelekcjami na tematy naukowe, literackie i społeczne.

W 1886 r. w osobistym życiu Świąteczkiego zaszła poważna zmiana. Mając 32 lata ożenił się ze starszą o siedem lat hrabianką Heleną z Dąbskich, wdową po Gustawie Zaborowskim. Ślub odbył się 3 czerwca w Goszczanowie pod Kaliszem. W rok później małżonkowie zamieszkali w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku i rogu ulicy Franciszkańskiej w Poznaniu. Świąteczki urządził w nim gabinet lekarski, klinikę z czterema łózkami i salę operacyjną. Lokatorami była też trójka dzieci Heleny z pierwszego małżeństwa: Lech, Janusz i Wanda<sup>29</sup>. Pałac Działyńskich, zbudowany w latach siedemdziesiątych XVIII w., należał do najbardziej okazałych rezydencji w mieście. Dom, prowadziła kuzynka Heliodora – Maria Świąteczka i był on zawsze szeroko otwarty dla licznej rodziny, przyjaciół i gości. Siostrzeniec Świąteczkiego, Zygmunt Karpiński bywał w pałacu kilka razy w roku i pozostawił opis jego mieszkania: „Wchodziło się do niego przez szeroka ciemną bramę (...). Całe drugie piętro zajmował wuj. Pierwotnie w dziewięćdziesiątych latach mieściło się tu nie tylko mieszkanie, ale i wielopokojowa lecznica, do której włączono – po przebicciu ścian, kilka pokoi z sąsiedniej kamienicy. Około 1900 r. wuj zlikwidował lecznicę i poddał całe mieszkanie gruntownemu remontowi, wprowadzając jako nowość elektryczne oświetlenie na miejsce gazowego i nadając całemu apartamentowi charakter wielkopańskiej rezydencji (...). Przy długim korytarzu ciągnęła się amfilada ośmiu pokoi wzdłuż ulicy Franciszkańskiej. Zaczynała się od strony rynku od buduaru dla gości; stąd jako dzieci uczyliśmy się podziwiać wspaniałe gmach ratusza, pouczeni, że na wieży unosi się ciągle bez przerwy orzeł polski. O dwunastej w południe przyglądaliśmy się zmianie warty, która odbywała się przy dźwiękach orkiestry, choć raziała nas obcość wojska, a jednocześnie interesowało nas opowiadanie wuja, że przed znajdującym się naprzeciwko budynkiem kordegardy paradowały ongiś wojska ostatniego króla polskiego. (...). Dalej, w amfiladzie następowały: wielki salon z meblami w stylu Ludwika XV, w którym odbywały się literackie wieczory czwartkowe, gromadzące elitę poznańską i przyjezdnych gości. Po drugiej stronie korytarza znajdował się specjalny pokój operacyjny i półki pełne ksiąg i periodyków zawodowych w różnych językach. W pokoju bawialnym z ciężkimi fotelami klubowymi naokoło okrągłego stołu postawiono nowoczesny figiel: małą fontannę ze stale szemrzącym strumieniem wody i tu najczęściej spotykali się bliźni krewni. Tu przy fortepianie stała pianola, wuj bowiem lubił wszelkiego rodzaju nowości i choć sam niemuzykalny, zafundował sobie ten mebel. Na ścianach umieszczono liczne obrazy, wśród nich portret Jakuba Jasińskiego, bohatera rewolucyjnego z 1794 r., który jednak tu się znalazł w charakterze portretu rodzinnego, jako że był krewnym rodziny Dąbskich (...). W pokoju stołowym, na głównej ścianie półki pełne srebrnych zastaw, talerzy, dzbanów i cukiernic, a górował nad nimi srebrny pelikan z krwawiącą blizną na piersi, odpowiednik wziętego z herbu Działyńskich

<sup>29</sup> *Adress und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen 1892*: „dr v. Świąteczki Spezialarzt für Frauenkrankheiten und Geburtshalter“, Alter Markt 78.



emblematu, znajdującego się na frontowym szczycie pałacu (...). Amfiladę kończył duży balkon nad nieco zaniedbanym ogródkiem pałacowym. W oddzielnym skrzydle mieściły się pokoje sypialne, kuchnia i pomieszczenia dla służby”. Zygmunt Karpiński lubił i szanował brata swojej mamy Wandy i chętnie go odwiedzał w Poznaniu za to, że „był życzliwym, dobrym wujem i podczas bytności u niego każde z naszej trójki otrzymywało złotą dziesięciomarkówkę, którą wyciągał ze szczerozłotej szkatułki kieszonkowej noszonej na złotym łańcuszku. Obdarzał nas również książkami i wycinkami z pism, które mogłyby nas zainteresować”<sup>30</sup>.

W opinii autora przytoczonych wspomnień, rezydencja Święcickiego stanowiła tło właściwie odbijające charakterystyczne cechy jej właściciela. Lubił on podkreślać aurę wytworności wielkopańskiego mieszkania i „nawet podkreślał ją w stroju; chodził stale w długim, czarnym surducie z jedwabnymi wyłogami i wielka perłą w plastronie pełniącym funkcje krawata (...). Wychoząc z domu po południu, nakładał często cylinder, a gdy to nakrycie głowy przestało być modne, czarny lub brązowy melonik”. Zbigniew Zakrzewski, który znał osobiście Heliodora Święcickiego dodał, że miał on „twarz ozdobioną wąsem, duże oczy wyrażające wielką mądrość i dobroć”<sup>31</sup>. Nosił binokle, gdyż cierpiał od studenckich czasów z powodu słabego wzroku. W starszym wieku był dystyngowanym dżentelmenem i korzystał z wykwintnej laseczki, ozdobionej srebrem i masą perłową. Słuchał muzyki klasycznej, czytał poezję, sporządzał skrupulatnie na własny użytek wycinki prasowe, notował w specjalnym brulionie myśli filozofów, sławnych artystów i pisarzy. Dla zdrowia i wytchnienia od pracy odbywał zazwyczaj z rana dalekie, piesze wycieczki w okolicach Poznania. Najczęściej w towarzystwie Wojciecha Trapczyńskiego, późniejszego marszałka Sejmu i Senatu. W czasie wizyt w Krakowie odwiedzał Zakopane i dziarsko wędrował po górskich ścieżkach. Być może posiadał także samochód, o czym wskazuje wzmianka podana w liście do K. Woźnickiego o „wypadku automobilem”. Stanisław Dygat,

Al. Mariembrojski 2  
20 marca 1922

Czytelnicy Państwa Rektora,  
Z milczącej prośbą o  
wzrost na 2: dozwolę re-  
ferent na czwartek 6 kwie-  
ta. Temat jeżeli Pan  
pozwole: „wojna 1914-18 v.  
jako powstanie nowego okrem  
w dziejach Europy”.

Łączę wyrazem szczerego  
północnika i przyjaciela  
Roman Dmowski

29. List Romana Dmowskiego do H. Święcickiego w sprawie jego wystąpienia na wieczorze czwartkowym. (1922 r.)

<sup>30</sup> Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, zlocie...*, s. 87-90

<sup>31</sup> Z. Zakrzewski, *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Warszawa-Poznań 1983, s. 35.



30-31. Znaczki-cegiełki sprzedawane na cele społeczne przez Związek Polsko-Katolicki Towarzystw Dobroczynnych w Poznaniu

równie młody wówczas, jak Zygmunt Karpiński, po odwiedzinach w pałacu u wuja Heliodora odniósł wrażenie, że „był on nieco próżny”, ale też z zachwytem oglądał w towarzystwie gospodarza z okien pałacu Działyńskich musztrę paradną z odprawą warty przy dźwiękach kapeli wojskowej przed poznańskim odwachem, co jak się okazuje było stałym punktem programu dla gości państwa Świącickich<sup>32</sup>. W pewnym sensie przeciwko zarzutowi owej „próżności” świadczy fakt, że Świącicki nie zaznaczał przed nazwiskiem formy von (lub v.) do czego ostatecznie miał prawo z racji szlacheckiego pochodzenia.<sup>33</sup>

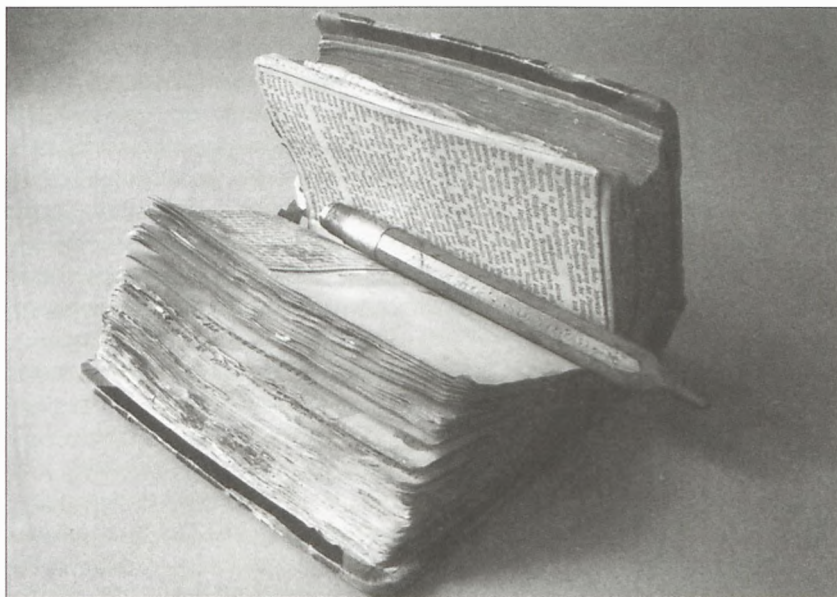
Na parterze pałacu mieściła się Księgarnia nakładowa Jana K. Żupańskiego, w której Świącicki zamawiał i kupował niezbędną do pracy literaturę medyczną, czasopisma i książki do domowej biblioteki. Należał także do stałych klientów księgarni Zygmunta Celichowskiego<sup>34</sup>.

W 1898 r. zainicjował Świącicki w salonie Pałacu Działyńskich „wieczory czwartkowe”. Wspólnie z żoną, co dwa tygodnie, witał przybyłych gości i cieszył się, że pomysł wieczorów cieszy się tak dużą popularnością. Podjął się tego przedsięwzięcia, jak wyznawał, aby: „hasła nowoczesnego demokratyzmu głoszone przez młodych, zapalonych, gorących patriotów, przenikać mogły do umysłów

<sup>32</sup> *Ze wspomnień Stanisława Dygata*, BK, rkps., Mf. 7959, s. 31.

<sup>33</sup> Dr Tadeusz Świącicki, ojciec Heliodora korzystał z tej formy w autografach swoich podpisów. W spisach adresowych Poznania przydawano jednak przed nazwiskiem dr H. Świącickiego von (lub v.); patrz przypis 29.

<sup>34</sup> I. Potocka, *Księgarz Zygmunt Celichowski*, w: „Zeszyty Biblioteki Kórnickiej”, 1999, nr 24, s. 51-58; BK, sygn. AB 27, k. 5.



32. Notatnik H. Święckiego na wycinki prasowe i odręczne zapiski

starszych i do serc zawodami i pesymizmem spopielających”. W sprawozdaniu na łamach „Kuriera Poznańskiego” o spotkaniach pisano: „Śmiało rzecz można, że na tych wieczorach bywa cała elita umysłowa Poznania – ze wszystkich sfer i zawodów. Gospodarz nie pyta o przekonania polityczne swych gości, nie sprawdza ich przynależności partyjnej. Jedynym sprawdzianem i jedyną kwalifikacją to intelekt gościa. A że intelekt idzie w parze z logiką, a znowu logika wyklucza ciasne doktrynerstwo, więc jest rzeczą całkiem naturalną, że na tych czwartkach u rektora na próżno by ktoś szukał walkoklasowców społecznych, fantastów politycznych lub w ogóle szkodników narodowych. Wszyscy doskonale rozumieją potrzeby Ojczyzny i wiedzą, że zaspokojenie tych potrzeb w pierwszej linii zależy od pogłębienia w społeczeństwie myśli narodowej”<sup>35</sup>. Na wieczorach czwartkowych wygłaszano odczyty, po których odbywały się dyskusje, ścierały się stanowiska, wyrażano uwagi i spostrzeżenia, wysuwano nowe projekty, a „ożywiona wymiana myśli w apartamentach starego pałacu Działyńskich przeciągała się często do późnej nocy”<sup>36</sup>. Prelegenci sami proponowali tematy i omawiali bieżące sprawy społeczne i polityczne. Także poruszano kwestie z dziedziny prawa, historii, ekonomii, wojskowości i literatury. Na początku lat dwudziestych XX w. prelegentami na wieczorach czwartkowych byli między innymi: prof. Florian Znaniecki z wykładem „Jaka być winna polityka na Dalekim Wschodzie?”; prof.

<sup>35</sup> „Kurier Poznański”, 1922, nr 83.

<sup>36</sup> Tamże.



33. Dr Karol Marcinkowski, założyciel Towarzystwa Naukowej Pomocy w Poznaniu

Antoni Peretiatkowicz mówił „O zagadnieniach ordynacji wyborczej do Sejmu”; prof. Kazimierz Tymieniecki zaproponował „Zagadnienia państwowości polskiej w rozwoju historycznym”; prof. Tadeusz Grabowski przedstawił: „Walki z Rosją w dawnej literaturze polskiej”; płk. Franciszek Kleeberg: „Nasza armia” a Roman Dmowski: „Wojna 1814-1918 r. jako początek nowego okresu w dziejach Europy”. Kiedy 21 września 1901 r. zmarła żona Świącickiego, na krótko zawieszono „wieczory czwartkowe”<sup>37</sup>.

Absorbujące czas obowiązki zawodowe i praca badawczo-naukowa, nigdy nie stały na przeszkodzie w działalności społecznej Świącickiego. Można powiedzieć, że „urodził się ofiarnym i wytrwałym społecznikiem” i pozostał nim do końca życia. Nie było w ówczesnej Wielkopolsce

niemal żadnych poważniejszych przedsięwzięć na polu społecznym, w których nie brałby udziału. Wyraźnie jednak stronił od angażowania się w działalność partyjną, a szczególnie tych o radykalnym nastawieniu antyniemieckim. W poglądach społecznych był konserwatystą, a względem zapatrywań politycznych zdeklarowanym zwolennikiem ruchu narodowo-demokratycznego. W raportach pruskiej policji określany był jako „narodowy liberał”. Nie znosił politycznych zgrzytów i kłótni. Z konsekwencją trzymał się tego co głosił i o co apelował do kolegów lekarzy w rozprawie *O etyce w medycynie*: „z dała trzymać się winien lekarz od wirów partyjnych, bo jak mówi poeta, droga moja ni w lewo ni w prawo, ja idę prosto do biednej chaty, co nędzą swoją odbija jaskrawo od głównych haseł, rozdwojeń i kłótni”.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. Heliodor Świącicki zgodził się przyjąć funkcję sekretarza w Komitecie Wyborczym miasta Poznania, który zajmował się ochroną praw wyborczych Polaków. Jako de facto bezpartyjny zdecydował się także po rozpoczęciu w sierpniu 1914 r. wojny światowej przystąpić do utworzonego w Poznaniu zakonspirowanego Koła Międzypartyjnego. Jego zadaniem było nawiązanie rozmów z podobnymi organizacjami w innych częściach kraju oraz działaczami przebywającymi w Zachodniej Europie. Chodziło o wypracowanie wspólnego stanowiska wobec walczących

<sup>37</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 1901, nr 41, s. 815.

w tej wojnie państw, członków dwóch bloków polityczno-wojskowych. Z wybitniejszych osobistości do Koła weszli: Jarogniew Drwęski, ks. Stanisław Adamski, Bernard Chrzanowski, Władysław Grabski, Władysław Seyda, Wojciech Trąmpczyński. Politycy ci, wiązali swe nadzieje z Ententą – podzielane również przez Świąćickiego, obawiali się jednak, aby sprawa odbudowy państwa polskiego, tzw. kwestia polska, w ramach tego obozu nie pozostała wyłącznie w gestii i decyzjach Rosji. Uważano więc za konieczne rozwinięcie stosownej propagandy na zachodzie Europy<sup>38</sup>. Mimo, że czynnie nie angażował się w działalności politycznej, to jednak jego praca naukowa, zawodowa i społeczna nosiła znamiona takiego właśnie politycznego charakteru<sup>39</sup>.

Z pewnością na siłę i wytrwałość w społecznej aktywności Świąćickiego istotny wpływ miała wiara. Był przez całe życie człowiekiem głęboko religijnym. Jego duchowość uformowana została również pod wpływem wielu lektur. Zachowany „Notatnik”, zawierający wklejone wycinki z prasy, wiersze, myśli i cytaty – uzupełnione własnymi podkreśleniami i uwagami – dają pogląd na jego zainteresowania literackie. Obok wierszy Zygmunta Krasińskiego, Juliusza Słowackiego, aforyzmów Aleksandra Świętochowskiego, są wypisy z dzieł Jana Jakuba Rousseau, Henryka Ibsena, Niccolò Machiavelliego, Marii Konopnickiej, Ignacego Józefa Kraszewskiego, papieża Leona XIII. Świąćicki często korzystał z tych materiałów we własnej twórczości naukowej, publicystycznej i wystąpieniach publicznych przy różnych okazjach<sup>40</sup>.

W ciągu 47 lat nieprzerwanej pracy zawodowej i społecznej Świąćicki stymulował bądź kierował działalnością najważniejszych wówczas w Poznaniu i Wielkopolsce instytucji i organizacji społecznych. W latach 1895-1914 pełnił funkcję przewodniczącego Poznańskiego Komitetu Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego i był członkiem jego zarządu na całą Wielkopolskę<sup>41</sup>.

Z projektem szeroko zakrojonego stowarzyszenia, którego jednym z ogniw miało być wspieranie zdolnej i niezamożnej młodzieży polskiej z Powiatu Poznańskiej, wystąpił Karol Libelt wspólnie z dr. Karolem Marcinkowskim. Po uzyskaniu zgody władz i zatwierdzeniu statutu doprowadzili oni w kwietniu 1841 r. do formalnego założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy. O celu powstałej instytucji w „Statutach Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego” napisano, że ma: „wydobywać z mas ludu zdatną młodzież, a wykrywszy jej talenta, obrócić ją na pożytek kraju, dając pomoc i stosowny kierunek jej wykształceniu”<sup>42</sup>. Tą drogą zamierzano powiększyć liczbę dobrze wykształconej inteligencji polskiej i

<sup>38</sup> L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850-1918*, Warszawa 1973, s. 349-350.

<sup>39</sup> M. Stański, *Heliodor Świąćicki...*, s. 58.

<sup>40</sup> W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841-1939*, Poznań 1985, s. 14.

<sup>41</sup> Tamże, s. 77-78.

<sup>42</sup> Tamże, s. 132-135.

przygotować przyszłych liderów i organizatorów polskiego życia politycznego i gospodarczego.

Na czele dyrekcji (zarządu) TNP stanął dr K. Marcinkowski, a w jej skład weszli także: Karol Libelt, Jędrzej Moraczewski, Wojciech Lipski, Gustaw Potworowski, Karol Stablewski, Józef Szułdrzyński, Jan Popliński, ks. Józef Brzeziński. Wkrótce dołączyli do tego grona: Maciej Mielżyński i Hipolit Cegielski. Od początku działalności TNP skupiło się na pozyskaniu członków, skłonnych systematycznie zasilać pieniężnymi składkami fundusz stypendialny oraz agitować dla pozyskiwania dalszych donatorów. Zarząd zwołał w październiku 1841 r. zebranie osób z prowincji i Poznania, podczas którego powołano 17 komitetów powiatowych, w tym także na powiat śremski. Ustalono również, że mężowie zaufana, czyli organizatorzy komitetów w terenie, będą przesyłali do zarządu w Poznaniu zebrane składki i propozycje kandydatów do stypendiów z kręgu młodzieży studiującej i zdolnych uczniów szkół średnich. Zadanie podziału stypendiów i zapomóg dwa razy w roku należało do członków zarządu. Święcicki zaangażował się z wielkim oddaniem w pomoc stypendialną. Moment na oddanie steru nad Towarzystwem w ręce doświadczonego społecznika, cieszącego się autorytetem był bardzo pożądanym. TNP przechodziło bowiem kolejny kryzys. Spadała wysokość funduszy ze składek, na finansowanie statutowej działalności, frekwencja na walnych zebraniach i aktywność komitetów powiatowych. Nie dawały efektów ogłaszane w prasie apele zachęcające do ofiarności.

Nowy przewodniczący zdołał jednak ożywić wszystkie pola działania Towarzystwa. W kasie stopniowo przybywało składek i rosła liczba stypendystów. Wprowadził program sprawiedliwego opiniowania i rozdziału wniosków o stypendia. Spowodował, że członkowie zarządów prowadzili z kandydatami rozmowy na temat wyboru kierunku studiów i dążył do tego, aby spośród rodzin inteligencji miejskiej wybierać kandydatów wybitnie uzdolnionych. Za jego też sugestią wprowadzono obowiązek roztaczania opieki nad stypendystami, nadzorując na co dzień ich warunki socjalne i postępy w nauce. Wielokrotnie spotykał się z kandydatami do stypendiów i stypendystami, apelując do nich, aby zanim podejmą decyzję, co do dalszej nauki, porozumiewali się z Komitetem. Chciał w ten sposób chronić społeczne środki przed nieracjonalnym ich wydawaniem, co zdarzało się, gdy stypendyści, podejmując studia na danym kierunku, rezygnowali z niego, przenosząc się na inny<sup>43</sup>. Dbał osobiście o podwyższanie kwot stypendialnych wobec wzrostu kosztów utrzymania. Dawał przykład własną hojnością, wpłacając regularnie

<sup>43</sup> M. Stański, *Heliodor Święcicki...*, s. 58-59.

wysokie kwoty na rzecz organizacji<sup>44</sup>. Przy jego poparciu wprowadzono zasadę, aby dawni stypendyści, gdy się już ustabilizują zawodowo, w miarę możliwości i choćby częściowo zwracali uzyskaną niegdyś pomoc finansowa.

W 1901 r. opublikowano w prasie dla zachęty, nazwiska osób, które przekazały znaczniejsze kwoty Towarzystwu. Wśród nich widniało nazwisko Marcina Grądzielewskiego, notariusza w Śremie (1885-1911). Prezesem zarządu TNP na powiat śremski w 1910 r. był Zdzisław Watta-Skrzydlewski, właściciel ziemski z Mechlina, a sekretarzem adwokat Tadeusz Morawski. W spisie stypendystów z 1900 r. znajdują się nazwiska absolwentów gimnazjum w Śremie, wtedy już studentów: Franciszka Nawrota (filologia w Gryfii), Stanisława Zwierzchowskiego (politechnika w Charlottenburgu), Kazimierza Idaszewskiego (mechanika w Brunszwiku), Leona Idaszewskiego (medycyna w Berlinie), Andrzeja Tłoka (medycyna w Gryfii)<sup>45</sup>.

Święcicki należał do wielkich admiratorów dr. Karola Marcinkowskiego, twórcy i patronie TNP. Był dlań Marcinkowski niedoścignionym wzorem obywatela i patrioty. Wiele razy wypowiadał się publicznie o jego postaci i zasługach. Na zebraniu Komitetu poznańskiego TNP w 1911 r. mówił: „Im dalej od zgonu Karola Marcinkowskiego, tego nieodżałowanego męża, tym więcej świetlaną, potężną, wyższą wydaje się jego postać. Głównym powodem, dla którego Karol Marcinkowski utworzył Towarzystwo Pomocy naukowej było pragnienie podniesienia stanów niższych – uszczuplenie, zmniejszenie różnicy między nimi, a stanami wyższymi. Jeśli u nas pod tym względem jest lepiej, to niezaprzeczalna zasługa tego wielkiego męża (...). Jeżeli dotąd stoimy murem przy ojców naszych wierze i obyczaju, w znacznej części jest to zasługa Karola Marcinkowskiego. Jego życie to drogowskaz, jak postępować należy każdemu Polakowi”<sup>46</sup>. Święcicki był przekonany, że odrodzenie kultu i idei Karola Marcinkowskiego zmieni nastawienie do działalności Towarzystwa. W tym też celu wydano kilka tysięcy książeczek z życiorysem Doktora Marcina. Kultuwując idee Karola Marcinkowskiego i doceniając wagę pamięci narodowej w wychowaniu obywatelskim, postanowił Święcicki przenieść jego szczątki, pochowane w listopadzie 1846 r. na cmentarzu świętomarcińskim, do krypty w kościele św. Wojciecha, tzw. „Skałkę” poznańską. Skromna

<sup>44</sup> Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Święcickiego, sygn. P. III-85. W notatniku Święcicki zapisywał własne wpłaty na cele dobroczynne np. w 1922 r. przekazał w sumie 10 mln mk. na Uniwersytety Ludowe, Towarzystwo Nauki dla Młodzieży Rękodzielniczej, Towarzystwo Ochronki Ludowych, Towarzystwo Pożyczkowe dla Młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego, Dom Słuchacza Uniwersytetu Poznańskiego, Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, Towarzystwo Czytelni Ludowych.

<sup>45</sup> Tamże, s. 146-151. Stypendystą TNP był także pochodzący ze Śmigła Seweryn Matuszewski, student medycyny w Berlinie. W latach 1903-1939 lekarz w Śremie (por. *Słownik biograficzny...*, s. 205-207). W 1935 r. w zarządzie TNP na powiat śremski zasiadali: Zdzisława Watta-Skrzydlewski (prezes), Stanisław Musiał (nauczyciel), Edmund Surdyk (emerytowany inspektor szkolny). Patrz: *Słownik biograficzny...*, s. 225-226; 317-318.

<sup>46</sup> R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy...*, s. 96-98.



34. Dom starców św. Kazimierza na poznańskiej Śródce, założony dzięki inicjatywie i pomocy materialnej H. Świącickiego. (1905 r.)

ceremonia pogrzebowa z udziałem tylko kilku osób odbyła się 10 czerwca 1923 r., a wszelkie koszty z tym związane poniósł inicjator całego przedsięwzięcia. W 1946 r. prochy Świącickiego złożone zostały w tym samym miejscu.

Świącicki przywiązywał wielką wagę i dawał wielokrotnie temu wyraz, do ogólnego i zawodowego wykształcenia młodych pokoleń rodaków. Doradzał i wspierał działalność Towarzystwa Czytelní Ludowych, instytucji szczególnie czynnych na prowincji.

Cechy społecznika i społecznego dla bliźnich opiekuna, przejawiały się nie tylko w pracy lekarskiej Świącickiego, lecz równie mocno w działalności dobroczynnej, charytatywnej i filantropijnej. Uważał, że „bieda jest chorobą życia ekonomiczno-społecznego” i należy z wszystkich sił ją zwalczać. W latach 1907-1909 kiero-

wał Radą Wyższą Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Poznaniu. Obok męskich kół (tzw. Konferencji) zakładano koła żeńskie.

Głównym celem Towarzystwa było niesienie pomocy materialnej biednym. Ruch ten miał swoje początki w 1850 r. i przez dziesięciolecia rozwijał się żywiołowo i bez organizacyjnego powiązania i łączności towarzystw lokalnych. Dopiero dzięki inicjatywie Świącickiego na początku XX w. połączono je w jedną instytucję. Ułatwiło to organizowanie akcji pomocy społecznej i udzielanie jej osobom rzeczywiście potrzebującym. Przyjmując nowych członków, zwracał im uwagę na czekające obowiązki. „Nie łatwym jest – mówił Świącicki – zadanie członka naszego Towarzystwa, jeżeli chcecie sumiennie obowiązki swe wypełniać. Potrzeba do łagodzenia mu osobiście niedoli bliźniego, wytrwałości i poświęcenia nie mało. Czy to sklep o pociemniałych i wilgotnych ścianach z których zamróz kroplami ocieka, czy wysokie poddasze, gdzie biedna rodzina z dziećmi w głodzie nieraz i chłodzie dni swoje spędza, tam macie odtąd co tydzień bywać, groszem biedną rodzinę wspierać, wzmacniać ją duchowo, otwierać jej wasze serca (...). Odwiedzając biednych, żyjących może w pogardzie i w brudnych łachmanach, nie zapominajcie zachęcać ich do pracy, bo to, co biedakom dać możemy, ma być tylko pobudką do pracy, a nie ciągłym zaspokojeniem wszystkich potrzeb rodziny biednego”. W maju 1907 r. zwołał w Poznaniu zebranie przedstawicieli towarzystw i



osób z całej Wielkopolski, zajmujących się pracą dobroczynną. Na zebraniu tym powołano do życia Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynności. Od chwili założenia zrzeszał on ponad 80 istniejących dotychczas, jako samodzielne, ale w większości ekonomicznie słabe Towarzystwa św. Wincenego à Paulo (tzw. Konferencje, tj. koła męskie i żeńskie).

W broszurze „Cel i zadania Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych” rozsyłanej po powołaniu organizacji do potencjalnych członków, zwracano uwagę na to, że Związek oprócz jednoczenia Towarzystw dobroczynnych celem wspólnej wydajniejszej pracy wziął sobie za zadanie: „bronić nie tylko towarzystwa dobroczynne, ale i osoby prywatne, pragnące ubogim nieść pomoc; w razie potrzeby ratować dzieci z obczyzny przed zgruba moralną przez umieszczenie ich w ochronkach lub w uczciwych polsko-katolickich rodzinach”. Chcąc skutecznie i z pożytkiem dla społeczeństwa zadania te przeprowadzić „postanowił Związek utworzyć centralne biuro wywiadowcze, które będzie dostarczało członkom jak najdokładniejszych informacji o ubogich i o sierotach i dzieciach, potrzebujących zaopiekowania się nimi”.

Do Związku przystąpiło także, istniejące od 1888 r. w Śremie, Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincenego à Paulo. Liczyło ono, razem z członkami z powiatu śremskiego 70 osób. W skład Zarządu Towarzystwa wchodził: jako dyrektor – proboszcz parafii farniej w Śremie, ks. Edward Becker<sup>47</sup>; prezeska – właścicielka prywatnej szkoły dla dziewcząt, Felicjana Szczerbińska; żony kupców – Stefania Adamska jako skarbniczka i Maria Komendzińska jako sekretarz. W sprawozdaniu z pracy śremskiego koła Towarzystwa za 1909 r. zapisano, że pomoc materialna dla biednych mieszkańców miasta i okolicy polegała na zakupie chleba, mleka, ubrań i węgla na co wydano ponad 600 marek. Fundusze w wysokości 1272 marek, pochodziły z dobrowolnych składek i zebranych datków wrzucanych przez śremlan do kościelnej skarbonki św. Antoniego. Towarzystwo dotowało 180 markami siostry elżbietanki, które wydały te pieniądze na potrzeby swoich podopiecznych<sup>48</sup>.

„Filozofię” podejścia i praktycznej skuteczności w działaniu dobroczynnym rozwijał i propagował Świącicki na łamach „Wydawnictwa Związku Towarzystw Dobroczynnych”. Jako prezes Związku dokonał oceny pracy towarzystw lokalnych i stwierdził na jej podstawie, że lepsza organizacja pracy dobroczynnej może znacznie polepszyć efekty i objąć więcej ludzi potrzebujących wyżywienia, odzieży, lekarstw i pielęgnacji w przypadku choroby. Korzystał z każdej okazji do gromadzenia funduszy ciągle niewystarczających do zaspokojenia rosnących potrzeb ubogich. Organizował różnego rodzaju dochodowe festyny i zabawy na cele społeczne. Rozpowszechnił akcję sprzedaży znaczków-cegiełek pod hasłem „Na potrzeby nasze”. Sprzedawali je członkowie Związku i Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Świącicki

<sup>47</sup> P. Dogondke, *Becker Edward (1867-1930)*, w: *Słownik biograficzny...*, s. 42-43.

<sup>48</sup> „Rocznik Towarzystwa św. Wincenego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim”, 1909.

zaangażował się w jego pracach opiekuńczych nad poznańskimi sierotami. Bez rozgłosu i honorowo udzielał tym dzieciom porad lekarskich. Wystąpił z apelem do mieszkanki Poznania, aby angażowały się w działania jako pielęgniarki-samarytanki. W dalszym ciągu Świącicki podnosił sprawy organizowania podstawowej opieki zdrowotnej wśród mieszkańców wsi. Nieobojętna dla niego była również sprawa opieki nad ludźmi starymi. Zainicjował tworzenie specjalnych domów, szpitali, przytułków i schronisk dla starców, w celu wspólnego ich życia, dawania im wspólnego mieszkania oraz zaspokajania ich potrzeb w jednym ognisku domowym<sup>49</sup>. W 1907 r. dzięki jego determinacji udało się założyć na poznańskiej Śródcie Zakład św. Kazimierza. Przeznaczony był dla czterdziestu osób, samotnych, w podeszłym wieku i pozostających bez środków do życia. Wspierał ochronki i przyfabryczne żłobki dla niemowląt. Łożył z własnej kieszeni na tanie kuchnie i starał się, aby otwierano je w każdej większej miejscowości.

Nie sposób wymienić tu wszystkich przykładów w pełni bezinteresownej działalności Świącickiego na rzecz ubogich. We wspomnianym „Notatniku” znaleźć można nazwiska osób, którym dyskretnie pomagał finansowo. Z każdego udanego i pożytecznego społecznie przedsięwzięcia szczerze się cieszył. Budował na nich kolejne pomysły i inicjatywy. Niewątpliwie przysparzało mu to popularności, którą potrafił dla dobra ogółu wykorzystać.

Znał wagę i bardzo doceniał rolę ekonomiczną, jaką dla społeczeństwa polskiego miał rodzimy handel, rzemiosło i przemysł, chociażby przez to, że należał do Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Jako społecznik był Heliodor Świącicki osobą nieprzeciętną. W jego osobowości skupiły się dwie cechy – idealisty i człowieka czynu. Jak mało kto swoją mądrością i działaniem odcisnął głęboki ślad w życiu społecznym i naukowo-oświatowym Poznania i Wielkopolski.

---

<sup>49</sup> M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 73-74.

## Rozdział IV

### Współtwórca i pierwszy Rektor Uniwersytetu Poznańskiego

Potrzebę utworzenia w Poznaniu wyższej uczelni na poziomie uniwersyteckim rozumiano od dawna. Dowodzą tego rozliczne starania w tym kierunku od Akademii Lubrańskiego w wieku XVI<sup>1</sup>, czy też Kolegium Jezuickiego (założone w 1611 r. i czynne do kasacji zakonu w 1773 r.)<sup>2</sup>. Nieudane też były staraniach podejmowane w połowie XIX w. w sejmie pruskim przez Augusta Cieszkowskiego, Jana Metziga, Wojciecha Lipońskiego, Karola Libelta powołania w mieście wyższej uczelni. Krótka działała założona w 1870 r. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie.

Władze zaborcze były pewne, że zezwalając na utworzenie uniwersytetu i przekazując go w polskie ręce, zaszkodzi im w realizacji polityki germanizacyjnej Prowincji Poznańskiej. Z tych powodów zainteresowane były przede wszystkim zorganizowaniem w Poznaniu niemieckiej akademii, jako wyższej szkoły uzupełniającej. Zamiarem było przekształcenia jej w uniwersytet dopiero po zniesieniu tej prowincji. W 1899 r. powołano pierwszy oddział tej szkoły, tzw. Instytut Higieniczny, a w 1903 r. otwarto już pełną Akademię Królewską<sup>3</sup>.

Heliodor Świącicki doskonale rozumiał intencje i motywy pruskiego zaborcy i antypolski cel umiejscowienia w Poznaniu niemieckiej uczelni. Równoległe więc rozpoczął z gronem współpracowników, związanych od lat działalnością w PTPN, starania o powołanie polskiej instytucji, stanowiącej jej przeciwwagę wraz z planem przekształcenia placówki, w sprzyjającym momencie w uniwersytet<sup>4</sup>. W zrozumieniu wspomnianej idei i głównie za jego sprawą, utworzono w Poznaniu w 1913 r. Towarzystwo Wykładów Naukowych. Nowa instytucja mająca oparcie w PTPN stawiała sobie za cel: „podnoszenie poziomu naukowego i ogólnokulturalnego członków za

<sup>1</sup> Jan Godziemba Lubrański (1456-1529), bp poznański. Po studiach w UJ został magistrem sztuk wyzwolonych, potem kształcił się w Bolonii i Rzymie, gdzie uzyskał doktorat. Był gorącym zwolennikiem humanizmu. Doradca polityczny królów polskich. W latach 1503-1520 przeprowadził generalny remont katedry poznańskiej i odnowił pałac biskupów. W 1519 r. powołał w Poznaniu humanistyczną szkołę średnią o ambicjach szkoły wyższej, lecz bez uprawnień nadawania stopni naukowych, do czego miał wówczas prawo jedynie Uniwersytet Krakowski. Szkoła przeszła do historii jako Akademia Lubrańskiego albo Lubransianum.

<sup>2</sup> Z. Grot (red.), *Dzieje uniwersytetu...*, s. 16-19; Patrz także: Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003.

<sup>3</sup> S. Gołębiowski, *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, w: „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” Poznań 1957, T. III, z. 2.

<sup>4</sup> M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 79.

pomocą odpowiednich wykładów”<sup>5</sup>. W skład zarządu Towarzystwa wchodzili: przewodniczący – dr Czesław Meissner, sekretarz – Zofia Stasińska i skarbnik – Czesław Andrzejewski. Mimo trudności, jakie wyniknęły w czasie organizowania Towarzystwa, ponieważ działalność musiała pozostawać tajna (zapisy na wykłady przyjmowała w swoim mieszkaniu Z. Stasińska), już w pierwszym roku działalności zapisało się 380 członków. Byli to reprezentanci różnych grup społecznych, z przewagą inteligencji i młodzieży gimnazjalnej. Wykłady odbywały się raz w tygodniu, w sali Muzeum Mielżyńskich, w budynku PTPN. Niedługo oddziały Towarzystwa powstały w Inowrocławiu i Gnieźnie. Do wygłoszenia wykładów zapraszano uczonych przede wszystkim z zaboru austriackiego, gdzie nauka polska na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie, miała dobre warunki rozwoju, a naukowcy swobodę upowszechniania swoich badań i dorobku. Do wybuchu wojny światowej w połowie 1914 r. Towarzystwo zorganizowało cykl ponad 60 wykładów z udziałem tamtejszych uczonych. Dla przykładu: prof. Władysław Konopczyński z Krakowa mówił „O ruchu politycznym za Stanisława Augusta”; prof. Jan Pawlikowski ze Lwowa „O poemacie Słowackiego *Król Duch*”; ks. dr Kazimierz Lutosański z Krakowa o „Nowoczesnych sposobach kształcenia charakteru”; Władysław Bukowiński z Warszawy o „Zagadnieniach twórczości poetyckiej w stosunku do potrzeb narodowych i społecznych”; prof. Waław Tokarz z Krakowa o „Drugim rozbiórce Polski i początkach powstania kościuszkowskiego”<sup>6</sup>. Do jesieni 1915 r. otwarte wykłady gości z innych zaborów uniemożliwiła wojna. Kolejne wykłady wygłaszali przede wszystkim uczeni miejscowi i poświęcone były: filozofii sztuki (dr Michał Sobeski) i ks. dr Szczyński Dettloff; muzykologii (ks. dr Waław Gieburowski), dziejów Wielkopolski (prof. Stanisław Karwowski), psychologii i teozofii (dr Kazimierz Filip Wize). Za aprobatą Heliadora Świącickiego, od stycznia 1918 r. wykłady przekształcono w dwuletnie kursy naukowe i wprowadzono raz na tydzień seminaria, na których poszerzano wykładane przedmioty i przeprowadzano kolokwia. Członków Towarzystwa podzielono na nadzwyczajnych i zwyczajnych. Po ukończeniu gimnazjum i liceum mieli oni obowiązek uczęszczania na prawie wszystkie zajęcia wykładowe i seminaryjne. Zarząd postanowił, że członkowie zwyczajni po zaliczeniu czterech półrocznych kursów, mogli uzyskać prawo do podjęcia dalszych studiów na jednym z uniwersytetów polskich. W tym kształcie była to już więc organizacja na wzór uniwersytecki. W 1918 r. wzrosła liczba odczytów naukowych w Poznaniu, kiedy to pod protektoratem abpa Edmunda Dalbora powstały dwa inne komitety, które organizowały cykle wykładów o tematyce światopoglądu chrześcijańskiego.

Po sześciu latach, w kwietniu 1919 r. Towarzystwo Wykładów Naukowych zostało rozwiązane. Zarząd uznał, że spełniło swój cel i przygotowało

<sup>5</sup> J. Kostrzewski, *Jak powstał Uniwersytet Poznański*, w: „Przegląd Wielkopolski”, 1989, nr 2(8), s. 12, (przedruk z „Kurierza Poznańskiego”, 1939, nr 208).

<sup>6</sup> A. Wrzosek, *Założenie Uniwersytetu...*, s. 43-44.

grunt do zapoczątkowanych już działań na rzecz powstania uniwersytetu, a rozdrabnianie sił byłoby zbyteczne<sup>7</sup>.

Prace zmierzające do otwarcia uniwersytetu w Poznaniu rozpoczęły się 11 listopada 1918 r., od powołania z inicjatywy prof. Heliodora Świąteczkiego „Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu” zwanej później „Komisją Uniwersytecką”. Zatem działo się to na półtora miesiąca przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego, które doprowadziło do zrzucenia jarzma pruskiej niewoli w Wielkopolsce.

W protokóle z pierwszego posiedzenia „Komisji Uniwersyteckiej”, w którym oprócz H. Świąteczkiego uczestniczyli jeszcze Michał Sobeski, ks. Stanisław Kozierowski i Józef Kostrzewski, podkreślono: „zebrani uważają Towarzystwo Przyjaciół Nauk jako jedyne kompetentne do zajęcia się planową akcją przygotowawczą”. Dano tym stwierdzeniem wyraz wielkiego autorytetu i zasług tej instytucji dla nauki i kultury oraz dla tych, którzy ją przez dziesięciolecia tworzyli i w niej działali. Osoby zasiadające w Komisji były zarazem członkami Towarzystwa i miały nieoceniony wkład w jego dorobek<sup>8</sup>. Z kasy Towarzystwa wyasygnowano też niezbędne fundusze na bieżące wydatki Komisji. Wszyscy jej członkowie zdawali sobie sprawę ze skali trudności i przeciwności, które mogą napotkać na drodze do pomyślnego zrealizowania podjętego dzieła. „Powołanie do życia uniwersytetu – wspominał prof. Józef Kostrzewski – w mieście, na którym ciążyła jeszcze pięć zaborców, może się wydawać zuchwałstwem, szczególnie jeżeli się uwzględni, że nie mieliśmy ani funduszków, ani gmachu, ani pewności skompletowania grona profesorów”. Już na starcie działalności Komisji pojawiła się poważna groźba storpedowania całej inicjatywy. Niespodziewanie bowiem Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu (NRL) wystąpiła z projektem, aby na siedzibę uniwersytetu wybrać Gdańsk zamiast Poznania. Jednakże projekt udało się uchylić jeszcze w grudniu 1918 r.<sup>9</sup> Był także pomysł przeniesienia do Poznania, powołanego w grudniu 1918 r., Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Oddanym sojusznikiem Komisji w jej wszelkich poczynaniach był szef Wydziału Oświatowego NRL – ks. Stanisław Łukomski.

Komisja uznała jednomyślnie, że „należy postawić uniwersytet na wysokim poziomie i dopuszczać tylko siły naukowe z odpowiednimi kwalifikacjami”. W pierwszym etapie pracy skoncentrowała się na tworzeniu wydziału filozoficznego, co odbywało się – jej zdaniem – bez większych trudności. Następnie za ważną kwestię uznano utworzenie drugiego wydziału – prawno-ekonomicznego. Dyskutowano także nad warunkami powołania wydziału lekarskiego. Zamiar otwarcia wydziału teologicznego, z powodu działalności w Poznaniu seminarium duchownego, odłożono do czasu porozumienia się

<sup>7</sup> Tamże, s. 46; Z. Grot, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 54-58.

<sup>8</sup> A. Wrzosek, *Założenie Uniwersytetu...*, s. 47, (Protokół z „Posiedzenie I Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu w dniu 11 listopada 1918 r.”).

<sup>9</sup> J. Kostrzewski, *Jak powstał Uniwersytet...*, s. 13-14.



35. Prof. Adam Wrzosek, przyjaciel H. Świącickiego, współorganizator i wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego

w tej kwestii z ks. abp Edmundem Dalborem<sup>10</sup>.

Wiele organizacyjnych zadań uzależnionych było od szybkiego pozyskania odpowiednich kadr celem obsadzenia wydziałowych katedr. Nawiązano rozmowy z naukowcami ze środowiska poznańskiego i z innymi środowiskami uniwersyteckimi w kraju. Na łamach „Kuriera Poznańskiego” upubliczniono „Odezwę” podpisaną przez Świącickiego w imieniu Komitetu. Pisano w niej: „Zgodnie z życzeniem wyrażonym na Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu w dniu 5 grudnia ub. roku i z polecenia wydziału szkolnego Naczelnej Rady Ludowej utworzył się z łona Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, głównej u nas instytucji poświęconej pracy ściśle naukowej, Komitet, mający na celu organizację uniwersytetu polskiego w Poznaniu”. Dalej

apelowano do naukowców o podjęcie pracy w tworzonej poznańskiej uczelni: „Wobec trudności komunikacyjnych – pisano w odezwie – uniemożliwiających dotarcie do wielu uczonych polskich, zwracamy się na tej drodze do wszystkich, reflektujących na stanowiska docentów lub profesorów przy uniwersytecie poznańskim z prośbą o zgłaszanie się do Komitetu Organizacyjnego”<sup>11</sup>. Ogłoszenie przedrukowały inne polskie pisma, przez które dotarło ono do wielu uczonych polskich w Galicji, Niemczech, Rosji czy Szwajcarii. Do Poznania zaczęły napływać od wielu osób, listy z ofertami i z zapytaniami na temat warunków pracy w tworzonej uczelni. W tym samym celu prof. Heliodor Świącicki wykorzystał swój udział w „Komisji stabilizacyjnej do mianowania pierwszego składu profesorów w Uniwersytecie Warszawskim”. Komisja miała też zadanie kontrolować właściwy dobór kadr pracowników uniwersyteckich w całym kraju. Podczas posiedzenia tej Komisji, w styczniu 1919 r. w Krakowie, złożył Świącicki sprawozdanie (oparte na wcześniej przedstawionym, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „Oświadczeniu” Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu), ze stanu przygotowań do powołania uniwersytetu w Poznaniu. Ujawnił też w jaki sposób wydatkowano fundusze przeznaczone na prace przygotowawcze

<sup>10</sup> A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański...*, s. 56-57.

<sup>11</sup> „Kurier Poznański” z 1 I 1919, nr 1.

(ponad 400 tys. marek). W efekcie starań Świąćicki spowodował, że Komisja stabilizacyjna uwzględniła poznańskie postulaty o pomoc w doborze kadr. Minister prof. Jan Łukasiewicz zapewniał wprost, że: „pragną z całego serca, aby Wielkopolska miała najlepszych profesorów i uczynią wszystko ku temu co w ich będzie mocy (...)”. Złożył także zobowiązanie, że rząd w Warszawie weźmie na siebie utrzymanie uniwersytetu w Poznaniu, jeżeli tylko NRL zwróci się do niego oficjalnie w tej sprawie<sup>12</sup>. Było to istotne stanowisko, bowiem formalnie Wielkopolska nie wchodziła jeszcze w skład państwa polskiego. Pamiętać przy tym należy o okolicznościach i skomplikowanej sytuacji politycznej w Europie po zakończeniu wojny. W Wielkopolsce trwało zbrojne powstanie narodowo-wyzwoleńcze i nie było pewne, jak się zakończy, ani jakie decyzje w sprawie ziem polskich zaboru pruskiego podejmie rozpoczynająca się 18 stycznia 1919 r. Konferencja Pokojowa w Paryżu.

Dużą i pozytywną rolę w kontaktach między Komisją i samego Heliodora Świąćickiego, a urzędnikami rządowymi decydującymi o „przebicium” się w stolicy idei uniwersytetu w Poznaniu, miał prof. med. Adam Wrzosek, kierujący sekcją nauki i szkołami akademickimi w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). W 1920 r. przyjechał do Poznania i otrzymał nominację na profesora zwyczajnego historii i filozofii medycyny, podejmując pracę wykładowcy w nowej uczelni. Został z czasem najbliższym współpracownikiem i serdecznym przyjacielem rektora Świąćickiego. Po latach w swoich wspomnieniach wyznał: „Od nikogo, spoza rodziny, nie doznałem w całym życiu tyle życzliwości i serca co właśnie od Świąćickiego”<sup>13</sup>.

Na siedzibę uniwersytetu od początku przewidywano gmach byłej Akademii Królewskiej i zamku cesarskiego. Brano także pod uwagę gmach z 1908 r., należący do pruskiej Komisji Kolonizacyjnej (obecnie przy ul. Fredry Collegium Maius). Uzyskanie budynku Akademii nie natrafiło na trudności, natomiast trudniej było przekonać NRL do oddania uniwersytetowi parteru zamku. Niemało trudu wymagało też przygotowanie i uporządkowanie obu budynków, zajętych podczas wojny na szpitale wojskowe, urządzenie sal wykładowych w zamku, rewindykacja mebli i książek byłej Akademii, rozproszonych w różnych miejscach. Także uporządkowanie bibliotek poszczególnych

<sup>12</sup> Tamże, s. 61; Z. Grot (red.), *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 72-73; Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Świąćickiego, sygn. P III 85.

<sup>13</sup> Adam Wrzosek (1875-1965), lekarz chirurg, prof. med. Organizator Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego i twórca Zakładu Antropologii. Autor ponad 400 opracowań i publikacji z zakresu medycyny, historii medycyny i kultury polskiej, antropologii, etnografii; biograf wybitnych lekarzy polskich – Jędrzeja Śniadeckiego, Ludwika Bierkowskiego, Józefa Majera, Karola Marcinkowskiego, Tytusa Chałubińskiego: *Wielkopolski słownik biograficzny*, s. 848-849; Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność* Poznań 2000, s. 48-50; A. Wrzosek, *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Świąćicki*, (wybór, wstęp i przypisy, Anna Marciniak), w: „Kronika Wielkopolski”, 1994, nr 1 (68), s. 79-90.

wydziałów. Istotną sprawą było ustalenie budżetu nowej placówki, nad czym długo dyskutowano w Komisji, NRL i MWRiOP w Warszawie.

Jak przewidywał Heliodor Świąćicki, podczas pierwszego posiedzenia „Komisji Uniwersyteckiej”, najmniej problemów sprawiała organizacja i obsada Wydziału Filozoficznego. Został on formalnie powołany dekretem Komisariatu NRL z 30 stycznia 1919 r. Liczył 15 katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych. Rada Wydziału – jedyna, która podjęła pracę przed inauguracją uniwersytetu – wybrała na funkcję dziekana prof. Michała Sobeskiego<sup>14</sup>. Podczas dwudziestego posiedzenia Komisji, 5 kwietnia 1919 r. omawiano sprawę powołania najwyższych władz uniwersyteckich. Na wniosek dziekana Michała Sobeskiego postanowiono mianować Heliodora Świąćickiego profesorem nadzwyczajnym położnictwa i chorób kobiecych, by tym samym umożliwić jego wybór na rektora. Wyboru dokonano tego samego dnia po południu, jednogłośnie decyzją członków Rady Wydziału Filozoficznego. Na tę zaszczytną funkcję wybierany był jeszcze pięciokrotnie na roczne kadencje akademickie: 1919/1920, 1920/1921, 1921/1922, 1922/1923 i przerwana przez jego śmierć: 1923/1924.

Po pół roku intensywnych działań Komisja Uniwersytecka wyznaczyła na 7 maja 1919 r. uroczystą inaugurację uniwersytetu. Równocześnie połączyła ją z obchodami 400-lecia założenia Akademii Lubrańskiego. Uroczystość z udziałem wybitnych osobistości i przedstawicieli władz odbyła się w poznańskim zamku. Adam Poszwiński w imieniu władzy zwierzchniej, jaką był w tym czasie dla Wielkopolski Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, przekazał na ręce rektora Heliodora Świąćickiego i społeczności akademickiej nową uczelnię, nazwaną początkowo Wszechnicą Piastowską<sup>15</sup>. W płomiennym wystąpieniu Poszwiński mówił: „Oddaję Wam, panowie Profesorowie, oddaję przede wszystkim Tobie, Czcigodny Panie Rektorze, tę ukochaną i drogą nam instytucję. Niech pod Waszymi światłymi wskazówkami, pod kierunkiem Twego wielkiego umysłu rozwija się wszechnica, kształcąc młodzieży serce i ducha, dzielnicę naszą w duchowym polszczeniu jednocząc z całą Polską, a tym samym wykonując jedno z swych zadań ku kulturalnemu zjednoczeniu

<sup>14</sup> Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Świąćickiego, sygn. P III-85 (D 1), k. 7 i 8: list H. Świąćickiego do A. Wrzoska z dnia 26 IV 1919 r. o przygotowaniu do otwarcia uniwersytetu i z 17 V 1919 r., z informacją kto obejmie poszczególne katedry w uniwersytecie.

<sup>15</sup> Senat uczelni uchwałą z dnia 21 III 1920 zmienił nazwę na Uniwersytet Poznański. Minister byłej Dzielnicy Pruskiej Władysław Seyda zatwierdzając ją 10 IV 1920 r. postanowił, że „urzędowa nazwa Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu brzmieć będzie – Uniwersytet Poznański.” Odpowiednio do tego UP został podporządkowany centralnym władzom państwowym i wszedł do jednolitego systemu szkół akademickich w Polsce. W ślad za tym przepis ustawy o szkołach akademickich z 13 VII 1920 r. rozciągnięte zostały na UP i został on uznany formalnie za uniwersytet państwowy.



całej Polski po 150 latach niewoli (...)”<sup>16</sup>.

Wzruszony historyczną chwilą rektor Świącicki w powitalnej mowie zwracając się do młodzieży studenckiej powiedział: „Macie, młodzi przyjaciele, wykształcić się w uniwersytecie nie tylko naukowo, lecz nie mniej kształcić się macie na dobrych obywateli kraju, bo macie być później apostołami świętej naszej sprawy, Ojczyzny naszej nadzieją (...). Stróżujcie dniami i nocą na warcie polskiej, sprawie narodowej poświęcajcie się pod wodzą profesorów Waszych, którzy Wam przewodzić, dla was pracować pragną (...). Za hasło życia weźcie sobie te wielkie i proste cztery słowa: *By dobrze było ojczyźnie (...)*”<sup>17</sup>. Uroczystości inauguracji uczelni zakończyły się wieczorem w Teatrze Polskim. Najpierw wykład inauguracyjny pt. „Z dziejów uniwersytetów w Polsce” wygłosił prof. Kazimierz Tymieniecki, obejrzano też dramat Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka”.

Po oficjalnej inauguracji Uniwersytetu Poznańskiego, kontynuowano prace organizacyjne nad jego dalszym rozwojem i nadal kierował nimi rektor Świącicki. Naukę na Wydziale Filozoficznym z 21 katedrami (13 na Sekcji Humanistycznej i 8 na Sekcji Matematyczno-Przyrodniczej) podjęło 500 studentów. W maju 1919 r., odbyło się pierwsze posiedzenie drugiego z kolei na uczelni Wydziału Prawnego<sup>18</sup>. Jego dziekanem został prof. Antoni Peretiatkowicz, a na wydziale podjęło pracę 25 pracowników naukowo-dydaktycznych. Od 1922 r. wydawano własne czasopismo „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, co podnosiło rangę poznańskiego środowiska prawniczo-ekonomicznego w skali całego kraju. Przy wielkim wkładzie pracy prof. Bronisława Niklewskiego, od jesieni 1919 r. rozpoczął działalność Wydział Rolniczo-Leśny, którym kierował do grudnia 1919 r. dziekan prof. Karol Malsburg, a po nim: prof. B. Niklewski i prof. Józef Rivoli. Władze Poznania przekazały na potrzeby Wydziału folwark rolny wielkości 75 hektarów i zabudowania w dzielnicy Sołacz. Studia na tych trzech Wydziałach trwały najpierw trzy, a potem cztery lata.

Najdłużej i z wieloma problemami formalnymi i organizacyjnymi trwało tworzenie w UP Wydziału Lekarskiego. Na jego otwarciu szczególnie zależało rektorowi Świącickiemu. Zdawał sobie bowiem sprawę, że rozwiąże on problem dotkliwego braku polskich lekarzy na terenie byłego zaboru pruskiego. Rosła też liczba osób zainteresowanych studiami medycznymi. Młodzież tymczasowo zapisywała się na Wydział Filozoficzny, z nadzieją na szybkie przeniesienie na kierunek lekarski. Brakowało niestety funduszy i nie było

<sup>16</sup> A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański...*, s. 77; P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski (red.), *ALMA MATER POSNANIENSIS. 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1999, s. 126-134.

<sup>17</sup> Tamże, s. 79.

<sup>18</sup> Potem funkcjonował jako wydział dwusekcyjny Prawa i Nauk Ekonomicznych. W 1921 przemianowany na Prawno-Ekonomiczny. Połączenie sekcji Prawnej i Ekonomicznej w jednym Wydziale zastosowano w Polsce po raz pierwszy.



36. Gmach Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 38/40

odpowiedniej kadry, by urzeczywistnić w praktyce gotowy od dawna plan uruchomienia Wydziału Lekarskiego.

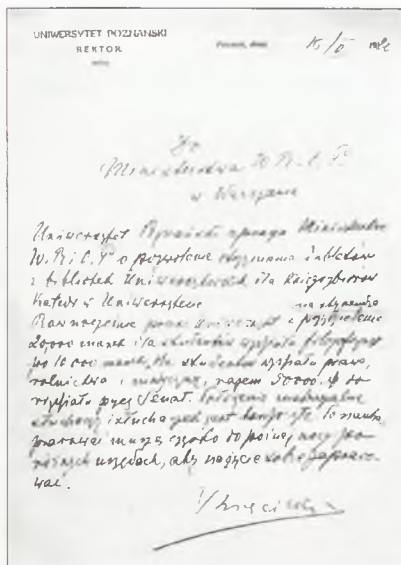
Senat Akademicki w czerwcu 1919 r. powołał specjalną Komisję Uniwersytecką dla organizacji Wydziału Lekarskiego i Teologicznego. Rozpoczęto przygotowywanie listy kandydatów do obsadzenia na wydziałach poszczególnych katedr<sup>19</sup>. Po zabezpieczeniu odpowiednich kadr, co trwało do marca 1920 r., Departament Zdrowia Publicznego MbD.P. wydał przychylną opinię w sprawie powołania Wydziału<sup>20</sup>. Podobne stanowisko zajęła też sejmowa Komisja Oświaty. Na organizatora Wydziału Lekarskiego UP powołano w lipcu 1920 r. prof. Adama Wrzosa, który przez trzy kolejne lata był jego dziekanem. Przez pierwsze miesiące Świącicki był jedynym profesorem Wydziału, do którego dołączyli w różnym czasie profesorowie katedr: biologii (Jan Wilczyński) histologii (Helena Gajewska), chemii (Stefan Tytus Dąbrowski), patologii chorób wewnętrznych (Wincenty Jezierski) i chirurgii (Antoni Jurasz).

<sup>19</sup> M. Musielak, *Heliodor Świącicki, w 90. rocznicę...*, s.96-97; J. Laskowski, G. Łukomski, *W hołdzie naszym antenatom. 85. lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, Poznań 2004, s. 40-43

<sup>20</sup> Pismo Komisariatu NRL z dnia 30 IV 1919 r. brzmiało: „(...) Donosimy, że godzimy się na utworzenie Wydziału medycznego. Ku ułatwieniu prac wstępnych asygnujemy na cel powyższy 100 tys. mk. Równocześnie wyrażamy zgodę na powołanie p. prof. Świącickiego na profesora ginekologii”. Cyt. za: A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański...*, s. 223.

W 1922 r. do Wydziału Lekarskiego należało 26 katedr i 30 pracowników. Uwieńczony sukcesem czasochłonne zabiegi prof. Adama Wrzóska o pozyskanie dla Wydziału Lekarskiego odpowiednich pomieszczeń, umożliwiły w latach 1922-1923 zainstalowanie się katedr i zakładów w odpowiednich do pracy warunkach (m. in. w gmachu dawnej Komisji Kolonizacyjnej, obecnie Collegium Maius przy ul. A. Fredry, pomieszczeniach dawnego Zakładu Higieny i Bakteriologii na Górnej Wildzie – Collegium Karola Marcinkowskiego). Poszczególne kliniki zlokalizowano w poznańskich szpitalach wojskowych i miejskich. Studia na Wydziale Lekarskim trwały pięć lat. W roku akademickim 1922/1923 było na nim 400 studentów. Profesorowie Wydziału Lekarskiego rozwinęli działalność naukową w ramach PTPN. Publikowali swoje prace w czasopismach „Nowiny Lekarskie” i „Prace Komisji lekarskiej TPN”, które redagował prof. Paweł Gantkowski.

Za sprawą rektora Świąćickiego przy Wydziale Lekarskim powstały, nie istniejące dotychczas w żadnym z polskich uniwersytetów, nowe placówki naukowe jak: Zakład Radiologii, Zakład Fizyki Lekarskiej, Studium Wychowania Fizycznego i Studium Wojskowe<sup>21</sup>. W ostatnim, za rektoratu Heliodora Świąćickiego, roku akademickim, działały 123 katedry. Obowiązki rektorskie nie przeszkadzały prof. Świąćickiemu w pracy dydaktycznej. Prowadził zajęcia z propedeutyki lekarskiej i ginekologii. Udzielał konsultacji i odbywał ćwiczenia ze studentami w uniwersyteckiej klinice położniczo-ginekologicznej, która znajdowała się w Krajowym Zakładzie dla Kobiet przy ulicy Polnej w Poznaniu. Życie profesorów UP różniło się od życia kolegów na innych uczelniach. Musieli oni być przede wszystkim organizatorami zakładów, seminariów, klinik, starać się o meble, książki, przyrządy naukowe i pomieszczenia do pracy. W maju 1919 r. rozporządzeniem NRL w dawnym gmachu niemieckiej księżnicy im. cesarza Wilhelma, otwarta została główna biblioteka uniwersytecka (do dziś mieści się w tym samym miejscu przy ul. Ratajczaka). Jej zbiory uzupełniano przez kolejne lata zakupami polskich



37. Pismo rektora UP H. Świąćickiego do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie w sprawie książek dla uniwersyteckich bibliotek i pomocy materialnej dla studentów. (1920 r.)

<sup>21</sup> Zakład Wychowania Fizycznego UP był trzecią uniwersytecką placówką w Europie po Kopenhadze (1908 r.) i Gandawie (1909 r.).

książek i licznym darami od osób prywatnych. Do ożywienia naukowego ruchu wydawniczego w Poznaniu przyczyniła się własna uniwersytecka drukarnia, założona przez Świąćickiego w 1921 r. Rektor mianował jej dyrektorem Józefa Winiewicza<sup>22</sup>.

Uniwersytet Poznański w ostatnim roku działalności H. Świąćickiego miał 3600 studentów i cztery Wydziały: Filozoficzny, Prawno-Ekonomiczny, Lekarski i Rolniczo-Leśny. Nie udało się uruchomić studiów na Wydziale Teologicznym, którego działalność w strukturze organizacyjnej uczelni od samego początku przewidywały plany Komisji Uniwersyteckiej. Niepowodzenie w tym zakresie wynikało z braku zgodnego współdziałania władz państwowych i kościelnych<sup>23</sup>.

Rektor Świąćicki dokładał dużo starań, aby zorganizować należytą opiekę dla studiującej, a niezamożnej młodzieży i w tym celu powołał Kuratorium Uniwersytetu, które wspomagało ją stypendiami i niosło pomoc bytową. Gromadzono też fundusze na utworzenie studenckich organizacji samopomocowych, burs i bezpłatnych kuchni akademickich. Studenci UP otrzymali możliwość zrzeszania się w stowarzyszeniach akademickich według własnych zainteresowań naukowych i społecznych, jak na przykład: Bratnia Pomoc, Koło im. Tomasza Zana, Koło Harcerskie, Koło Prawników i Ekonomistów, Koło Studentów Filologii Klasycznej, Akademickie Koło Sztuki Dramatycznej, Akademicki Związek Sportowy, Akademicki Klub Szachistów, Sodaliczka Mariańska Studentów, Koło Lwowian i Krakowian, Koło Kaliszan. Pod koniec lat dwudziestych zorganizowano Akademickie Koło Śremian. Studenci mieli swoje czasopisma: „Akademik”, „Brzask” i „Czuj Duch”.

Wielu abiturientów Państwowego Gimnazjum im. gen Józefa Wybickiego w Śremie wybierało studia na Uniwersytecie Poznańskim. W 1927 r. było ich

<sup>22</sup> Józef Winiewicz (1872-1954), drukarz i wydawca. Należał do organizacji społecznych: Tow. Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, PCK i Tow. Dziennikarzy i Literatów. Był dyrektorem Tow. Akcyjnego „Kurier Poznański”. Przez pruskie władze zaborcze skazany na karę kilku miesięcy twierdzy. W 1908 r. założył w Poznaniu z bratem Bolesławem „Drukarnię Nakładową Braci Winiewiczów”. Drukował w niej „Roczniki” PTPN oraz inne wydawnictwa wielkopolskich ośrodków naukowych. W 1920 r. zakupił nowoczesne maszyny drukarskie i ofiarował je UP, co pomogło w uruchomieniu uczelnianej drukarni. Przy finansowej pomocy Uniwersytetu rozwinął jej działalność. W 1939 drukarnia uległa zniszczeniu. Po wojnie zaczął od nowa uruchamiać Drukarnię Uniwersytecką i otworzył ją w czerwcu 1946 r.

<sup>23</sup> Władze państwowe decydowały tu o sprawach budżetowych, Senat Uniwersytetu o naukowych a hierarchia kościelna o tzw. duchowych i moralnych. Nie przychylnie i krytycznie do tej inicjatywy odniosły się władze Seminarium Diecezjalnego w Poznaniu. Rektor Świąćicki powołał nawet na organizatora Wydziału Teologicznego ks. prof. Bronisława Żongołowicza, dziekana podobnego Wydziału na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie; Archiwum PAN w Poznaniu; Materiały Heliodora Świąćickiego, sygn. P III 85: list ks. B. Żongołowicza do Rektora H. Świąćickiego w sprawie przyjęcia propozycji objęcia Wydziału Teologicznego, Wilno, 17 I 1919; Cz. Łuczak (red.), *50. lat Uniwersytetu Adama Mickiewicza 1919-1969*, Poznań 1971, s. 100



38. Tablica pamiątkowa w 90. lecie założenia Uniwersytetu Poznańskiego na budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 27/29

już czterdziestu i idąc za przykładem kolegów z innych miast, postanowili oni zorganizować się w osobne akademickie koło prowincjonalne. W marcu 1927 r. rektor zatwierdził ich statut wyraził zgodę na działalność „Akademickiego Koła Śremian w Poznaniu”. Kuratorem organizacji mianował prof. Alfreda Denizota<sup>24</sup>. Po założeniu, AKŚ liczyło 39 członków zwyczajnych, sześciu wspierających i trzech honorowych. Za główny cel postawiło sobie: „niesienie materialnej pomocy swoim członkom, pielęgnowanie życia towarzyskiego i udzielanie różnych informacji i wskazówek nowo zapisującym się na uniwersytet abiturientom śremskim (...)”. Koło śremskie należało do Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych w Poznaniu<sup>25</sup>.

Absolwenci z pierwszych i późniejszych lat funkcjonowania Uczelni, odegrali poważną rolę w procesie polonizacji szkolnictwa, rozwoju rolnictwa oraz administracji i sądownictwa na terenie ziem całego byłego zaboru pruskiego. Zasilili także znacznie kadry inteligencji kształtującego się państwa

<sup>24</sup> Alfred Denizot (1873-1937), fizyk. Studiował na Uniwersytecie w Berlinie pod kierunkiem prof. Maxa Plancka. Od 1897 r. doktor filozofii, asystent na politechnikach niemieckich w Halle, Akwizgranie i Charlottenburgu. W 1907 r. docent geometrii wykreślnej na Politechnice Lwowskiej. W 1908 r. mianowany prof. zwyczaj. mechaniki ogólnej i teoretycznej. Z chwilą powstania UP znalazł się w gronie jego pierwszych profesorów. W 1919 r. zorganizował na UP Zakład Fizyki Doświadczalnej, którym kierował (por. *Wielkopolski słownik...*, s. 144-145).

<sup>25</sup> A. Wrzosek, *Założenie Uniwersytetu...*, s. 137-138; „Wiadomości Śremskie”, 9 I 1929, nr 1 (6), s. 8.



39. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego H. Święcicki (stoi w pierwszym rzędzie, piąty od prawej strony) wśród uczestników polsko-francuskiej konferencji w 100-lecie urodzin Ludwika Pasteura. Poznań (1923 r.)

polskiego w różnych częściach kraju<sup>26</sup>.

Założenie Uniwersytetu w Poznaniu było odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne i rektorowi Święcickiemu bardzo zależało na współpracy ze środowiskiem, w którym Uczelnia działała. Wyrazem tego było zorganizowanie serii Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, zmierzających do popularyzacji wiedzy z różnych dziedzin nauki. Stanowiły swego rodzaju formą Uniwersytetu Ludowego. Nad całą akcją czuwali kolejni przewodniczący komisji PWU, prof. Stanisław Dobrzycki, prof. Stefan Błachowski i Jan Grochmalicki. Pierwsze wykłady przeprowadzili od maja do czerwca 1919 r. w samym Poznaniu, pracownicy Wydziału Filozoficznego: prof. Kazimierz Tymieniecki, Bohdan Chrzanowski, Tadeusz Lehr Splawiński, Marian Rudnicki. Począwszy od jesieni tego roku postanowiono objąć wykładami również miasta na prowincji. Naukowcy z Uniwersytetu wyjeżdżali do Gniezna, Gostynia, Śremu i Ostrowa Wlkp.

W Śremie Powszechne Wykłady Uniwersyteckie odbywały się staraniem społecznego komitetu PWU, do którego należeli: dyrektor gimnazjum Henryk Ogonowski, dyrektor Banku Gwidon Grzybowski, starosta powiatowy Romuald Wilczek i nauczyciel gimnazjum Zygmunt Polakowski. Pierwszy

<sup>26</sup> Jak podaje A. Czubiński (por. Z. Grot, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 143), w latach 1919-1923, mury poznańskiej Uczelni opuściło prawie 450 absolwentów, a 155 uzyskało stopnie doktorskie.

Paryż 25 30 maja 1927.  
 Szanowny Panie Rektore  
 zwracam się do Pana w imieniu  
 do szczytu przyznawania mi stanowiska  
 imię. Dziękuję za jego dowód.  
 Dziękuję za wyrażenie mi uczucia robot  
 wów naszym. Pierwszy rok z czołg ob.  
 Diabły Francji, zamyślenie dla jałcom  
 wanie z Poznania. Dla mnie wy.  
 wanie w Francji, rekrutowało z ludź  
 sijn radki do najmniejszej sara  
 sijn wopornia  
 z wyrażeniem głębokiego pozawian  
 staje Szanownemu Panu rektorowi  
 Szczęść i Długo  
 Władysław Mickiewicz

40. List Władysława Mickiewicza do H. Święcickiego



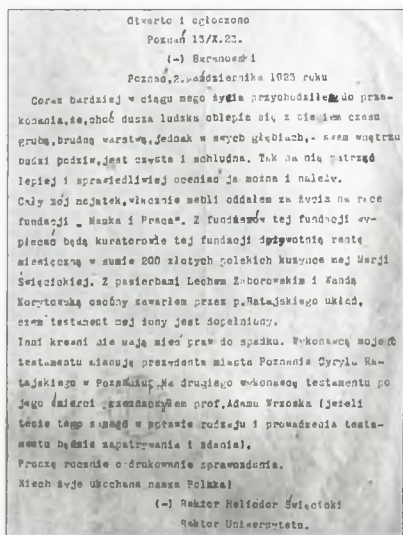
41. Sprawozdanie Kuratora Fundacji „Nauka i Praca”

cykl wykładów, który odbywał się w auli gimnazjum trwał od listopada 1922 r. do kwietnia 1923 r.. Uczestniczyło w nich od 30-40 słuchaczy. Do Śremu przyjeżdżali wtedy profesorowie UP: prof. Stanisław Dobrzycki, prof. G. Szwarzenberg i prof. M. Zawidzki. PWU kontynuowane były i w latach późniejszych. Wykłady o historii Polski w latach 1928-1929 prowadził prof. Zygmunt Wojciechowski, dr K. Lubieniecki mówił o zagadnieniach wychowania społeczno-narodowego<sup>27</sup>.

Przez cztery lata w skali Poznania i Wielkopolski akcją prelekcji popularno-naukowych, pod patronatem Uniwersytetu, objęto około 100 tys. słuchaczy. Poprzez akcję PWU uczelnia nawiązywała bezpośrednią więź z szerokimi masami społeczeństwa, przyczyniała się do upowszechniania wiedzy, kultury i umacniała świadomość narodową.

Władze uniwersyteckie rozwijały też trwałe związki ze środowiskiem, w którym żyła społeczność akademicka. Każda uroczystość – akademicka, czy inauguracyjna roku akademickiego jednała Uniwersytetowi sympatię wśród społeczeństwa. Z drugiej strony pracownikom Uniwersytetu zależało by społeczeństwo informowane było o jego działalności i znało także jego troski i potrzeby. Pracownicy naukowcy i studenci często brali udział w uroczystościach ogólnonarodowych, odbywających się w Poznaniu. Rektor i jego Uniwersytet

<sup>27</sup> A. Wrzosek, *Założenie Uniwersytetu...*, s. 106-108; „Wiadomości Śremskie”, z 31 III 1929, nr 13, s. 6; „Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Generała Józefa Wybickiego w Śremie za rok szkolny 1929/30”, s. 66.



#### 42 Odpis testamentu H. Święcickiego

szczyli się tak jak władze Poznania gospodarzem wizyt marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Do auli uniwersyteckiej zaproszono mieszkańców miasta i regionu na akademię z okazji wydania pierwszego tomu poezji Adama Mickiewicza, którą zaszczycił swoją obecnością, przybyły z Paryża syn wieszczki Władysław Mickiewicz. W lutym 1923 r. zorganizowano obchody 450-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, miesiąc później setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura. Z tych okazji i organizowanych przez uniwersyteckie Wydziały konferencji i seminariów naukowych, przybywali do Poznania przedstawiciele wyż-

szych uczelni z krajów europejskich. Stwarzało to sprzyjający klimat do nawiązania współpracy naukowej i wymiany doświadczeń. Po czterech latach działalności Uniwersytet Poznański przyznał pierwsze doktoraty honoris causa. Dnia 8 maja 1923 r. społeczność uniwersytecka i mieszkańcy Poznania brali udział w uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego uczelni, marszałkowi Francji – Ferdynandowi Fochowi. Miesiąc później 18 czerwca, z rąk rektora Święcickiego taki sam dyplom otrzymał wybitny polski polityk – Roman Dmowski<sup>28</sup>.

Manifestacyjny wydzźwięk miała akademія na rzecz poparcia walki o uzyskanie Śląska. W czasie wojny Polski z bolszewicką Rosją w 1920 r., władze UP ufundowały pociąg sanitarny z wyposażeniem medycznym i fachową obsługą. Lekarze i pielęgniarki wyjechali z Poznania na front, a po zakończeniu wojny pociąg przekazano w darze dla polskiej armii.

Działalność społeczno-polityczna Uniwersytetu w tym pionierskim okresie, odegrała wybitną rolę w procesie zacierania spowodowanych przez rozbiory różnic dzielnicowych i integracji narodu polskiego. Dzięki Uniwersytetowi Poznań urosł do rangi jednego z poważnych ośrodków naukowych w kraju. Rektor Święcicki swoją osobowością, osobistymi kontaktami, działalnością społeczną i narodową stworzył sprzyjającą atmosferę dla rozwoju i działalności Uczelni. Spełniła się jego idea stworzenia Uczelni nowoczesnej, nie tylko pod względem jej organizacji oraz warunków nauki i pracy. Pod kierunkiem rektora Święcickiego Uniwersytet Poznański stał się placówką

<sup>28</sup> Senat UP zatwierdził 15 XII 1922 r. Uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego w sprawie nadania doktoratu honorowego Marii Curie-Skłodowskiej.



## Do Młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego.



W dniu 12 b. m. zmarł po długiej chorobie

ś. p.

# Prof. Heljodor Święcicki

Rektor naszego Uniwersytetu od chwili jego powstania

Zaloba, która dotknęła Uniwersytet na progu piątego roku jego bytu, dotyka również boleśnie i Młodzież Akademicką, której nie potrzebuję przypominać, jakiego traci w ś. p. Rektorze Święcickim Opiekuna i Przyjaciela. Zapraszam Młodzież do złożenia pośmiertnego hołdu Zmarłemu Rektorowi i wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 12-iej w południe z Auli Uniwersyteckiej i nabożeństwie żalobnym w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 9-iej rano w kościele Farnym.

Na znak żaloby zawieszam wykłady i zajęcia uniwersyteckie w poniedziałek 15 b. m.

t. cz. Prorektor LISOWSKI

### 43. Nekrolog o śmierci prof. H. Święcickiego

kulturalną ściśle zespoloną z życiem, żywo reagującą na jego przejawy, a zarazem współtworzącą postępowe, demokratyczne warunki rozwoju zjednoczonej po okresie zaborów Ojczyzny.

Gdy Heliodor Święcicki obejmował po raz pierwszy godność rektora, miał 65 lat. Był już człowiekiem zmęczonym życiem, mocno doświadczonym przeciwnościami losu i w ostatnim okresie zmagającym się z aktywną wobec jego rektorskich posunięć opozycją ze strony niektórych członków Senatu<sup>29</sup>. Nadto od kilku już lat chorował na dolegliwości sercowe, które zmuszały go do ograniczania tempa zawodowej aktywności. Zważywszy na te okoliczności miał rację prof. Józef Kostrzewski twierdząc, że „nie ulega najmniejszych wątpliwości, że olbrzymi wysiłek i ciężar przy organizacji i kierowaniu Uczelnią, który spadł na barki pierwszego rektora, przyczynił się w niemałej mierze do przedwczesnego jego zgonu”<sup>30</sup>. Dość poważny kryzys w jego stanie zdrowia pojawił się latem 1922 r., który objawił się zawałem serca. Kiedy podleczonej poczuł się lepiej, powrócił ze zwykłą sobie aktywnością w wir obowiązków rektorskich i społecznych. Chciał też zdążyć załatwić jeszcze jedno wielkie dzieło swego życia – powołanie Fundacji „Nauka i Praca”. W sierpniu 1923 r. zakupił na ten cel z własnych funduszy, oszacowany

<sup>29</sup> A. Wrzosek, *Wspomnienia o ludziach...*, s. 87-88.

<sup>30</sup> J. Kostrzewski, *Jak powstał Uniwersytet Poznański*, s.15; M. Stański, *Heliodor Święcicki...*, s. 89-90.



## Rektor Uniwersytetu Piastowskiego prof. dr. Heliodor Świącicki

Zołotem obrazem pokryta jest cała Polska wieś, bożena: umarł Heliodor Świącicki.

— Chciałbym człowiek wierzliwej służby i szczeremu i poważnemu myśleniu — zabrał sobie do życia i w tym celu wolał poświęcić swój majątek i poświęcić się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

Przedstawiam Heliodora Świącickiego — człowieka, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

Heliodor Świącicki zmarł w dniu 23 sierpnia 1923 r. w Warszawie.

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— Nie przegapił i on, Rektor Uniwersytetu Piastowskiego, parętych słów, które w tym czasie zostały wypowiedziane przez niego —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

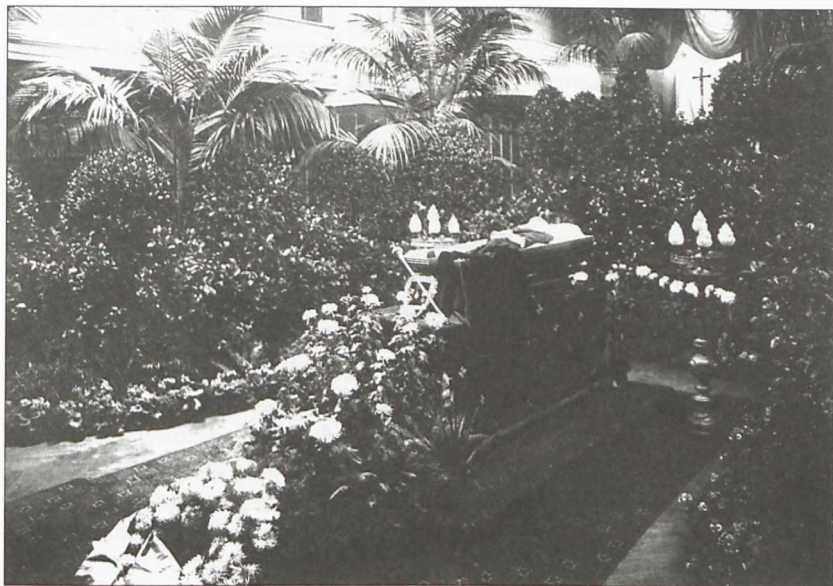
— To był człowiek, który poświęcił się na rzecz nauki i na rzecz wielkiej sprawy —

na ponad 60 tys. dolarów majątek ziemski w Laskach w powiecie kępińskim (około 2500 hektarów powierzchni). Akt założenia Fundacji podpisał 23 sierpnia tego roku i nadał jej ostateczny statut. Celem Fundacji było „popieranie pracy naukowej przez udzielanie pomocy materialnej profesorom, docentom, asystentom i studiującej młodzieży polskich uczelni akademickich; pomoc materialna dla polskiej kształcącej się młodzieży; udzielanie zasiłków niezaopatrzonemu i sierotom i sierotom po zmarłych profesorach i docentach polskich szkół akademickich Rzeczypospolitej Polskiej”. Na kuratora Zarządu Fundacji jej darczyńca wyznaczył Cyryl Ratajskiego. Jego także wybrał na wykonawcę testamentu, który sporządził 2 października 1923<sup>31</sup>. Napisał w nim: „Coraz bardziej ludzka oblepia się z biegiem czasu grubą, brudną warstwą, jednak w swych głębiach, w swym wnętrzu budzi podziw, jest czysta i schludna. Tak na nią patrząc lepiej i sprawiedliwiej oceniać ją można i należy. Cały mój majątek (...) oddałem za życia na ręce Fundacji „Nauka i Praca”. Z funduszu tej fundacji wypłacać będą jej kuratorowie tej fundacji dożywotnią rentę w sumie 200 złotych polskich. Z pasierbami Lechem Zaborowskim i Wandą Korytowską osobny zawarłem układ (...), czem testament mojej żony jest dopełniony. Wykonawcą mojego testamentu mianuję prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego. Na drugiego wykonawcę testamentu po jego śmierci przeznaczyłem prof. Adama Wrzosa (jeżeli tenże tego samego w sprawie rodzaju i prowadzenia testamentu będzie

#### 44. Wspomnienie o H. Świącickim

budzi podziw, jest czysta i schludna. Tak na nią patrząc lepiej i sprawiedliwiej oceniać ją można i należy. Cały mój majątek (...) oddałem za życia na ręce Fundacji „Nauka i Praca”. Z funduszu tej fundacji wypłacać będą jej kuratorowie tej fundacji dożywotnią rentę w sumie 200 złotych polskich. Z pasierbami Lechem Zaborowskim i Wandą Korytowską osobny zawarłem układ (...), czem testament mojej żony jest dopełniony. Wykonawcą mojego testamentu mianuję prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego. Na drugiego wykonawcę testamentu po jego śmierci przeznaczyłem prof. Adama Wrzosa (jeżeli tenże tego samego w sprawie rodzaju i prowadzenia testamentu będzie

<sup>31</sup> Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Heliodora Świącickiego, sygn. P III-85, akta Fundacji „Nauka i Praca” (założenie, testamenty H. Świącickiego, listy do Cyryla Ratajskiego 1921-1923). Rada Ministrów 4 X 1923 r. zatwierdziła powołanie Fundacji „Nauka i Praca” nazwanej im. Rektora Heliodora Świącickiego. Odtąd majątek i działalność Fundacji służyły z pożytkiem nauce i kulturze polskiej do 1952 r. kiedy dekret Rady Państwa zniósł wszystkie fundacje w kraju, a ich majątek przeszedł na własność państwa. Ostatnim kuratorem Fundacji przed jej likwidacją był prof. A. Wrzosek.



45. Trumna z ciałem rektora H. Świąteczkiego w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

zapatrywania i zdania). Proszę o roczne drukowanie sprawozdania. Niech żyje ukochana nasza Polska!<sup>32</sup>

Ostatnie dni życia spędził Świąteczki w swoim mieszkaniu w Pałacu Działyńskich, w otoczeniu serdecznych przyjaciół, którzy dzień i noc czuwali przy umierającym. Zgon nastąpił 12 października 1923 r. we wczesnych godzinach rannych. Na wieść o śmierci rektora całe miasto i Uniwersytet okryły się żałobą<sup>33</sup>. Pogrzeb, z udziałem władz, pracowników i studentów UP, przedstawiceli licznych organizacji i towarzystw, delegacji z innych ośrodków akademickich w kraju i mieszkańców Poznania, odbył się w niedzielę 14 października. Tego dnia odwołano zaplanowaną inaugurację roku akademickiego 1923/1924. Częściowo tylko spełniono życzenie Świąteczkiego wyrażone w jego ostatniej woli, aby „pogrzeb był jak najskromniejszy i nie było żadnych przemów”. Po uroczystościach pożegnalnych przy wystawionej w Auli Uniwersyteckiej trumnie zmarłego, długi kondukt pogrzebowy przeszedł w szpalerze mieszkańców Poznania na cmentarz farny przy ulicy Bukowskiej. „Kondukt prowadził J.E. ks. bp. Łukomski, otoczony licznym duchowieństwem – pisał „Dziennik Poznański”. Przed bramą cmentarną trumnę wzięli na ramiona akademicy (...). Nad mogiłą ks. prałat Stychel wygłosił przemówienie, sławiąc zasługi zmarłego, któremu w życiu przyświecały trzy ideały:

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> „Dziennik Poznański” z 13 X 1923, s.1.

czyn, wiedza i wiara”<sup>34</sup>. Ciało Świącickiego złożono obok żony Heleny w rodzinnym grobowcu, na którym parę lat przedtem postawił rzeźbę Chrystusa z brązu, kopię dzieła Bertela Thorvaldsena<sup>35</sup>.

W tym samym dniu, po południu mieszkańcy Poznania przeżywali jeszcze jedną żalobną uroczystość. Na Poznańskiej „Skałce” pochowano z ceremoniałem wojskowym prochy wybitnych Wielkopolan: gen. Józefa Wybickiego, gen. Antoniego Amilkara Kosińskiego i płk. Andrzeja Niegolewskiego.

Przez kolejne dni na ręce władz Uniwersytetu wpływały dziesiątki kondolencji z powodu śmierci prof. H. Świącickiego. W tydzień po pogrzebie uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na UP poświęcona była głównie pamięci zmarłego rektora. W ośrodkach naukowych w całym kraju odbywały się organizowano okolicznościowe spotkania wspomnieniowe, oddając hołd i cześć tej wyjątkowej w polskiej nauce postaci.

Dla Uniwersytetu Poznańskiego z chwilą śmierci jego inicjatora, głównego organizatora i pierwszego rektora, skończyła się pewna epoka, którą całym sobą Heliodor Świącicki uosabiał. Jako dobry gospodarz pozostawił Uczelnię następcom w stanie gwarantującym owocny rozwój organizacyjny i dydaktyczno-naukowy.

---

<sup>34</sup> „Kurier Poznański” z 16 X 1923, nr 286, s. 2.

<sup>35</sup> Tamże; Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie...*, s. 90.

## Rozdział V

### Profesor Heliodor Świącicki w pamięci potomnych

Pozostawił po sobie profesor Heliodor Świącicki niezatartą pamięć wielkiego lekarza-społecznika, wytrwałego obrońcy polskości, troskliwego opiekuna, wychowawcy studenckiej młodzieży oraz wielu prostych ludzi, którym niósł pomoc i wsparcie.

Osobowość i pozostawiony po 65 latach pracowitego życia dorobek Heliodora Świącickiego, był i jest nadal obecny w pamięci współczesnych. Jego kult doczekał się różnych form upamiętnienia. Pomijając liczbę publikacji: biografii, artykułów, przedruków prac naukowych Świącickiego i omówień jego działalności społecznej, utrwała się miejsca, w których żył i pracował.

Już w pierwszą rocznicę śmierci rektora Heliodora Świącickiego społeczność akademicka Uniwersytetu Poznańskiego, upamiętniając datę inauguracji uczelni – 7 maja 1924 r., ufundowała spiżową tablicę pamiątkową, którą wmurowano w westybulu Collegium Minus. Wykonał ją wybitny wielkopolski rzeźbiarz Marcin Rożek. Z okazji odsłonięcia tablicy, następca prof. Heliodora Świącickiego, rektor prof. Zygmunt Lisowski w przemówieniu wskazał na cel który przyświecał tej inicjatywie: „Wszystkie tych składników naszej uniwersyteckiej organizacji datki złożyły się na powstanie dzieła, które ma utrwalić na zawsze i przenieść w potomne wieki imię naszego pierwszego kierownika”<sup>1</sup>. Nie daleko od niej stoi marmurowe popiersie Świącickiego.

Tradycją jest, że w gabinetach rektorów, w salach posiedzeń władz uniwersytetów wieszają się portrety jego byłych rektorów. Portret pierwszego rektora - dziś Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza - prof. Heliodora Świącickiego w dostojnym stroju rektorskim, wisi na honorowym miejscu rektorskiego gabinetu.

W sali wykładowej Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego im. prof. Heliodora Świącickiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu przy ulicy Polnej, znajduje się popiersie z brązu.

W sali plenarnych obrad PTPN w Poznaniu, przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego wisi obraz z portretem Heliodora Świącickiego.

Władze miasta Poznania, w połowie lat trzydziestych XX w. nadały imię Rektora Heliodora Świącickiego, jednej z ulic położonej w pobliżu ulicy Śniadeckich<sup>2</sup>.

Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego od 1985 r. organizuje imprezę naukową pod nazwą „Dni Heliodora Świącickiego”,

<sup>1</sup> M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 100-101. Tablica została zniszczona w latach okupacji hitlerowskiej.

<sup>2</sup> „Kurier Poznański” z 15 X 1936, nr 532.



Rektor i Senat Uniwersytetu Poznańskiego  
zawiadamiają, że

dnia 14 listopada 1946 r. o godz. 9-tej odbędzie się  
w kościele św. Wojciecha

Uroczyste Nabożeństwo

za spokój duszy

śp. Heliodora Świącickiego

inicjatora założenia Uniwersytetu Poznańskiego  
i pierwszego rektora tego Uniwersytetu

Po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok w podziemiach  
kościółka św. Wojciecha

46. Nekrolog z informacją o złożeniu prochów H. Świącickiego w krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu (1946 r.)

a walne zgromadzenie członków tej instytucji przyznaje za wybitne osiągnięcia w działalności naukowo-leczniczej i opiekuńczej nagrodę i medal im. Heliodora Świącickiego.

Na zakończenie obchodów 90-lecia utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego, studenci i absolwenci UAM w Poznaniu ufundowali z własnych składek ławeczkę, na której siedzi, przed głównym gmachem uczelni Collegium Minus, rektor Świącicki.

O swoim wybitnym obywatelu pamięta również miasto jego młodości – Śrem. W 1935 r. dzisiejsza ulica Poznańska nosiła nazwę Heliodora Świącickiego<sup>3</sup>. Od 1995 r. jest on patronem ulicy wytyczonej na osiedlu mieszkaniowym Helenki.

Heliodor Świącicki od 12 listopada 1986 r. jest patronem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie. Informuje o tym tablica pamiątkowa na frontowej ścianie budynku przy ulicy Jana Kilińskiego 2<sup>4</sup>. Patronuje także placówce naukowo dydaktycznej – Collegium im. Heliodora Świącickiego, przy ulicy Grunwaldzkiej 10, które jest Ośrodkiem Zamiejscowym UAM w Poznaniu.

Na nadwarciańskiej promenadzie w Śremie 27 czerwca 2010 r. ustawiona została ławeczka Heliodora Świącickiego. Jest to śremski pomnik tego wybitnego śremlanina.

<sup>3</sup> R. Zawadzki, *Przechadzki po Śremie*, Śrem 2004, s. 114.

<sup>4</sup> 60. lat Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Heliodora Świącickiego w Śremie. Wydawnictwo okolicznościowe, bez daty wydania.



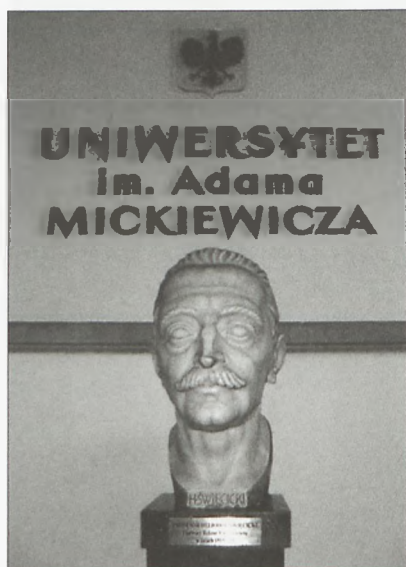
47. Kościół św. Wojciecha w Poznaniu, poznańska „Skalka”



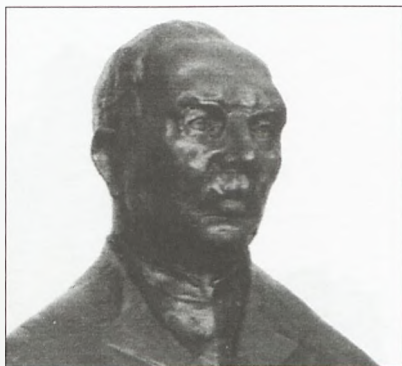
48. Sarkofag H. Święcickiego w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu



49. Tablica pamiątkowa (wg. proj. Marcina Rożka), Heliodora Świącickiego współzałożyciela i pierwszego rektora Wszechnicy Piastowskiej – Uniwersytetu Poznańskiego, umieszczona w budynku rektoratu w piątą rocznicę założenia Alma Mater Posnaniensis (7 V 1924 r.)



50. Popiersie H. Świącickiego w hollu Collegium Minus UAM w Poznaniu



51. Popiersie H. Świącickiego w sali wykładowej Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego im. Heliodora Świącickiego, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, przy ul. Polnej 33



52. Medal poświęcony pierwszemu rektorowi UP Heliodorowi Świącickiemu (proj. Jana Wysockiego)





53. Prof. dr Bronisław Marciniak, rektor UAM w Poznaniu składa wieniec pod tablicą pamiątkową H. Świącickiego na ścianie budynku śremskiej biblioteki (2009 r.)



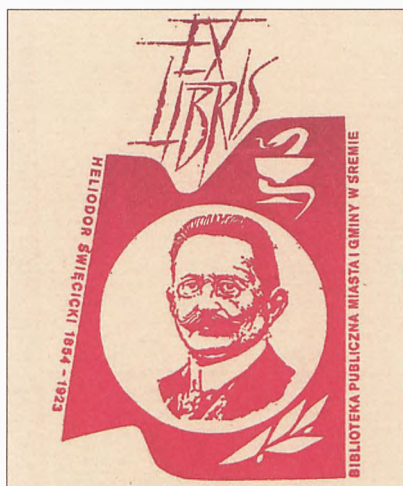
54. Budynek Collegium im. Heliodora Świącickiego w Śremie – Ośrodek Zamiejscowy UAM w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej 10



55. Budynek Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie im. Heliodora Święcickiego



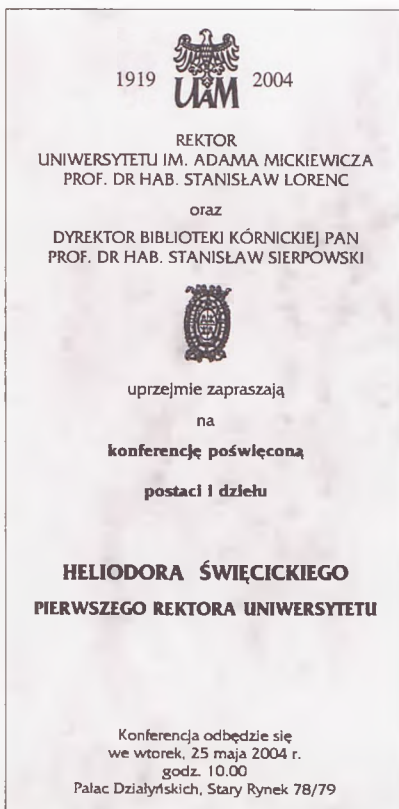
56-57. Kartki pocztowe z datownikami okolicznościowymi wydane w 90-lecie założenia Uniwersytetu w Poznaniu i 60-lecia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego w Śremie



58. Ekslibris (proj. E.A. Ferster)



59. Datownik okolicznościowy



60. Zaproszenie na konferencję naukową poświęconą postaci i działalności prof. H. Święcickiego



61. Ulica Heliodora Święcickiego w Poznaniu



62-63. Ławeczka rektora Heliodora Święcickiego, odsłonięta 8 maja 2010 r. przed budynkiem rektoratu UAM przy ul. Wieniawskiego 1 w Poznaniu



64-65. Ławeczka Heliodora Świącickiego (proj. Piotra Garstka – Studio Szymano-wo), odsłonięta na promenadzie w Śremie 27 czerwca 2010 r.



66. Tablica Pamiątkowa H. Świącickiego w rektoracie UAM w Collegium Minus. Odsłonięta została 7 V 1969 r. w 50. rocznicę z założenia Uniwersytetu w Poznaniu



67. Tablica pamiątkowa (wg projektu E.A. Ferstera) na budynku Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie im. Heliodora Świącickiego, przy ul. Kilińskiego 2. Odsłonięta 21 listopada 1986 r. na 40-lecie otwarcia placówki

4 HELIODORY służą promocji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
i funkcjonują jako bon towarowy z możliwością zwrotu.

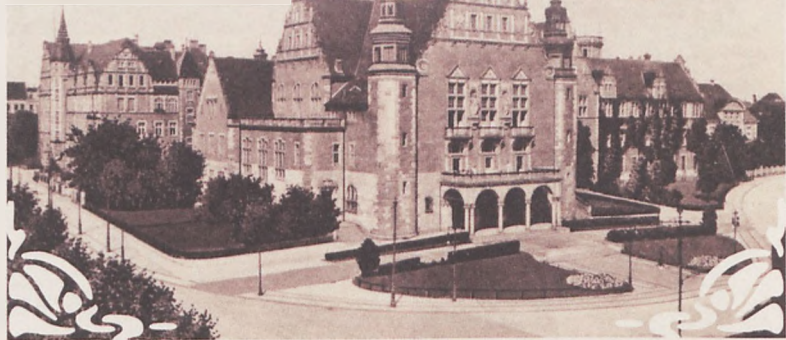
emisja: 05.05.2009 - 31.07.2009

nakład emisji: 50 000 szt.

średnica: 27 mm

materiał: mosiądz

projektant: Piotr Gorol



Emitentem akcji jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

68. „Dukat Lokalny” 4 Heliodory

## Zakończenie

Ukazane w książce życie i dorobek Heliodora Świącickiego związane były z jego działalnością: lekarza-praktyka, naukowca, organizatora i dobroczynnego społecznika. Przedstawione w biografii przykłady pokazują w jak racjonalny sposób do nich podchodził i z jaką konsekwencją traktował każdą z tych dziedzin. Także, jak trwale przynosiły one efekty. Postawie życiowej Heliodora Świącickiego niezmiennie przyświecał prawdziwy patriotyzm, pojmowany jako służba obywatelska dla dobra i pożytku innych ludzi i narodowej sprawy.

Całe życie Heliodora Świącickiego przypadło na okres, w którym prowadzono walkę i decydowały się sprawy wokół zachowania narodowej tożsamości Polaków pod zaborem pruskim. Wspólnie z liczną grupą wielkopolskich „organiczników” inicjował i niejednokrotnie przewodził działaniom, które zdecydowanie przeciwstawiały się antypolskiej polityce Prus-Niemiec. Był głęboko przekonany, że cele i wartości narodowe można i należy osiągać drogą aktywnych i dobrze przygotowanych działań oświatowo-naukowych i społeczno-ekonomicznych. Idee te popularyzował również w swojej publicystyce.

W dobroczynnej i charytatywnej działalności prof. Heliodor Świącicki starał się wzorować i „chodzić śladami” doktora Karola Marcinkowskiego. W medycynie, jako lekarz – ginekolog za wybitne osiągnięcia w leczeniu chorób kobiecych i dorobek naukowy, w którym podejmował tę tematykę, cieszył się uznaniem i autorytetem wybitnego specjalisty. Najtrwalszym rezultatem działalności Heliodora Świącickiego było i jest do dziś utworzenie 91 lat temu Uniwersytetu Poznańskiego.

Heliodor Świącicki należy do grona najwybitniejszych absolwentów, liczącego 151 Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Śremie i należy zaliczyć Go do tych wybitnych śremian, którzy swoim życiem i działalnością przysłużyli się Polsce i jej obywatelom.

## Kalendarium życia i działalności Heliodora Święcickiego

- 1854** 3 lipca urodził się w Poznaniu (lub w Śremie), jako syn lekarza Tadeusza Święcickiego (1826-1872) i Doroty z Korytowskich (1832-1872). Miał rodzeństwo, siostry: Ofelię (1853-1873), Marię (1855-1863), Jadwigę (1859-1875), Zofię (1860-1861), Wandę (1865-1910) i brata Ignacego (1863-1865).
- 1863** Po nauce w domu i w szkole powszechnej został uczniem klasycznego Królewskiego Gimnazjum w Śremie. Działał w szkolnej tajnej organizacji młodzieży polskiej pod nazwą Marianie, związanej z Towarzystwem Tomasza Zana.
- 1868** Z grupą gimnazjalnych kolegów z kółka Marianów zorganizował wyjazd do Poznania na manifestacyjne powitanie delegacji polskich „Sokołów” ze Lwowa.
- 1872** 23 lutego zmarł ojciec, a 3 listopada matka Heliodora. Pochowani zostali na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie.
- 1873** 2 stycznia zmarła we Wrocławiu Ofelia, najstarsza siostra Heliodora. 29 i 30 sierpnia z wyróżnieniem zdał egzaminy maturalne w śremskim gimnazjum. W październiku podjął studia medyczne w Uniwersytecie we Wrocławiu.
- 1875** Został członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, skupiającego polskich studentów. 21 czerwca zorganizował wyjazd studentów polskich z Wrocławia do Poznania, na uroczystość otwarcia nowego gmachu Teatru Polskiego. Z jego inicjatywy młodzież polska, z tej samej okazji, urządziła we Wrocławiu manifestacyjny przemarsz ulicami miasta. W semestrze zimowym 1875/1876 odbył obowiązkową, jednoroczną służbę wojskową, w kompanii sanitarnej przy 2. Śląskim Pułku Grenadierów we Wrocławiu.
- 1876** Przygotował pracę eksperymentalną *O tworzeniu się pepsyn u żab*. Wyróżniona przez Wydział Lekarski, została opublikowana w czasopiśmie naukowym „Pflügers Archiv für Physiologie”. Praca *Historyczno-krytyczne oświetlenie pielęgnacji dzieci przez Greków* przyjęta jako dysertacja doktorska. Na stronie tytułowej pod nazwiskiem autora podano: „aus Schrimm” („ze Śremu”).



- 1877** 1 sierpnia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymał tytuł naukowy doktora. Z dyplomem absolwenta medycyny i chirurgii podjął pracę asystenta w Instytucie Fizjologii tej uczelni.
- 1878** W styczniu przyjechał do Poznania i zamieszkał przy ulicy św. Marcin 12, w domu rodziny Hitze. 20 czerwca w Dreźnie zdał krajowy egzamin lekarski. Przebywał na stażach naukowych w Berlinie i Lipsku. Od listopada został asystentem w klinice ginekologiczno-położniczej Uniwersytetu w Berlinie.
- 1879** W kwietniu wrócił do Poznania i podjął pracę w Zakładzie Położniczym św. Elżbiety. Otworzył tam pierwszą w mieście przychodnię ginekologiczną. Został członkiem Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- 1880** W Wydziale Przyrodniczym PTPN pełnił funkcję sekretarza zarządu. Wyjechał do Lipska na szkoleniu z zakresu technik zabiegów chirurgiczno-ginekologicznych.
- 1881** Został lekarzem-asystentem w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa w Poznaniu. W czerwcu był delegatem Wielkiego Księstwa Poznańskiego na III. Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie.
- 1882** Rozpoczął praktyki, trwające do 1884 r., celem poszerzania wiedzy i doskonalenia umiejętności w położnictwie i ginekologii (Lipsk, Dreźnie, Berlin, Jena, Erlangen). Jako jeden z pierwszych lekarzy zastosował badania histopatologiczne obumarłych płodów. Rozpoczął współpracę z Towarzystwem Oświaty Ludowej i redakcją tygodnika „Polnische Correspondentz”.
- 1883** Jedyne żyjąca siostra Wanda, 12 września poślubiła w Paryżu prawnika Antoniego Karpińskiego. Zamieszkali w Gnieźnie, gdzie Karpiński został prezesem sądu okręgowego. Uczestniczył w V. Kongresie ginekologów we Wrocławiu.
- 1885** Na początku roku wrócił do Poznania, po wojażach naukowych w Niemczech. W kwietniu wybrany sekretarzem Wydziału Lekarskiego PTPN.
- 1886** W styczniu wyprowadził się z mieszkania przy ulicy Młyńskiej 16 do kamienicy czynszowej przy Berlińskiej 13 (obecnie ul. 27 Grudnia), w której otworzył niewielką, prywatną klinikę położniczą.

- 3 czerwca ożenił się w Goszczanowie z hr. Heleną z Dąbskich, wdową po Gustawie Zaborowskim. W sierpniu został przewodniczącym Wydziału Lekarskiego PTPN. Pełnił funkcję sekretarza Komitetu Wyborczego na miasto Poznań.
- 1887** Wynajął mieszkanie na drugim piętrze Pałacu Działyńskich w Poznaniu przy Starym Rynku 78. W części pomieszczeń urządził swoją klinikę położniczo-ginekologiczną.
- 1888** Współzałożyciel czasopisma „Nowiny Lekarskie”, organu Wydziału Lekarskiego PTPN.
- 1889** Jako pierwszy polski lekarz-ginekolog wykorzystał chemioterapię w leczeniu chorób kobiecych, za pomocą aparatu do znieczulenia z podtlenkiem azotu. Przygotował i propagował pionierską w skali kraju koncepcję pielęgniarstwa środowiskowego, głównie w małych miasteczkach i parafiach odległych od gabinetów lekarskich. Wybrany na funkcję wiceprzewodniczącego Wydziału Przyrodniczego PTPN.
- 1890** W marcu uczestniczył w X. Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Berlinie, na którym przedstawił referat o skonstruowanym przez siebie aparacie do znieczulania ogólnoustrojowego z wykorzystaniem tlenu i podtlenku azotu. Wydano w Poznaniu zbiór 25. prac naukowych Święcickiego pt. *Beitträge zur Physiologie und Gynaecologie (Przyczynki do fizjologii ginekologii i położnictwa)*. Członek zarządu Towarzystwa Oświaty Ludowej.
- 1891** Członek honorowy towarzystw lekarskich w Krakowie, Lublinie, Łodzi i Warszawie.
- 1893** Skonstruował i zastosował w praktyce ginekologicznej tzw. fizjologiczne kleszcze porodowe.
- 1894** Jako przedstawiciel PTPN uczestniczył w VII. Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie. Nie otrzymał katedry położnictwa i ginekologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, z powodu sprzeciwu austriackiego ministerstwa oświaty.
- 1895** Objął funkcję przewodniczącego Komitetu Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Redaktor naczelný „Roczników” PTPN.
- 1896** Objęcie redakcji „Nowin Lekarskich”. Powołany na członka kores-

pondenta Towarzystwa Lekarskiego w Pradze.

- 1898** Współorganizator VIII. Ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu. Na odbycie Zjazdu nie wyraziły zgody władze pruskie.
- 1899** Obejmuje funkcję radcy sanitarnego miasta Poznania. Inauguruje w Pałacu Działyńskich „wieczory czwartkowe”, z udziałem elity intelektualnej Poznania.
- 1900** Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł otrzymał wraz z Henrykiem Sienkiewiczem, podczas obchodów 500-lecia uczenia. Rozpoczęcie druku *Albumu wybitnych lekarzy polskich*, jako dodatku do „Nowin Lekarskich”.
- 1901** 3 października w Poznaniu zmarła Helena Świącicka.
- 1902** Utworzył w Poznaniu, z udziałem własnych funduszy, Towarzystwo Pomocy Koleżeńskiej, obejmujące opieką biedne wdowy i sieroty po zmarłych lekarzach.
- 1904** Powołany na członka Towarzystwa Społeczno-Higienicznego w Poznaniu.
- 1905** Powołany w skład rady nadzorczej „Dziennika Poznańskiego”. Członek Towarzystwa Lekarzy w Wilnie.
- 1907** Zorganizował w Poznaniu zjazd przedstawicieli 70. towarzystw dobroczynnych z Poznańskiego. Powołanie do życia Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynności. Otworzył i finansował pierwsze w Poznaniu schronisko dla starców.
- 1911** Wziął udział w XI. Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie i 21 lipca, wygłosił referat *O estetyce w medycynie*. Opublikowany w Poznaniu (1911), w języku francuskim w Paryżu (1912) i w esperanto (Warszawa 1913).
- 1913** Rząd pruski przyznaje Świącickiemu tytuł profesora. Zainicjował powołanie w Poznaniu Towarzystwa Wykładów Naukowych.
- 1914** Członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- 1915** Od czerwca prezes PTPN.

- 1916** Obchodził 40-lecia pracy naukowej, pod patronatem PTPN. W specjalnym numerze „Nowin Lekarskich” opublikowano życiorys i bibliografię prac naukowych i publicystycznych.
- 1918** Przewodniczył, utworzonej w połowie roku, Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego.
- 1919** Powołany przez Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego w skład Komisji Stabilizacyjnej, dla ustalenia kadry naukowej w Uniwersytecie Warszawskim i innych uczelniach wyższych w Polsce. Powołany 5 kwietnia przez Wydział Filozoficzny na funkcję rektora Wszechnicy Piastowskiej (od 24 czerwca 1920 r. Uniwersytet Poznański). Wykład podczas inauguracji 7 maja Uniwersytetu w Poznaniu. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu mianowało Święcickiego 11 grudnia profesorem zwyczajnym. Rozpoczął wykłady z propedeutyki lekarskiej i ginekologii na Wydziale Lekarskim UP.
- 1920** Ponownie wybrany na rektora Uniwersytetu Poznańskiego.
- 1922** Prezydent Francji nadaje Święcickiemu 11 sierpnia Krzyż Oficerski francuskiej Legii Honorowej. Kolejny raz wybrany rektorem Uniwersytetu Poznańskiego.
- 1923** Po raz szósty wybrany na rektora Uniwersytetu Poznańskiego. W lutym wyróżniony francuskim odznaczeniem *Officier de l’Instruction publique*. W sierpniu nabył majątek ziemski Laski w pow. kępińskim, który był podstawą do założenia Fundacji „Nauka i Praca”. Otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego. Zmarł w Poznaniu 12 października, po długiej chorobie. Pochowany 14 października na cmentarzu św. Marii Magdaleny przy ulicy Bukowskiej.
- 1946** 14 listopada prochy Święcickiego przeniesiono do krypty Zasłużonych Wielkopolan na poznańską „Skałkę”, w podziemiach kościoła św. Wojciecha.

## Bibliografia

### Archiwa i biblioteki

- Archiwum Państwowe w Poznaniu: Akta miasta Śrem, sygn. 384. Posiedzenia Rady Miejskiej.
- Archiwum PAN w Poznaniu: Materiały Heliodora Świącickiego, sygn. P. III-85.
- Archiwum Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Śremie Matrykuła Katastralna Śrem, nr 202 59/9/7/1/62.
- Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku: *Ze wspomnień Stanisława Dygata*, BK, rkps., Mf. 7959, s. 31; BK, sygn. AB 27, k. 5.
- Biblioteka Polska w Paryżu: Archiwum Kazimierza Woźnickiego, akc. 4421. [Materiały udostępnione przez Danutę Płygawko].
- Urząd Stanu Cywilnego w Poznaniu: Akt zgonu Heliodora Świącickiego, nr 1799/1923/I.

### Wspomnienia

- Karpiński Z., *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach. Wspomnienia 1860-1960*, Warszawa 1971.

### Słowniki biograficzne

- Kośmiński S., *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888.
- Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, L. Wilczyński, H. Szadkowski (red.), t. II, Gniezno 2008, s. 189.
- Słownik biograficzny Śremu*, D. Płygawko, A. Podsiadły (red.), Śrem 2008.
- Szarejko M., *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, Warszawa 1995, t. III.
- Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981.

### Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

- „Adress und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen”. Posen 1892.
- „Dziennik Poznański” (1923, nr z 13 X 1923)
- „Gazeta Śremska” (2004-2005)
- „Kurier Poznański” (1919, nr 1, 1922, nr 83)
- „Głos Śremski” (1987, nr 1 (31))
- „Nowiny Lekarskie” (1889 nr 1, 1890, nr 4 i 6)
- „Pierwiosnek” – pismo młodzieży LO w Śremie (maj 2003)
- „Posener Zeitung” (25 X 1896)

- „Przegląd Antropologiczny” (1936, t. X)  
 „Przegląd Lekarski” (1879, nr 7-8)  
 „Przegląd Zachodni” (1978, nr 5/6)  
 „Rocznik TPN”, t. 11 i 17.  
 „Tygodnik Ilustrowany” (1900, nr 24)  
 „Tygodnik Powiatu Szremskiego” (1856)  
*Sprawozdanie Królewskiego Gimnazjum w Śremie za rok 1908*  
*Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Śremie im. Generała*  
*Józefa Wybickiego za rok szkolny 1929/30*  
*Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności* (1952, t. LIII, nr 5)  
 „Tygodnik Ilustrowany” (1901, nr 41)  
 „Wiadomości Śremskie” (1929, nr 1)  
 „Zeszyty Biblioteki Kórnickiej” (1999, nr 24)

### Druki, artykuły i monografie

- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1990.  
 Boras Z., *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003.  
 Budzyń K., *Święcicki Tadeusz Florian Ksawery (1826-1872)*, w: *Słownik biograficzny Śremu*, s. 344-245.  
 Dogondke P., *Becker Edward (1867-1930)*, w: *Słownik biograficzny Śremu*, s. 42-43.  
*Dzieje Śremu*, S. Chmielewski (red.) Warszawa-Poznań 1972.  
 Gołębiowski S., *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, w: „*Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, Poznań 1957, t. III, z. 2.  
 Grot Z. (red.), *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, Poznań 1972.  
 Grot Z., *Karol Libelt 1807-1875*, Warszawa-Poznań 1976.  
*Heliodor Święcicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, M. Musielak (red), Poznań 2009.  
*Historia nauki polskiej*. Wrocław-Warszawa, B. Suchodolski (red.), T. VI, Wrocław-Warszawa 1974.  
 Hyżak A., *Skarbona historii Spółdzielczego Banku Ludowego im. ks. P. Wawrzyniaka. Na pamiątkę 160-lecia powstania Banku oraz 100 rocznicy śmierci Patrona*, Śrem 2010.  
 Jakóbczyk W., *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841-1939*, Poznań 1985.  
 Karwowski St., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I: 1815-1852, Poznań 1918.  
 Kostrzewski J., *Jak powstał Uniwersytet Poznański*, w: „*Przegląd Wielkopolski*”, 1989 nr 2 (8), s. 12-15 (przedruk za: „*Kurierem Poznańskim*” nr 2

(8) z 7 maja 1939.

- Łuczak Cz., *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849-1910)*, Poznań 2000.
- Marciniak A., *Śremianin Heliodor Święcicki (1854-1823)*, w: „Gazeta Śremska”, 2004 nr 7-8, s. 8-11; 2005 nr 1-2, s. 22-25.
- Markwicz A., *Filomaci. cz. I: Wilno, Wielkopolska*, Grudziądz 1931, s. 44-43, 54-55, 64-69 i 71-72.
- Meissner R., Słomko Z., Pisarski T., *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliodora Święcickiego (1854-1923)*, Poznań 1987.
- Mulkowski P., *Gimnazjum i Liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, Śrem 2008.
- Obara M., *Heliodor Święcicki (1854-1923) – wychowawca i lekarz*, Poznań 1984.
- Paluszkiwicz M., *Towarzystwo Tomasza Zana w Śremie*, w: „Przegląd Zachodni” 1978, nr 5/6.
- 50. lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, Z Grot (red.), Poznań 1971.
- Płygawko D., *Drukarze i księgarze w Śremie 1869-2009*, Śrem 2009.
- Płygawko D., *Mycielski Ludwik (1854-1926)*, w: *Słownik biograficzny Śremu, 2008 s. 229-230*.
- Płygawko D., *Z politycznej działalności Kazimierza Woźnickiego*, w: E. Frąckowiak, A. Grochala (red.), *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, Warszawa 2008, s. 69-79.
- Piotrowski B., *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W służbie narodu i nauki 1857-1918*, Poznań 1983.
- Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, T. Schramm (red.), Poznań 2004.
- Podsiadły A., „Zapiski historyczne”. *Bractwo Polskie*, w: „Głos Śremski”, 1987 nr 1 (31), s. 4-5.
- Potocka I., *Księgarz Zygmunt Celichowski*, w: „Zeszyty Biblioteki Kórnickiej”, 1999, nr 24, s. 51-58.
- Smereka J., *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811-1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym* Wrocław 1980, s. 230.
- Stański M., *Heliodor Święcicki 1854-1923*, Poznań 1983.
- Statuty Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* Poznań 2007.
- Święcicki H., *Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej*. Wstęp i wybór tekstów R.K. Meissner, seria: *Klasyki nauki poznańskiej*, T. 28, Wyd. PTPN, Poznań 2009.
- Święcicki H., *L'Estétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais (Cracovie 1912). Traduit du polonais et précédé d'une Introduction du Dr V. Bugiel*, Paris, Agence Polonaise de Presse, 1912.
- [Święcicki H.], *Pri Estetiko en Medicino el pola lingvo trductis Mieczysław*

- Czerwiński, Varsovie 1913 [tłumaczenie z j. polskiego na esperanto M. Cz.].
- Święcicki H., *Pflege der Kinder bei den Griechen*, Breslau 1877. [Święcicki H.], *Przyczynek do metody Prochownickiego o ominięciu sztucznego przedwczesnego porodu* (wg *Ein Beitrag zum Prochowick'schen Ersatz der künstlichen Frühgeburt*. Wien. Medizin Blätter. 1890, nr 22).
- Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem 1850-1918*, Warszawa 1973.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23). *Za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga Pamiątkowa*, A. Wrzosek (red.), Poznań MCMXXIV.
- W hołdzie naszemu antenatom. 85. lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, J. Laskowski, G. Łukomski (red.), Poznań 2004.
- Warot T., *Alma Mater Sremensis w czasach zaboru pruskiego*, w: „Pierwiosnek”, Śrem, maj 2003, s. 5-11.
- Wrońska-Gmurczyk M., *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.
- Wrzosek A., *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Święcicki*, w: „Kronika Wielkopolski”, 1994 nr 1 (68), s. 79-90. (Wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła A. Marciniak).
- Zakrzewski Z., *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Warszawa-Poznań 1983.
- Zawadzki R., *Przechadzki po Śremie*, Śrem 2004.
- Żychliński T., *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości znanych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski na obczyźnie*, Poznań 1877.



## Spis ilustracji

1. Rynek w Śremie, widok z II połowy XIX w. Verlag Hermann Lukowski Breslau. Zbiory Adama Podsiadłego.
2. Dom przy placu 20 Października nr 19 w Śremie (drugi od lewej). Miejsce zamieszkania rodziny Święcickich. Fot. Szymon Majewski.
3. Autograf Tadeusza Święcickiego pod umową z magistratem w Śremie. (1854 r.). Zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu.
4. Budynek gimnazjum w Śremie z końca XIX w. Verlag S.K. Holz Nachs Schrimm. Zbiory Adama Podsiadłego.
5. Grób rodziny Święcickich na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie. Fot. Szymon Majewski.
6. Młodsza siostra Heliodora Wanda Święcicka (1859-1910), po mężu Karpińska. Fot. archiwum.
7. Okładka eksperymentalnej pracy naukowej H. Święcickiego *O tworzeniu się pepsyn u żab*. (1876 r.). Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
8. Dyplom doktorski H. Święcickiego. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
9. Tomasz Drobnik, kolega H. Święcickiego ze studiów medycznych we Wrocławiu, później lekarz chirurg w Poznaniu. Fot. „Tygodnik Ilustrowany” 1900.
10. Strona tytułowa *Physiologie der Verdouung bei dem Batrachiern*, napisanej przez H. Święcickiego wspólnie z dr. P. Grütznere. (1891 r.). Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
11. Jubileusz 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Fot. „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 24.
12. Dyplom Legii Honorowej H. Święcickiego. 1923. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
13. Dyplom do odznaczenia H. Święcickiego przyznany przez rząd francuski

- „Oficer Oświaty Publicznej”. (1923 r.). Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
14. Gratulacje Wincentowstwa Niemojowskich dla H. Świącickiego z okazji odznaczenia Legią Honorową.
15. List Cyryla Ratajskiego do H. Świącickiego z życzeniami z okazji otrzymania Legii Honorowej.
16. Kartka pocztowa wysłana przez H. Świącickiego z Poznania w dniu 29 grudnia 1912 r. do K. Woźnickiego w Agence Polonaise de Presse w Paryżu. Zbiory Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu. Zbiory Danuta Pługawko.
- 17-23. Listy H. Świącickiego do Kazimierza Woźnickiego w Paryżu w sprawie wydania w języku francuskim jego opracowania *O estetyce w medycynie*. 1911-1912. Archiwum BPP w Paryżu. Zbiory Danuty Pługawko.
24. Jubileuszowe wydanie „Nowin Lekarskich”. Poznań 1916. Zbiory Bibliotek Kórnickiej PAN.
25. List H. Świącickiego do K. Woźnickiego w Paryżu w sprawie jubileuszu ks. bpa Edwarda Likowskiego. Archiwum BPP w Paryżu. Zbiory Danuty Pługawko.
26. Pałac Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu, przełom XIX-XX w. Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu. Zbiory Danuty Pługawko.
27. H. Świącicki z najbliższą rodziną na balkonie Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
28. H. Świącicki w salonie mieszkania w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
29. List R. Dmowskiego do H. Świącickiego w sprawie jego wystąpienia na wieczorze czwartkowym. (1920 r.). Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
- 30-31. Znaczki-cegiełki sprzedawane na cele społeczne przez Związek Polsko-Katolicki Towarzystw Dobroczynnych w Poznaniu. Archiwum BPP w Paryżu. Zbiory Danuty Pługawko.
32. Notatnik H. Świącickiego na wycinki prasowe i odręczne zapiski.
33. Dr Karol Marcinkowski, założyciel Towarzystwa Naukowej Pomocy w Poznaniu. Fot. „Tygodnik Ilustrowany” 1900.

34. Dom starców św. Kazimierza na poznańskiej Śródce, założony dzięki inicjatywie i pomocy materialnej H. Świąćickiego. (1905 r.). Fot. za M. Warkoczewska, *Poznań na starej fotografii*, Poznań 1967.
35. Prof. Adam Wrzosek, przyjaciel H. Świąćickiego i współorganizator i wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
36. Gmach Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 38/40. Fot. archiwum.
37. Pismo rektora H. Świąćickiego do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie w sprawie książek dla uniwersyteckich bibliotek i pomocy materialnej dla studentów. 1920. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
38. Tablica pamiątkowa w 90-lecie założenia Uniwersytetu Poznańskiego na budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 27/29. Fot. Danuta Płygawko.
39. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego H. Świąćicki (stoi w pierwszym rzędzie, piąty od prawej strony) wśród uczestników polsko- francuskiej konferencji w 100-lecie urodzin Ludwika Pasteura. Poznań 1923. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
40. List Władysława Mickiewicza do H. Świąćickiego. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
41. *Sprawozdanie Kuratora Fundacji „Nauka i Praca”*. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
42. Odpis testamentu H. Świąćickiego. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
43. Nekrolog o śmierci prof. H. Świąćickiego. Fot. za „Dziennik Poznański” 1923.
44. Wspomnienie o H. Świąćickim. Fot. za „Dziennik Poznański” 1923.
45. Trumna z ciałem rektora H. Świąćickiego w Auli Uniwersytetu Poznańskiego 1923 r. Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.
46. Nekrolog z informacją o złożeniu prochów H. Świąćickiego w krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu 1946 r.

Zbiory Archiwum PAN w Poznaniu.

47. Kościół św. Wojciecha w Poznaniu, poznańska „Skałka”. Fot. Danuta Płygawko.

48. Sarkofag H. Świąteczkiego w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu. Fot. Danuta Płygawko.

49. Tablica pamiątkowa (proj. Marcina Rożka), Heliodora Świąteczkiego współzałożyciela i pierwszego rektora Wszechnicy Piastowskiej – Uniwersytetu Poznańskiego, umieszczona w budynku rektoratu w piątą rocznicę założenia Alma Mater Posnaniensis, 7 V 1924. Fot. archiwum.

50. Popiersie H. Świąteczkiego w hollu Collegium Minus UAM w Poznaniu. Fot. Danuta Płygawko.

51. Popiersie H. Świąteczkiego w sali wykładowej Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego im. Heliodora Świąteczkiego, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, przy ul. Polnej 33. Fot. archiwum.

52. Medal poświęcony pierwszemu rektorowi UP Heliodorowi Świąteczkiemu (proj. Jana Wysockiego). Fot. archiwum.

53. Prof. dr Bronisław Marciniak, rektor UAM w Poznaniu składa wieniec pod tablicą pamiątkową H. Świąteczkiego na ścianie budynku śremskiej biblioteki. 2009. Fot. Jerzy Kondras.

54. Budynek Collegium im. Heliodora Świąteczkiego w Śremie – Ośrodek Zamiejscowy UAM w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej 10.

55. Budynek Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie im. Heliodora Świąteczkiego. Fot. Adam Podsiadły.

56-57. Kartki pocztowe z datownikami okolicznościowymi wydane w 90. lecie założenia Uniwersytetu w Poznaniu i 60. lecia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Heliodora Świąteczkiego w Śremie. Zbiory Adama Podsiadłego.

58. Ekslibris (proj. Eugeniusza A. Ferstera).

59. Datownik okolicznościowy.

60. Zaproszenie na konferencję naukową poświęconą postaci i działalności

prof. H. Świącickiego. Zbiory Adama Podsiadłego.

61. Ulica Heliodora Świącickiego w Poznaniu. Fot. Adam Podsiadły.

62-63. Ławeczka rektora Heliodora Świącickiego, odsłonięta 8 maja 2010 przed budynkiem rektoratu UAM przy ul. Wieniawskiego 1 w Poznaniu. Fot. Danuta Płygawko.

64-65. Ławeczka Heliodora Świącickiego (proj. Piotra Garstka –Studio Szymanowo), odsłonięta na promenadzie w Śremie 27 czerwca 2010.

66. Tablica Pamiatkowa H. Świącickiego w rektoracie UAM w Collegium Minus. Odsłonięta została 7 V 1969 r. w 50-rocznicę z założenia Uniwersytetu w Poznaniu.

67. Tablica pamiatkowa (wg. projektu E.A. Ferstera) na budynku Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie im. Heliodora Świącickiego, przy ul. Kilińskiego 2. Odsłonięta 21 listopada 1986 r. na 40-lecie otwarcia placówki. Fot. Adam Podsiadły.

68. „Dukat Lokalny” 4 Heliodory.

## Indeks nazwisk

Indeks nie obejmuję Heliodora Święcickiego  
i nazwisk z bibliografii i spisu ilustracji.  
Kursywą zaznaczono autorów wykorzystanych publikacji.

- |   |  |
|---|--|
| <p>Adamska Stefania 53<br/>Adamski Stanisław 49<br/>Andrzejewski Czesław 56</p>   | <p>Dygat Stanisław 46<br/>Działyńscy ród 41-48, 71, 86, 87, 94<br/>Działyński Jan Tytus 37</p>   |
| <p>Bartoszewski Józef 13<br/>Becker Edward ks. 53<br/>Beethoven 33<br/>Bierkowski Ludwik 59<br/>Błachowski Stefan 66<br/><i>Boras Z. 55</i><br/>Borowicz Tomasz ks. 11,14<br/>Brzeziński Józef ks. 50<br/><i>Budzyń K. 10, 15</i><br/>Bugiel Włodzimierz, lekarz 34, 36<br/>Bukowiński Władysław 56</p> | <p>Englich Gustaw 15, 19</p> <p>Fischer Herman Eberhard 17, 23, 24<br/>Foch Ferdynand 68<br/><i>Frąckowiak E. 36</i></p>   |
| <p>Cegielski Hipolit 50<br/>Celichowski Zygmunt 43, 47<br/>Chałubiński Tytus 59<br/>Chłapowski Franciszek 40<br/><i>Chmielewski S. 13</i><br/>Chrzanowski Bernard 49<br/>Chrzanowski Bohdan 66<br/>Cieszkowski August 37, 38, 55<br/>Curie-Skłodowska Maria 68<br/><i>Czubiński Antoni 66</i></p>       | <p>Gajewska Helena 62<br/>Galen 23<br/><i>Gąsiorowski A. 16</i><br/>Gąsiorowski Kazimierz 11, 12, 16<br/>Gąsiorowski Ludwik 38<br/>Głębocki Jan 43<br/><i>Gołębiowski S. 55</i><br/>Grabowski Tadeusz 48<br/>Grabski Władysław 49<br/>Grądzielewski Marcin, notariusz 51<br/><i>Grochala A. 36</i><br/>Grochmalicki Jan 66<br/><i>Grot Z. 33,55, 57, 59, 66</i><br/>Grzybowski Gwidon 66</p> |
| <p>Dąbrowski Florian mjr 13<br/>Dąbrowski Stefan Tytus 62<br/>Dąmbscy rodzina 44, 45, 86<br/><i>Długosz J. 42</i><br/>Dmowski Roman 45,48, 68<br/>Dobrzycki Stanisław 67<br/><i>Dogondke P. 53</i><br/>Drobnik Tomasz, lekarz 26<br/>Drwęski Jarogniew 43, 49</p>                                       | <p><i>Hauser P. 61</i><br/>Heidenhain Rudolf P. 23<br/>Hipokrates 23<br/>Hitze, rodzina 25, 85<br/><i>Hyżak A. 12</i></p> <p>Ibsen Henryk 49<br/>Idaszewski Kazimierz 51<br/>Idaszewski Leon, lekarz 51<br/><i>Ignasiak S. 13</i></p>  |

- Jakóbczyk W.* 49  
 Jan III Sobieski, król 9  
 Jasiński Jakub 45  
*Jasiński Tomasz* 61  
 Jezierski Wincenty 62  
 Jordan Henryk 34  
 Jurasz Antoni 62  
  
 Kaczorowski Teofil 30  
 Kadziłłowski Roman 14, 15  
 Karpińscy rodzina 20  
 Karpińska Ofelia 15,21  
 Karpińska Wanda zd. Świącicka 20,  
 21  
 Karpiński Antoni 20, 85  
 Karpiński Leopold 15  
*Karpiński Z.* 15, 45, 72  
 Karpiński Zygmunt 44-46  
*Karwowski St.* 14,  
 Karwowski Stanisław 43, 56  
 Kęszycki Jan Nepomucen 15  
 Knoblach Karol 11  
 Kochanowski Jan 9, 24  
 Kohler Klemens 30  
 Komendzińska Maria 53  
 Konopnicka Maria 49  
 Kopernik Mikołaj 24, 68  
 Korytowski rodzina 10, 18  
 Korytowska Dorota 10, 84  
 Korytowska Franciszka zd.  
 Pytlewska 10  
 Korytowska Wanda 70  
 Korytowski Józef 10  
 Kostrzewski Józef 43, 56, 69  
*Kostrzewski J.* 57, 69  
 Kościuszko Tadeusz 9  
 Kozierowski Stanisław ks. 43, 57  
 Krakowiecka Ludmiła 17, 18  
 Krasiński Zygmunt 49  
 Kraszewski Józef Ignacy 24, 49  
 Kubliński Maksymilian ks. 21  
 Kurnatowski Zygmunt 43  
  
*Laskowski J.* 62  
 Lehmann Tadeusz, burmistrz 15  
 Leon XIII, papież 49  
 Leszczyński Stanisław, król 9  
 Libelt Karol 32, 33, 50, 55  
 Likowski Edward abp 42  
 Lipski Wojciech 50  
 Lubieniecki K. 67  
  
*Luczak Czesław* 12  
*Łukomski G.* 62  
 Łukomski Stanisław ks. 57, 71  
  
 Machiavelli Niccolò 49  
*Maćkowiak Z.* 59  
 Malinowski Franciszek ks. 37  
 Malsburg Karol 61  
 Marciniak Bronisław 77  
*Marciniak A.* 17, 25, 59  
 Marcinkowski Karol, lekarz 9, 26,  
 48-52, 59, 64, 83, 103, 106  
*Markwicz A.* 19  
 Matecki Teofil, lekarz 13, 24, 26, 30,  
 39  
 Matuszewski Seweryn, lekarz 51  
*Meissner R.* 10, 24, 29, 30, 39, 51,  
 56  
 Meissner Czesław 56  
 Mickiewicz Adam 24, 68  
 Mickiewicz Władysław 67, 68  
 Mielżyński Maciej 50  
 Mielżyński Seweryn 40, 65, 73, 95  
 Mittwoch Samuel 15  
 Modrzewski Andrzej Frycz 9  
 Moraczewski Jędrzej 50  
 Morawski Franciszek gen. 37  
 Morawski Tadeusz, adwokat 51  
*Mulkowski P.* 12  
 Murawa Johan, lekarz 12  
 Musiał Stanisław 51  
*Musielak M.* 17, 34, 38, 59, 62  
 Mycielski Ludwik 21, 22

- Nawrot Franciszek 51  
 Niegolewski Andrzej plk. 72  
 Niegolewski Władysław 37  
 Niklewski Bronisław 61
- Obara M.* 17  
 Ogonowski Henryk 66  
 Oribasius 23
- Pacholski Szymon 13  
*Paluszkiewicz M.* 19  
 Paweł z Eginy 23  
 Pawlikowski Jan 56  
 Peretiatkowicz Antoni 48,61  
 Pernaczyński Stanisław 43  
*Piotrowski B.* 42  
*Pisarski T.* 10, 24, 29, 39, 51  
 Planck Max 65  
 Plater Cezary Augustyn 14, 15  
*Płygawko D.* 11-13, 22, 36  
 Płygawko Danuta 8,36  
*Podsiadły A.* 13, 14  
 Polakowski Zygmunt 66  
 Pomorski Jan 12  
 Popliński Jan 50  
 Poprawski Kazimierz 10  
 Posielski Walerian 13  
*Potocka I.* 47  
 Potworowski Gustaw 50  
 Powidzki Maciej, lekarz 15  
 Powidzki Tadeusz, lekarz 12  
 Przyłuski Leon ks. 12
- Raczyński Roger 37  
 Ratajski Cyryl 32, 43, 70  
 Rej Mikołaj 9  
 Rivoli Józef 61  
 Rousseau Jan Jakub 49
- Schlussinski Johann 19  
*Schramm T.* 17  
 Seidel Gustaw, lekarz 12  
 Sempńska Bronisława 16  
 Sempński Franciszek 19
- Seyda Władysław 49, 60  
 Sienkiewicz Henryk 28, 31, 87  
 Skrzydlewski-Watta Zdzisław 51  
*Słomko Z.* 10, 24, 29, 39, 51  
 Słowacki Juliusz 31, 49  
*Smereka J.* 23  
 Sobeski Michał 43, 56, 57, 60  
 Soranus 23  
 Stablewski Florian ks. 11, 15, 19, 20  
 Stablewski Karol 50  
*Stański M.* 17, 18, 20, 25, 30, 49, 51, 54, 55, 69, 73  
 Stasińska Zofia 56  
 Sterle Stephan 10  
 Stephan Bernard 19  
 Stephan Julius 19  
*Suchodolski B.* 30  
 Surdyk Edmund 51  
 Swarcenberg G. 67  
*Szadkowski H.* 21  
 Szamarzewski Augustyn ks. 12  
 Szczaniecka Emilia 13  
 Szczerbińska Felicjana 53  
 Szenic Jan 20  
 Szenic Stanisław 19  
 Szmirkowski Leon mjr 13  
 Szulc Kazimierz 37  
 Szuldrzyński Józef 50  
 Szuman Leon 24, 26
- Śniadecki Jędrzej 30, 59  
 Święcicy rodzina 9, 10, 15-18, 20, 21  
 Święcicka Aleksandra zd. Braunek 9  
 Święcicka Dorota zd. Korytowska 15,18  
 Święcicka Helena zd. Dąbska 87  
 Święcicka Jadwiga 16  
 Święcicka Maria 16  
 Święcicka Maria, kuzynka 44  
 Święcicka Ofelia 16, 17, 84  
 Święcicka Wanda 16,21  
 Święcicka Zofia 15, 16



- Święcicki Andrzej 9  
Święcicki Antoni 18  
Święcicki Hieronim 9  
Święcicki Ignacy 16  
Święcicki Mikołaj 9  
Święcicki Tadeusz Florian Ksawery  
9, 10, 14-16  
Świętochowski Aleksander 49
- Thorvaldsen Bertel 72  
Tłok Andrzej 51  
Tokarz Waclaw 56  
Tomaszewski Walenty 24, 26  
*Topolski J.* 61  
Trąpczyński Wojciech 49  
*Trzeciakowski L.* 49  
Tymieniecki Kazimierz 48, 61, 66
- Warot T.* 12  
Wawrzyniak Piotr ks. 8, 12, 20  
Wicherkiewicz Bolesław 30, 40  
Wilczyński Jan 62  
*Wilczyński L.* 21  
Witkiewicz Stanisław 33  
Wize Kazimierz Filip 56  
*Wrońska-Gmurczyk M.* 36  
Wojciechowski Zygmunt 67  
Woźnicki Kazimierz 34, 36, 37, 40,  
42, 46  
*Wrzosek A.* 56-59, 61, 62, 65, 67, 69,  
70  
Wrzosek Adam 17, 23, 43, 58, 59  
Wyspiański Stanisław 61
- Zaborowska Wanda 44  
Zaborowski Gustaw 44, 48  
Zaborowski Janusz 44  
Zaborowski Lech 44, 70  
Zakrzewski Zbigniew 45  
Zawadzki M. 67  
Zielewicz Ignacy 40  
Znaniński Florian 48  
Zwierzchowski Stanisław 51
- Żongołowicz Bronisław 64  
Żupański Jan K. 34, 46  
*Żychliński T.* 9

## Summary

### A Son of Śrem in a Rector's Robe Heliodor Świącicki (1854-1923) Doctor, Scientist, Rector of Poznań University

Śrem, a city that lies on the Warta River in the Wielkopolska region of western Poland, with a heritage that dates back to the middle ages, boasts rich social, economic and cultural legacies. Castellans, regional leaders and mayors have all lived in Śrem. The city has enjoyed prosperity and endured crises. It has suffered wars and disastrous leaders, but after every misfortune the city has been able to recover and move forward, thanks largely to the hard work and industry of its residents.

For centuries the city hosted Polish, German and Jewish communities. All three lived in relative harmony, exercising tolerance toward each other's different traditions, cultures and religions. One could say that Śrem was a positive example of a well-functioning Central European "tri-culturate". Even during the partitions when Śrem was under Prussian rule and anti-Polish/pro-German policies gained momentum, the majority of the city's inhabitants, regardless of national or religious origin, worked toward a better life for themselves and their fellow man. This did not mean, however, that the Poles agreed to the Prussian "Kulturkampf" policies, which suppressed the development of Polish-language education, Polish language use in society, Polish culture and the Catholic church. In order to preserve their national identity, the Polish community opposed Prussian policies through the practice of "organic work", a policy that consisted of organizing and participating in the various legal forms of civil society with a view to facilitating the economic development of, broadening the educational possibilities of, and securing the establishment of Polish social and cultural organizations.

Śrem is the home of many famous residents whether by birth or later association. This book profiles the accomplishments of one of them, Professor Heliodor Świącicki. Świącicki and his family lived in Śrem in the mid- to late-19<sup>th</sup> century. Because of this, the city's profile, and especially the rapid social and cultural changes it was experiencing at the time, received special attention. Biographical research shows that Świącicki was not born in Śrem. Most likely he was born in Poznań (known as Posen in German), the former capital of the Great Duchy of Poznań inside the Prussian partition of Poland. However, he spent nearly his entire childhood and youth – about 20 years – in Śrem.

Świącicki's childhood home was imbued with a love for learning (his father Tadeusz was a doctor), which he carried throughout his entire life. It was in Śrem that the young Świącicki formed his interests, world views and his desire to help the poor and the sick. He was a very gifted pupil in the

Śrem liceum and a member of the “Marianie” secret youth organization. His parents and siblings are buried at the Śrem parish church. After he completed his liceum studies in 1873 he left for Breslau, then in Germany (now Wrocław, Poland) to study medicine, and in 1877 he achieved the title of doctor of medicine and surgery. While at the university he was active in the Slavic Literary Society, and in 1875 he organized a trip for Polish students in Wrocław to the ceremonial opening of the Polish Theater in Poznań. After graduation he moved to Poznań and began his career there as an assistant in St. Elizabeth’s Maternity Hospital, where he also established the city’s first gynecological clinic.

After he passed the Prussian national medical examination in Dresden in 1878, he completed several short-term residencies in various German clinics in order to raise his qualifications in both gynecology and midwifery. Throughout his entire career he worked to expand his medical horizons by engaging in such pursuits as ground-breaking work in the physiology of pregnancy, the histopathology of the fetus, and the improvement of gynecological operating techniques. For example, he constructed his own version of forceps and popularized their use during childbirth. He was the first Polish gynecologist to use a prototype of chemotherapy in the cure of some gynecological ailments. He regularly reported on the conclusions of his research and experiments in professional journals, and among others in the “*Nowiny Lekarskie*” (Medical News), which he co-founded and managed as its first editor-in-chief. Among other projects associated with this publication, he initiated the “Album of Polish Doctors” in the pages of “*Nowiny Lekarskie*”. His 1876 study entitled “On the Formation of Pepsin in Frogs,” aroused considerable interest among his professional peers. His earlier works appeared in the German-language “*Beitrag zur Physiologie und Gynaecologie*” (1890). His professional bibliography consists of about 60 publications, excluding articles published in the “*Dziennik Poznański*” newspaper (The Poznań Daily). From 1866 he operated his own private, prosperous gynecological-obstetric clinic in Poznań.

During the 11<sup>th</sup> Congress of Polish Doctors and Naturalists in Krakow in 1911, he presented a paper entitled “On Aesthetics in Medicine”, which was published that same year in the congress’ minutes and in a separate brochure in Poznań. A year later this same paper was published in both French and Esperanto. In it Świącicki expressed his views on the doctor’s ethical obligations to the patient and delineated the desired character traits of medical professionals.

Świącicki’s selfless work and his vast knowledge earned him authority, respect and recognition throughout all sectors of society and the medical community. The Prussian authorities recognized his many professional accomplishments by conferring upon him a professorship. He turned down offers to work in renowned German clinics, viewing ethnically-Polish Poznań as an equally fertile ground for him to realize his professional potential. He did accept honorary doctorates, among others, from Jagellonian University in Krakow in 1900. He was an honorary member of many scientific societies in

Warsaw, Łódź, Krakow and Prague. Świącicki's reputation reached well into Western Europe, an expression of which was the French government's awarding him the French Legion of Honor in 1922.

Świącicki's second area of accomplishment was social and charitable work. He did not spare his own resources in supporting charitable organizations, in financing stipends for students and in funding shelters for the poor. He sat on the boards and donated considerable sums to the Society of St. Vincent de Paul, the Karol Marcinkowski Society of Academic Assistance, the Association for Local Reading Rooms and the Polish-Catholic Union of Charitable Organizations. He used his own funds to establish and support a shelter for the elderly in Poznań. He gave material assistance and offered medical services free of charge to large, poor families. Shortly before his death he designated in his will the "Science and Work" Foundation as the beneficiary of his entire estate. This Foundation, headquartered in Laski in the Kępno region, was dedicated to supporting academic work through the dispersal of stipends to professors, docents, assistants and students at Polish institutions of higher learning. It also offered material assistance to Polish students and monthly payments to the families of deceased Polish academics.

Świącicki devoted much time and energy toward his activities in scientific organizations and societies. In 1897 he became involved in the activities of the Poznań chapter of the Polish Academy of Sciences. He fulfilled many functions there including that of President. He became the editor of the Academy's annual publication, "Rocznik". On his initiative the Poznań chapter modernized itself, reworked its organizational structure and broadened its scope of activities. He personally dedicated much of his own efforts toward the Academy's medical division. The Academy's divisions became a fundamental element of the University of Poznań, established in 1919.

The many years of efforts and dedication of Świącicki and his colleagues were rewarded when the first Polish university in Poznań was founded on May 7, 1919, a day which Świącicki called one of the greatest achievements of his life. He served as the university's first rector until his untimely death in 1923.

Professor Heliodor Świącicki is undoubtedly one of Wielkopolska's most accomplished sons. He possessed many outstanding qualities and was a wise humanist and rationalist. He was very sensitive toward social injustice, and his personal demeanor was characterized by exceptional modesty, elegance and impeccable manners.

Today there are many places dedicated to Heliodor Świącicki. Commemorative plaques, busts, street names, as well as academic and cultural institutions, including, since 1986, the Public Library of the City and Region of Śrem.

Translated from the Polish by Letitia Rydjeski

## Zusammenfassung

Ein Schrimmer im Rektortalar  
 Heliodor Świącicki (1854–1923)  
 Arzt, Wissenschaftler, Professor der Universität Posen

Schrimm, eine Stadt an der Warthe in Großpolen mit Ursprüngen im Mittelalter (das Stadtrecht erhielt Schrimm 1253), kann sich mit gesellschaftlichen, wirtschaftlichen und kulturellen Errungenschaften rühmen. Die Stadt war Sitz von Kastellänen, Starosten sowie Bürgermeistern; sie erfuhr in ihren Tagen ebenso wirtschaftlichen Aufschwung wie auch Krisenzeiten und durchlebte zerstörerische Kriege als auch miserable Obrigkeiten. Von all dem erholte sich Schrimm jedoch sowohl durch günstige Umstände als auch durch die Arbeitskraft seiner Einwohner.

Über Jahrhunderte lebten in Schrimm drei Gemeinschaften: die polnische, die deutsche und die jüdische. Unabhängig von der Nationalität lebten sie miteinander in harmonischer Toleranz für die verschiedenen Gewohnheiten, Sprachen und Glaubensbekenntnisse. Man kann sagen, dass Schrimm ein positives Beispiel für das Funktionieren „dreier Kulturen“ war. Sogar in Zeiten der preußischen Besatzung, der intensivierten antipolnischen Politik und der Germanisierung strengten sich die meisten Einwohner an, durch fleißige Arbeit verbesserte Lebensumstände für sich und ihre Nachkommen zu erwirken. Das bedeutet jedoch nicht, dass Polen damals widerstandslos einverstanden waren mit den politischen Aktionen der preußischen Behörden im Rahmen des so genannten Kulturkampfes – eines Kampfes, der seine scharfe Klinge in das polnische Schulwesen, die polnische Sprache, Kultur und den Kampf mit der katholischen Kirche gestoßen hatte. Um ihre nationale Identität zu wahren, widersetzte sich die polnische Gesellschaft der preußischen Politik durch die so genannte „Organische Arbeit“. Diese beruhte auf Organisation von und Beteiligung an verschiedensten legalen Tätigkeitsfeldern zur wirtschaftlichen Entwicklung, Ausbreitung der Bildung und Eröffnung polnischer Sozial- und Kulturorganisationen.

Da der Held des Buches Mitte des 19. Jahrhunderts mit seiner Familie in Schrimm wohnte, wurde das Bild der sich deutlich verändernden Stadt in diesem Zeitraum breit umschrieben. Aufgrund ihrer Herkunft oder durch Umsiedlung gab es viele hervorragende Einwohner der Stadt, die auch über die Grenzen hinaus bekannt waren. Im Buch wird die Person und die Leistungen eines von ihnen gezeigt – des Arztes und Wissenschaftlers Heliodor Świącicki (1854–1923).

Wie biographische Nachforschungen beweisen, kam Heliodor Świącicki ursprünglich nicht aus Schrimm, sondern wahrscheinlich aus Posen, der

damaligen Hauptstadt des Großherzogtums Posen im preußischen Teilungsgebiet. Wie es das Schicksal manchmal so will, verbrachte er dennoch seine gesamte Kindheit und Jugend, also fast 20 Jahre, in Schrimm.

Aus der intelligenten Atmosphäre des Familienhauses (der Vater Tadeusz war Arzt) trug er ein Leben lang eine Liebe für die Wissenschaft mit sich. In Schrimm entwickelte er außerdem seine Interessen, Weltansichten und das Bedürfnis den Kranken und Mittellosen zu helfen. Am Schrimmer Gymnasium galt er als sehr begabter Schüler und war Mitglied der geheimen Jugendorganisation „Marianów“. Auf dem Friedhof an der Pfarrkirche liegen seine nächsten Angehörigen – Eltern und Geschwister. Für das Medizinstudium in Breslau verließ er Schrimm nach dem Abitur 1873 und erhielt dort den Dokortitel als Chirurg im Jahr 1877. An der Universität wirkte er in der Gesellschaft für slawische Literatur und 1875 organisierte er eine Reise polnischer Studenten aus Breslau zu den Eröffnungsfeierlichkeiten des Polnischen Theaters in Posen. Nach dem Studium ließ er sich in Posen nieder und nahm dort seine Arbeit auf. Als Assistent in der Entbindungsstation des Św. Elżbieta Krankenhauses eröffnete er die erste gynäkologische Ambulanz der Stadt.

Um seine praktischen Fertigkeiten im Bereich der Gynäkologie und Entbindung zu entwickeln, hielt er sich, nach bestandem Arztexamen in Dresden 1878, mit einigen Unterbrechungen für ein mehrmonatiges Berufspraktikum in deutschen Kliniken auf. Sein ganzes Leben war geprägt vom wissenschaftlichen Interesse und so führte er erstmalige Untersuchungen zur Physiologie der Schwangerschaft, Histopathologie von Föten und Operationstechniken bei gynäkologischen Eingriffen durch. Er konstruierte und verbreitete die so genannte Geburtszange und als erster polnischer Gynäkologe wandte er die Chemotherapie zur Heilung bei Frauenkrankheiten an. Die Ergebnisse seiner wissenschaftlich-medizinischen Untersuchungen und Experimente veröffentlichte er regelmäßig in Fachzeitschriften, unter anderem in „Nowiny Lekarskie“, welches er miterschaffen hatte und dessen erster Chefredakteur er war. Er initiierte in dieser Zeitschrift eine Ausgabe mit dem Titel *Albumu lekarzy polskich (Album polnischer Ärzte)*. Unter Spezialisten erfreute sich seine experimentierfreudige Arbeit mit dem Titel *O tworzeniu się pepsyn u żab* (1876) großen Interesses. Frühere Arbeiten Heliodors Świącickis erschienen im Band *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie (Przyczynki do fizjologii ginekologii i położnictwa)*, 1890). Insgesamt umfasst seine Bibliographie rund 60 Publikationen, die gedruckten Artikel im „Dziennik Poznański“ nicht mitgezählt. Ab 1886 leitete er in Posen eine private und florierende Gynäkologie- und Entbindungsklinik.

Während der XI. Versammlung polnischer Ärzte und Naturforscher in Krakau 1911 hielt er einen Vortrag unter dem Titel *O estetyce w medycynie (Über die Ästhetik in der Medizin)*, der im selben Jahr im Vortragsband und in einer separaten Broschüre in Posen veröffentlicht wurde. Ein Jahr später gab es den Vortrag auch auf Französisch und Esperanto. Świącicki beschrieb

darin seine Ansichten zur ethischen Einstellung des Arztes gegenüber dem Patienten und wies auf besonders wünschenswerte Charaktereigenschaften im Arztberuf hin.

Durch seine aufopfernde Arbeit als Arzt und durch sein Fachwissen über Frauenkrankheiten galt Doktor Świącicki als hohe Autorität und ihm wurde Respekt und Anerkennung in allen Gesellschaftsschichten und dem medizinischen Umfeld entgegen gebracht. Seine Leistungen als Wissenschaftler zu schätzen wissend, wurde Heliodor Świącicki durch die preußische Teilmacht der Professorentitel verliehen. In dem Wissen dass auch die Umgebung Posens gute Möglichkeiten für seine berufliche Tätigkeit bietet, lehnte er Angebote anderer renommierter Kliniken ab. Den Ehrendoktor der Jagiellonen-Universität in Krakau im Jahr 1900 nahm er jedoch an. Er war darüber hinaus Ehrenmitglied vieler wissenschaftlicher Ärztesellschaften (Warschau, Lodz, Lublin, Krakau, Prag). Der Ruhm dieses Mediziners reichte auch nach Westeuropa und wird durch die Auszeichnung der französischen Ehrenlegion im Jahr 1922 deutlich.

Heliodor Świącicki betätigte sich in einem zweiten Bereich auch gesellschaftlich und wohlätig. Er scheute es nicht auch seine privaten Mittel zur Unterstützung von Hilfsvereinen, Schülerinternaten und Armenhäusern einzusetzen. Hohe Summen übergab er der Vinzenzgemeinschaft, Karol Marcinkowski Gesellschaft zur wissenschaftlichen Hilfe, dem Volksbücherverein und dem polnisch-katholischen Wohltätigkeitsverein. Er saß im Vorstand dieser Institutionen und durch eigene Mittel eröffnete und erhielt er ein Altenheim in Posen. Er half materiell und heilte kinderreiche Familien aus den ärmsten Gesellschaftsschichten kostenlos. In seinem Testament, verfasst kurz vor seinem Tod, überschrieb er seinen gesamten Besitz der Stiftung „Wissenschaft und Arbeit“. Die Stiftung unterstützte wissenschaftliche Arbeiten indem Professoren, Dozenten, Assistenten und Studenten an polnischen Hochschulen materielle Hilfe gewährt wurde. Die Stiftung, mit Sitz in Laski (Landkreis Kempen), engagierte sich materiell auch an der Ausbildung von Jugendlichen und wies den Familien verstorbener Professoren Mittel zu.

Świącicki verwandte viel Zeit und Energie auf seine Tätigkeiten in Organisationen und wissenschaftlichen Gesellschaften. 1897 engagierte er sich an der Arbeit der Posener Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften. Er erfüllte in dieser Gesellschaft neben der ständigen Tätigkeit als Präsident viele andere Funktionen, so war er Redakteur der *Roczniki TPN*. Dank seiner Initiative modernisierte sich die Gesellschaft, änderte die Organisationsstruktur und führte zahlreiche Abteilungen ein. Er selbst pflegte besonders die ärztliche Abteilung. Diese Gesellschaft bildete dann das Fundament der im Jahr 1919 eröffneten Universität Posen.

Die langjährige Mühe von Professor Heliodor Świącicki und seinem Mitarbeiterkreis fand seinen Abschluss in der Gründung der ersten polnischen Hochschule in Posen. Den Eröffnungstag der Universität am 7. Mai 1919 zählt

er selbst zu den größten Erfolgen seines Lebens. Über sieben Jahre, bis zu seinem plötzlichen Tod im Jahr 1923, erfüllte er die Funktion des Rektors der Universität Posen.

Professor Heliodor Świącicki schrieb sich den nachfolgenden Generationen als einer der hervorragendsten Großpolen ins Gedächtnis; ein Mensch mit außergewöhnlichen Eigenschaften, ein intelligenter Humanist und Rationalist. Er war immer empfindsam für gesellschaftliches Unrecht und zeichnete sich im alltäglichen Leben durch Bescheidenheit, Eleganz und persönliche Kultur aus.

In der Gegenwart gibt es viele Orte, die Heliodor Świącicki gewidmet sind. Sein sind Tafeln und Büsten, er ist Namensgeber von Straßen und wissenschaftlichen sowie kulturellen Einrichtungen, wie beispielsweise seit 1986 der Öffentlichen Stadt- und Gemeindebibliothek in Schrimm.

Übersetzt von Nadine Waldow



## Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Rozdział I.</b>	
Dzieciństwo i lata młodości w Śremie.....	9
<b>Rozdział II.</b>	
Studia medyczne i początki praktyki lekarskiej.....	23
<b>Rozdział III.</b>	
Działalność naukowa i społeczna .....	27
<b>Rozdział IV.</b>	
Współtwórca i pierwszy Rektor Uniwersytetu Poznańskiego .....	55
<b>Rozdział V.</b>	
Profesor Heliodor Święcicki w pamięci potomnych .....	73
<b>Zakończenie.</b>	
Dzieciństwo i lata młodości w Śremie.....	83
Kalendarium życia i działalności Heliodora Święcickiego .....	84
Bibliografia .....	89
Spis ilustracji.....	93
Indeks nazwisk.....	98
Summary .....	102
Zusammenfassung.....	105















**Adam Podsiadły**, śremianin z urodzenia, historyk, dziennikarz, wykładowca akademicki. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. gen. J. Wybickiego w Śremie. Ukończył studia historyczne na UAM w Poznaniu i podyplomowe: zabytkoznawstwo (UMK w Toruniu) i dziennikarstwo (UAM). Pracował jako nauczyciel w szkołach podstawowych i średnich. Wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Chudoby w Śremie i dyrektor Muzeum Śremskiego. Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego „Głosu Śremskiego”. Kierownik Oddziału Wojewódzkiego „Gazety Poznańskiej” w Lesznie, redaktor „Merkuriusza Leszczyńskiego” i „Przeglądu Regionalnego”. Członek Rady Programowej TVP w Poznaniu. W swoich zainteresowaniach badawczych skupia się od wielu lat na historii regionalnej Śremu i Wielkopolski oraz stosunkach polsko-niemieckich, a szczególnie okupacji hitlerowskiej (1939-1945). Zajmuje się także biografistyką.

Innym polem jego działalności jest praca dydaktyczno-naukowa w Wyższej Szkole Humanistycznej im. Króla St. Leszczyńskiego w Lesznie, gdzie prowadzi wykłady z medjoznawstwa.

Autor i współautor publikacji m.in.: wspólnie z D. Plygawko, *Towarzystwo Miłośników Śremu. Rys historyczny (1887-1987)*, *Powiat śremski w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, *Pół wieku Memorialu im. Alfreda Smoczyka (1951-2000)*. Napisał hasła biograficzne do: *Słownika Powstańców Wielkopolskich 1918-1919*, *Słownika biograficznego Leszna* i *Słownika biograficznego Śremu* (współredaktor wydawnictwa z D. Plygawko). Razem z Eugeniuszem A. Fersterem opracował zbiór aforyzmów Stanisława Ignacego Witkiewicza. Publikuje artykuły i recenzje w czasopismach regionalnych i popularno-naukowych (m.in. „Gazeta Śremska”, „Śremski notatnik historyczny”, „Kronika Wielkopolski”). Jest znany z aktywnej działalności w ruchu regionalnych towarzystw społeczno-kulturalnych.

Wydawca:

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy  
im. Heliodora Święcickiego w Śremie